ANTE PORTAS

ANTE PORTAS
Studia nad bezpieczeństwem

ISSN 2353-6306

ROK 2013

NR 2

Rada Naukowa:
Artur PATEK (Kraków), Józef SMOLIŃSKI (Kielce),
Vojtech JURČÁK (Słowacja), Miroslav KELEMEN (Słowacja)

Redakcja:
Redaktor naczelny: Przemysław Łukasik
Zastępca redaktora naczelnego: Paweł Gotowiecki
Sekretarz: Jakub Żak
Członek: Karolina Równy-Markiewicz
Redaktor statystyczny: Arkadiusz Kłusek
Redaktorzy językowi:
język polski – Barbara Bakalarz-Kowalska
język angielski – Marta Dobrowolska-Wesołowska
Redaktor techniczny: Jacek Kargul
Redaktorzy tematyczni: Anna Doliwa-Klepacka (nauki prawne), Paweł Dziekański (ekonomia), Mateusz Hudzikowski (nauki o polityce), Marek Jedynak (historia), Antoni Olak (nauki o bezpieczeństwie), Andrzej Pietrzyk (nauki o obronności), Leszek Sykulski (nauki o polityce, stosunki międzynarodowe), Michał Wojnowski (historia, nauki o polityce)

Kontakt z redakcją:
e-mail: redakcja@anteportas.pl

CZASOPISMO RECENZOWANE
Strona internetowa: www.anteportas.pl

ISSN 2353-6306

© Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim,
Ostrowiec Świętokrzyski 2013

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna.
Czasopismo ukazuje się jako rocznik.

Projekt okładki
Mateusz Lomber

Redakcja techniczna, korekta i adjustacja
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim

Wydawca:
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim
ul. Akademicka 12, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski
tel. 041 260-40-41, e-mail: info@wsbip.edu.pl / redakcja@anteportas.pl

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY NAUKOWE

Zbigniew Grzywna
Udział pododdziałów Sił Zbrojnych RP podczas pokoju, zagrożeń i działań logistycznych – zarys problematyki **/ 7**

Andrzej Zapałowski
Zagrożenie destabilizacji sytuacji w regionie Europy Środkowo-Wschodniej ze strony Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia „Swoboda” **/ 35**

Adam Karpiński
Rosyjska idea na kanwie myśli Mikołaja Bierdiajewa **/ 73**

Leszek Sykulski
Rosyjski transhumanizm – geneza i współczesność **/ 89**

Renata Knyspel-Kopeć
Wychowawczy walor historii na przykładzie legendy o dwóch mieczach krzyżackich w kontekście ustanowienia Orderu „Krzyż Grunwaldu” **/ 103**

Wojciech Łysek
Między „Polską Jagiellońską” a „Polską Piastowską”. Recepcja i aktualność koncepcji ULB w polityce wschodniej koalicji PO-PSL **/ 121**

II. RECENZJE

George Friedman, *Następna Dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012 (**recenzent: Andrzej Zapałowski**) **/ 147**

Giancarlo Elia Valori, *Geopolitica dello spazio. Potere e ricchezza nel futuro del pianeta*, Rizzoli, Milano 2006 **(recenzent: Michalina Wojaczek) / 151**

Informacje dla Autorów **/ 157**
Noty o Autorach **/ 159**

I. ARTYKUŁY NAUKOWE

„ANTE PORTAS – Studia nad Bezpieczeństwem” 2013, nr 2

Zbigniew Grzywna
WyższaSzkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych
w Katowicach

UDZIAŁ PODODDZIAŁÓW SIŁ ZBROJNYCH RP PODCZAS POKOJU, ZAGROŻEŃ I DZIAŁANIA LOGISTYCZNE – ZARYS PROBLEMATYKI

Wprowadzenie

Siły zbrojne Polski to jeden z filarów bezpieczeństwa kraju. Polska jako państwo członkowskie zarówno NATO, jak i Unii Europejskiej, może być zobowiązany do zaangażowania żołnierzy w obronie przeciwko zagrożeniom militarnym, do których są powołani, a także mogą być niezbędne w pracy dla dobra kraju i jego sojuszników w działaniach niemilitarnych. Głównym zadaniem sił zbrojnych jest wykonywania zadań utrzymania bezpieczeństwa, ale również pomóc w zapobieganiu sytuacjom, które mogą być uznane za niebezpieczne, zarówno w kraju, jak i poza jej terytorium, wszystko zgodnie ze strategią Paktu Północnoatlantyckiego. Rozwój cywilizacji, postęp techniczny, a także postępująca globalizacja współczesnego świata zmusza do dokonywania zmian dopasowanych do skali i charakteru zagrożeń. Celem wystąpienia jest analiza udziału Sił Zbrojnych RP w NATO oraz w całym systemie Unii Europejskiej w sytuacjach kryzysowych i próba poprawy tego systemu w zakresie wykorzystania sił zbrojnych i ich logistyki. Każde z państw członkowskich, z zasady ponosi, odpowiedzialność za zapewnienie pełnej logistyki dla swych sił zbrojnych, a także za kompatybilność podczas międzynarodowej działalności oraz podczas wspólnych operacji NATO.

W obszarach bezpieczeństwa należy brać pod uwagę wiele czynników wynikających z realizacyjno – prawnych aspektów. Istnieje bowiem cały pakiet ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wynikających z Konstytucji oraz Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej mających pomóc w opracowaniu modelu zarządzania. Bezpieczeństwo może przejawiać się w różnych formach. W literaturze i ustawodawstwie znaleźć można określenia dotyczące bezpieczeństwa ekologicznego, socjalnego, energetycznego, fizycznego, psychicznego, sanitarnego, finansowego, technicznego itp. Celem artykułu jest przedstawienie niektórych aspektów bezpieczeństwa przedstawienie wybranych podmiotów służb sił oraz środków oraz przykłady systemowych rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa funkcjonowania w naszym kraju, biorąc wzór czy realizując wytyczne Unii Europejskiej.

Komisja Europejska, w październiku 2003r. spośród członków Parlamentu Europejskiego, powołała przedstawicieli przemysłu, instytucji badawczych i organizacji międzynarodowych. Ich zadaniem (pod przewodnictwem komisarzy unijnych) było opracowanie zasad i priorytetów Europejskiego Programu Badań nad Bezpieczeństwem (ESRP - European Security Research Programme). Stwierdzono, że Europa musi zwiększyć i zintegrować wysiłki rozwijając skuteczne uregulowania instytucjonalne oraz nakłaniając różne krajowe i międzynarodowe podmioty do współpracy i koordynacji działań aby uniknąć powielania czynności[1].

Badania nad bezpieczeństwem na poziomie unijnym, czy globalnym powinny skoncentrować się na działaniach, które w porównaniu z działaniami krajowymi osiągną wyraźną wartość dodaną i w konsekwencji wzmocnią konkurencyjność europejskiego bezpieczeństwa. W wytycznych podanych przez Komisję Europejską zalecano przeznaczenie co najmniej 1 miliarda euro rocznie, z możliwością stopniowego zwiększania, na działania związane z obszarem bezpieczeństwa. Podstawą przyjętego we wrześniu 2004r. komunikatu Komisji był raport: Security Research: The next Steps.

[1] DRAFT Guidance Document.. Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa i żywności Parma Włochy

Równocześnie uruchomiono dwuletni program PASR - Preparatory Action on Security Research (UE przeznaczyła na ten cel 65 mln euro. Środki finansowe łącznie z wkładem podmiotów uczestniczących w projektach wyniosły ok. 300 mln euro). Wyróżniono w nim 5 obszarów[2]:

- informacja i ocena sytuacji;
- ochrona systemów sieciowych;
- ochrona przed terroryzmem;
- zarządzanie kryzysowe;
- interoperacyjność i kontrola systemów łączności.

Europejskie Forum Badań nad Bezpieczeństwem i Innowacyjnością (ESRIF) powstało we wrześniu 2007 jako inicjatywa Komisji Europejskiej i 27 państw wspólnoty. 65 członków Forum wspieranych przez ponad 600 ekspertów w grudniu 2009 roku zakończyło pracę nad raportem dotyczącym zagadnień z dziedziny Ochrony Ludności w Unii Europejskiej w perspektywie do roku 2030. W raporcie tym wymieniono obszary wymagające dalszych działań do których włączono siły zbrojne. Należy do nich dokument Skybox[3]:

• wzmocnienie możliwości przezwyciężania kryzysów przez społeczeństwo;

[2] . Europejskie Forum Badań nad Bezpieczeństwem i Innowacyjnością (ESRIF) powstało we wrześniu 2007 jako inicjatywa wspólna Komisji Europejskiej i 27 państw członkowskich UE.wwwserwis.kgpsp.

[3] Modelowanie i symulacja ataku Ryzyko Proactive Cyber Security dla Zastosowanie rozwiązania predykcyjnego przed zagrożeniami cybernetycznymi, korzystających z zarządzania ryzykiem bezpieczeństwa. ten dokument, Skybox bada, jak organizacje IT mogą korzystać z wykorzystaniem technologii modelowania i symulacji ryzyka zdobycia pełnej wiedzy o zagrożeniach bezpieczeństwa sieci i rozwiązywania problemów związanych z bezpieczeństwem sieci. Modelowanie i symulacja ryzyka mogą być włączone do dnia na dzień operacji IT - zatwierdzania planowanych zmian w sieci, potwierdzając, że kontrola bezpieczeństwa pracy lub wykonaniu pełnej kontroli zgodności bez wpływu na bieżącą sieć.Za pomocą opatentowanej technologii modelowania i symulacji, Skybox Security zapewnia pełną gamę zautomatyzowanych rozwiązań zagrożeń bezpieczeństwa zarządzania. Z Skybox, organizacje mogą automatycznie zbadać kilka zapór, aby znaleźć i naprawić luki bezpieczeństwa, rozwiązywanie złożonych problemów z dostępem do sieci, lub - Priorytet dotyczący zabezpieczenia luk zanim będą mogły być wykorzystane przez atakującego hakera itp.

• poprawa zdolności do współpracy transgranicznej oraz współpracy i koordynacji w zarządzaniu kryzysowym;
• poprawa komunikacji pomiędzy różnymi służbami reagowania na kryzys a społeczeństwem i mediami;
• intensyfikacja ilości szkoleń, ćwiczeń oraz wymiany doświadczeń[4] .

Realizacja Strategii Lizbońskiej, służy założeniom programów ramowych, przyjęto, że aby stać się najbardziej konkurencyjną i dynamiczną gospodarką opartą na wiedzy Europa musi zwiększyć swoje wysiłki badawcze do 3 % PKB UE oraz wykorzystywać swoje możliwości w tej dziedzinie, przekształcając wyniki badań w nowe produkty, procesy i usługi. Na lata 2007 - 2013 przeznaczono na ten cel ponad 72 miliardy euro. Realizowany program składa się z czterech elementów szczegółowych, odpowiadających czterem głównym celom polityki UE w dziedzinie badań tj. współpraca, pomysły, ludzie, możliwości[5].

Zgodnie z wytycznymi Siły Zbrojne RP oraz instytucje z nimi współpracujące powinny prowadzić badania nad bezpieczeństwem które mają się koncentrować w wielu obszarach.

Zmiany w środowisku bezpieczeństwa Europy i na świecie spowodowały mniejsze prawdopodobieństwo wystąpienia konfliktów o charakterze militarnym. Nie wyeliminowano jednak możliwości wystąpienia zagrożeń pozamilitarnych. Ich znaczenie, zasięg oraz rodzaj wykazują tendencje rosnące, przybierając różne kształty: *regionalny, czy nawet kontynentalny*[6].
Do najgroźniejszych form tego rodzaju zagrożeń można zaliczyć: terroryzm, proliferację broni masowego rażenia oraz innych materiałów niebezpiecznych, zorganizowaną przestępczość międzynarodową i masowe migracje transgraniczne ludności.

Wymienione, a także i inne dziś nieznane zagrożenia, naruszają poczucie bezpieczeństwa stanowiąc we współczesnym świecie poważne źródło destabilizacji. Świadczą o tym wydarzenia ostatnich lat, które spowodowały,

[4] europa.eu/rapid/press-release_MEMO-07-346_en.htm/ z dn. 23.08.2013.
[5] pl.wikipedia.org/wiki/Strategia_lizbońska
[6] Balcerowicz B., *Siły zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2006.

że terroryzm obecnie jest postrzegany jako najbardziej niebezpieczna i jednocześnie prawdopodobna forma zagrożenia. Poważnym wyzwaniem dla rządów państw i organizacji międzynarodowych jest jego likwidacja. Aktywny udział Polski w koalicji antyterrorystycznej oraz zaangażowanie się w operacje prowadzone przez Sojusz Północnoatlantycki i Unię Europejską mogą być przyczyną wzrostu zagrożenia atakami również w naszym kraju. Dlatego bardzo ważne w działalności antyterrorystycznej jest zaangażowanie wszystkich struktur i agencji państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, w tym również wydzielanych sił i środków resortu obrony narodowej[7].

Uwzględniając fakt, iż zagrożenia pozamilitarne, z zagrożeniami terrorystycznymi włącznie, w coraz większym stopniu mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo i rozwój Rzeczpospolitej Polskiej, celowe jest dokonanie analizy zagrożeń w kontekście użycia wydzielonych sił i środków Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Sił Zbrojnych oraz innych podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju, przeciwdziałanie zagrożeniom, a także likwidację skutków ich wystąpienia[8].

Należy jednak podkreślić, że w obecnych i przewidywalnych uwarunkowaniach zbiór sklasyfikowanych zagrożeń kryzysowych dla bezpieczeństwa państwa będzie zawsze zbiorem otwartym. Ponadto w ocenie długoterminowej, przy rozpatrywaniu zagrożeń o charakterze pozamilitarnym, należy uwzględnić, iż często nie będzie widoczny i znany obiekt (podmiot) oddziaływania prowadzący określone działania (terroryzm, zorganizowana przestępczość), a cechą wspólną tych zjawisk będzie ich wzajemne przenikanie się, czego nie można jednoznacznie zdefiniować według obowiązujących pojęć i definicji.

Mając powyższe na uwadze można wyróżnić grupy zagrożeń mogących w szybkim tempie doprowadzić do powstania sytuacji kryzysowych i mieć wpływ na bezpieczeństwo oraz funkcjonowanie całego państwa lub jego

[7] Szerzej w: M. Tomczak *Ewolucja terroryzmu –sprawcy , metody, finanse*, wyd. Instytut Zachodni.

[8] Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz. U. z 26 kwietna 2007 r. nr 89, poz. 590 z późniejszymi zmianami.

poszczególnych regionów. Należą do nich: *terroryzm, klęski żywiołowe, zagrożenia wywoływane przez niekorzystne zjawiska polityczne, społeczne i ekonomiczne.* W grupie zagrożeń terroryzmem, ze względu na obszar działania, można wyróżnić[9]:

- atak terrorystyczny z powietrza;
- atak terrorystyczny na morzu;
- atak terrorystyczny na lądzie.

Ze względu na rodzaj zastosowanego środka terroru należy wskazać:

- akt terroru biologicznego;
- akt terroru chemicznego;
- akt terroru radiologicznego;
- akt terroru informatycznego.

Do grupy zagrożeń zaliczanych do klęsk żywiołowych należą:

- awarie techniczne oraz katastrofy naturalne;
- powodzie, intensywne opady atmosferyczne, zatory lodowe i roztopy;
- pożary;
- wstrząsy sejsmiczne, osuwiska ziemi i spływy błotne;
- silne wiatry;
- epidemie i plagi zwierzęce.

Wszelkie zagrożenia wywoływane przez niekorzystne zjawiska polityczne, społeczne
i ekonomiczne zaszeregowano w ramach oddzielnej grupy. Przewiduje się, że do najbardziej prawdopodobnych zagrożeń tego typu należą:

- proliferacja broni masowego rażenia, przemyt materiałów niebezpiecznych, radioaktywnych oraz broni;
- niepokoje społeczne;
- masowe transgraniczne migracje ludności[10].

[9] Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r.
[10] Tamże.

Powyższe, zasadnicze grupy zagrożeń należy poszerzyć o zagrożenia wynikające z występowania na obszarze naszego kraju przedmiotów wybuchowych i materiałów niebezpiecznych - to pochodna II wojny światowej, a także faktu pokrycia obszaru Polski, w trakcie działań wojennych, znaczną ilością min, pozostawionymi niewybuchami (pociski, bomby) oraz innymi przedmiotami niebezpiecznymi. Siły Zbrojne, zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym, mogą uczestniczyć w zapobieganiu i likwidacji skutków zagrożeń, w tym tych o cechach kryzysu militarnego lub niemilitarnego[11] .

To że nasz kraj jest w Sojuszu Północnoatlantyckim bez wątpienia ustabilizowało bezpieczeństwo. Jednocześnie pojawiły się nowe wyzwania z obszaru reagowania na sytuacje kryzysowe spowodowane przyczynami pozamilitarnymi, z zagrożeniami terrorystycznymi włącznie. W związku z ciągłą identyfikacją nowych zagrożeń mogących mieć wpływ na rozwój sytuacji kryzysowej w państwie oraz możliwością zaangażowania w ich rozwiązywanie wydzielonych pododdziałów i oddziałów Wojsk Lądowych, niezbędne jest właściwe sklasyfikowanie zagrożeń, w których żołnierze mogą nieść pomoc, a także uczestniczyć w likwidacji skutków powstałych w związku z zaistniałą sytuacją kryzysową[12]. Zdaniem badaczy zajmujących się problemem bezpieczeństwa wewnętrznego, aby zbadać bliższą oraz dalszą przyszłość a co za tym możliwe do wystąpienia zagrożenia, należałoby użyć kilku z podstawowych metod studiów nad przyszłością, do których można by zaliczyć:

- Metoda scenariuszy,
- Analiza strukturalna,
- Analiza morfologiczna,
- Metoda delficka,
- Drzewo ważności[13].

[11] Tamże.
[12] . Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007.
[13] Szczegółowo w komentarzach do ustawy o sytuacji kryzysowej.

Przedstawione metody, mogą posłużyć do badań nie tylko z obszaru zagrożeń niemilitarnych ale ogólnie zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego. Współczesne kraje, oraz każdy region czy województwo w wyniku ogromnego postępu musi przygotowywać się do przeciwdziałania zagrożeniom, aby jednak w tej konfrontacji dobrze wypaść swojego „przeciwnika, rywala, czy zagrożenie" trzeba dobrze poznać.

Mając powyższe na uwadze można wyróżnić grupy zagrożeń mogących w szybkim tempie doprowadzić do powstania sytuacji kryzysowych i mieć wpływ na bezpieczeństwo oraz funkcjonowanie całego państwa lub jego poszczególnych regionów. Należą do nich: terroryzm, klęski żywiołowe, zagrożenia wywoływane przez niekorzystne zjawiska polityczne, społeczne i ekonomiczne. Siły zbrojne zgodnie z nowelizowaną ustawą o zarządzaniu kryzysowym działają między innymi w grupie zagrożeń terroryzmem, ze względu na obszar działania, gdzie można wyróżnić:

- atak terrorystyczny z powietrza;
- atak terrorystyczny na morzu;
- atak terrorystyczny na lądzie.

Ze względu na rodzaj zastosowanego środka terroru należy wskazać

- akt terroru biologicznego;
- akt terroru chemicznego;
- akt terroru radiologicznego;
- akt terroru informatycznego.

Do grupy zagrożeń zaliczanych do klęsk żywiołowych należą

- awarie techniczne oraz katastrofy naturalne;
- powodzie, intensywne opady atmosferyczne, zatory lodowe i roztopy;
- pożary;
- wstrząsy sejsmiczne, osuwiska ziemi i spływy błotne;
- silne wiatry;
- epidemie i plagi zwierzęce.

Wszelkie zagrożenia wywoływane przez niekorzystne zjawiska polityczne, społeczne

i ekonomiczne zaszeregowano w ramach oddzielnej grupy. Przewiduje się, że do najbardziej prawdopodobnych zagrożeń tego typu należą[14]:

- proliferacja broni masowego rażenia, przemyt materiałów niebezpiecznych, radioaktywnych oraz broni;
- niepokoje społeczne;
- masowe transgraniczne migracje ludności.

Powyższe, zasadnicze grupy zagrożeń należy poszerzyć o zagrożenia wynikające z występowania na obszarze naszego kraju przedmiotów wybuchowych i materiałów niebezpiecznych - to pochodna II wojny światowej, a także faktu pokrycia obszaru Polski, w trakcie działań wojennych, znaczną ilością min, pozostawionymi niewybuchami (pociski, bomby) oraz innymi przedmiotami niebezpiecznymi.

Siły Zbrojne, zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym, mogą uczestniczyć w zapobieganiu i likwidacji skutków zagrożeń, w tym tych o cechach kryzysu militarnego lub niemilitarnego . Zagrożenia te oraz plany działania w chwili ich wystąpienia opisane są w dokumentach planistycznych wykonywanych przez administrację poszczególnych szczebli kierowania państwem, jak i przez poszczególne szczeble dowodzenia w Siłach Zbrojnych[15].

W perspektywie najbliższej dekady proces globalizacji oraz narastanie dysproporcji w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym sprzyjać będzie nasilaniu się zjawiska terroryzmu, zaliczanego do kategorii najpoważniejszych zagrożeń asymetrycznych. Jego ewolucja wskazuje na to, że ugrupowania terrorystyczne przyjęły nowe, dotychczas niespotykane metody działań i form organizacyjnych. Dążąc do osiągnięcia swoich celów, grupy te rozwijają koncepcję ataków na wielką skalę (terroryzm globalny), skierowanych przeciwko instytucjom międzynarodowym, państwom i ludności cywilnej.

Należy zauważyć że coraz więcej dziedzin życia uzależnionych jest od komputerów oraz sieci teleinformatycznych. Systemy informatyczne

[14] Opracowano na podstawie: Dz.U. z 2007r. Nr 89, poz. 590.
[15] Tamże, szerzej art. 25.

stwarzają nowe możliwości również dla terrorystów i przestępców posługujących się nimi, dokonujących włamań do systemów, paraliżujących przepływ informacji, czy fałszujących dane.

Atak na systemy informatyczne sprowadza się do manipulowania, fałszowania, blokowania, zniszczenia informacji, bądź systemu informacyjnego bez zmiany fizycznego stanu systemu, na który dokonywany jest atak. Działania takie powodują, że „atakowany" nie ma dostępu do informacji lub też dysponuje błędnymi danymi, które bezpośrednio wpływają na jego proces decyzyjny[16].

Dzisiejsze funkcjonowanie gospodarki w znacznym stopniu uzależnione jest od infrastruktury informatycznej. Atak informatyczny może być skierowany zwłaszcza na systemy finansowo-bankowe, energetyczne, telekomunikacyjne, hydrologiczne i ratunkowe. Wykorzystując ogólnodostępne sieci połączeń internetowych możliwe jest też koordynowanie akcji terrorystycznych przeprowadzanych w różnych częściach świata. Internet stwarza możliwość szybkiego komunikowania się pomiędzy członkami i grupami terrorystycznymi usytuowanymi w poszczególnych państwach, na różnych kontynentach oraz ich szkolenie bez konieczności organizowania w tym celu bezpośrednich spotkań.

Uwzględniając zagrożenia, za które może odpowiadać człowiek, występują również klęski żywiołowe, gdzie pomoc i ochrona mogą być skutecznie podjęte tylko poprzez zastosowanie nadzwyczajnych środków, we współdziałaniu różnych organów i instytucji oraz specjalistycznych służb i formacji działających pod jednolitym kierownictwem.

W celu zapobieżenia skutkom katastrof naturalnych lub awarii technicznych noszących znamiona klęski żywiołowej oraz w celu ich usunięcia może być wprowadzony stan klęski żywiołowej. Mając na względzie stan obecny zagrożeń powodowanych oddziaływaniem sił natury, jest wiele największym niebezpieczeństwem na obszarze naszego kraju są

[16] Szerzej: Z. Grzywna, *Bezpieczeństwo a cyberprzestepczość*, [w:] Z. Grzywna (red.), *Nowoczesne rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego*, WSZMiJO, Katowice 2011.

powodzie występujące w różnych porach roku, spowodowane opadami, bądź roztopami, zatorami lub sztormami[17].

Problemem są również długotrwałe susze, a ich rezultatem pożary lasów. Na terenie Śląska prawdopodobne (aczkolwiek niewykluczone) są zagrożenia wynikające z ruchów tektonicznych, osuwisk i zapadlisk w terenie lessowym, erozji brzegu morskiego, trzęsień ziemi, czy wstrząsy związane z działalnością górniczą w zagłębiach węglowych.

Pożar to niekontrolowane palenie się w miejscu do tego nie przeznaczonym. Zawsze powoduje nieodwracalne straty i zniszczenia, a także olbrzymie szkody materialne i zagrożenie dla życia. Najbardziej newralgiczne są obszary leśne. Z ogólnej powierzchni lasów aż 83% jest narażonych na niebezpieczeństwo pożaru[18].

Położenie naszego kraju w Europie środkowej jest takie że występują gwałtowne zmiany temperatury powietrza, długie okresy ciepła lub chłodu, intensywne opady, burze i ulewy lub zjawiska inne z sobą połączone. Te oddziaływania atmosferyczne powodują wezbrania wód w rzekach oraz zagrożenie obiektów komunikacyjnych i hydrotechnicznych, zwłaszcza jeżeli wystąpią one w krótkim okresie czasu na dużym obszarze, czego efektem są powodzie.

O wystąpieniu zagrożenia powodziowego decyduje szereg czynników: ilość i czas trwania opadu, intensywność, pora roku, parametry charakteryzujące zdolność retencyjna zlewni, czyli stopień nasiąkania gruntu, spadek terenu, procent wypełnienia zbiorników retencyjnych. Istotnym czynnikiem mającym wpływ na stan zagrożenia powodziowego jest długotrwały i intensywny opad deszczu czy śniegu.

Jak wynika z badań ze względu na sejsmiczność Polska dzieli się na pięć odrębnych rejonów. Najbardziej aktywne sejsmicznie są pogranicza słowackie i czeskie. Jest to związane z polskimi Karpatami oraz stosunkowo dużą sejsmicznością Masywu Czeskiego, jednostki tektonicznej, której

[17] op. cit. art.8

[18] *Ustawa* o Państwowej Straży Pożarnej. Najnowszy tekst ujednolicony z dnia 17.06.2013. Zobacz wszystkie zmiany w przepisach. Dz.U. z 2009

północną granicę stanowią Sudety. Innym, koniecznym do wskazania zagrożeniem, są wstrząsy wywoływane eksploatacją górniczą (tąpnięcia). Na terenie naszego kraju, zwłaszcza w rejonach wydobywania kopalin, stanowią one poważne zagrożenie dla ludności oraz infrastruktury gospodarczej[19].

Rejestrację lokalnych wstrząsów prowadzą również górnicze sieci sejsmologiczne w kopalniach węgla i miedzi oraz regionalna sieć Głównego Instytutu Górnictwa. Ponadto w stałej gotowości do przeciwdziałania skutkom zjawisk sejsmologicznych są wydzielone siły i środki wyspecjalizowanych służb ratownictwa górniczego znajdujące się na Śląsku. Pochodnymi zjawisk sejsmicznych, jak również opadów atmosferycznych są osuwiska ziemi i spływy błotne. Osunięcia gruntu z reguły spowodowane są dużym nasączeniem wody lub zbytnim obciążeniem szczytu stoku. Osuwisko ziemi może spowodować podcięcie podstaw wzgórza lub niejednorodność struktury skalnej.

Inicjowaniu osunięć sprzyjają trzęsienia ziemi. Bardziej niebezpieczne od osuwisk są spływy błotne, polegające na szybkim przemieszczaniu się upłynnionych warstw gruntu w dół stoku pod wpływem siły ciężkości. Spływy błotne zwykle są efektem ulewnych deszczów i masowo topniejącego śniegu. Najczęściej dochodzi do nich w rejonach górzystych z ubogą roślinnością. Rzadka konsystencja gruntu pozwala spływom błotnym osiągnąć wielokrotnie dalszy zasięg i większe prędkości niż w przypadku osuwisk. W Polsce najbardziej zagrożone osuwiskami ziemi oraz spływami błotnymi są rejony górzyste (Sudety, Beskidy, Karpaty, Bieszczady i Góry Świętokrzyskie)[20].

Gwałtownym zmianom pogody na ogół towarzyszą silne wiatry. Z analiz wynika, że w Polsce występuje zagrożenie silnymi wiatrami, a w rejonach północnych i południowych nawet trąbami powietrznymi.

Huraganowe wiatry są zjawiskiem powstającym nagle, są bardzo trudne do przewidzenia oraz określenia miejsca ich wystąpienia. Powodują

[19] Szerzej w Grzywna Z., *Koncepcja wykorzystania zasobów w sytuacjach niemilitarnych zagrożeń w województwie śląskim*, Warszawa 2004.
[20] Tamże, s. 126

zniszczenia, poważne uszkodzenia zabudowań, sieci energetycznych i telekomunikacyjnych, drzewostanu, blokadę dróg kołowych i kolejowych, a także niosą za sobą ofiary ludzkie. Powstałe podczas silnych wiatrów zakłócenia w dopływie energii elektrycznej oraz uszkodzenia sieci telekomunikacyjnej i energetycznej w znacznym stopniu utrudniają szybką ocenę niekorzystnych zdarzeń, co wpływa na opóźnienia związane z likwidacją ich skutków gdzie niezbędne są siły i środki do pilnej odbudowy infrastruktury[21].

Każda klęska żywiołowa, występująca w następstwie fali powodziowej, powiększa rozmiar szkód i powoduje dodatkowe zagrożenie zdrowia i życia: niszczy sieć kanalizacyjną, wypłukuje szamba, rozmywa wysypiska śmieci, cmentarze, oczyszczalnie ścieków.

W następstwie tego procesu dochodzi do rozprowadzenia znajdujących się w tych miejscach drobnoustrojów chorobotwórczych oraz substancji toksycznych na całym zalanym obszarze. Wraz z wodą, wymyte przez falę powodziową, szkodliwe czynniki docierają do magazynów żywnościowych (składy, hurtownie, sklepy), w wyniku czego zgromadzona tam żywność ulega zakażeniu Sieci wodociągowe ze względów epidemiologicznych stają się niezdatne do użytku, brakuje więc nieskażonej bakteriologicznie wody do picia i na potrzeby gospodarcze.

Osoby przebywające na terenach objętych klęską są szczególnie narażone na choroby infekcyjne, tj.: dur brzuszny, dury rzekome, salmonellozy, czerwonkę bakteryjną, tężec, wirusowe zapalenie wątroby typu A Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii duru brzusznego podczas klęski żywiołowej, dzięki stosunkowo licznej populacji posiadającej odporność nabytą w wyniku prowadzonych szczepień, wydaje się stosunkowo niewielkie, niemniej jednak prawdopodobne, a to ze względu na możliwość załamania się odporności poszczepiennej u osób po zakażeniu pałeczkami duru.

[21] Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007. op. cit art. 5, 6.

Znacznie poważniejsze jest niebezpieczeństwo pojawienia się masowych zatruć pokarmowych, zwłaszcza wywołanych przez salmonellę, zachorowań na czerwonkę i zapalenie wątroby typu A (zwane potocznie żółtaczką pokarmową), a także gwałtownego wzrostu liczby zakażeń pasożytami przewodu pokarmowego (robaczyce, tasiemczyce) i skóry. W czasie trwania i wkrótce po powodzi częste są również skórne infekcje grzybicze i bakteryjne (zakażenia gronkowcowe i paciorkowcowe), nieżyty układu pokarmowego oraz górnych dróg oddechowych.

Przy obniżonej odporności organizmu łatwo o zakażenia zazwyczaj niegroźnymi drobnoustrojami. W działania dezynfekcyjne wpisują się doskonale jednostki chemiczne Sił Zbrojnych, ze sprzętem specjalistycznym, i całym zapleczem logistycznym[22].

Kolejnym zagrożeniem występującym na obszarach województw czy kraju są awarie techniczne infrastruktury krytycznej a dotyczą gwałtownego, nieprzewidzianego uszkodzenia lub zniszczenia obiektów budowlanych, urządzeń technicznych, obiektów przemysłowych i systemów komunikacyjnych. Skutki tych awarii często mogą zagrażać życiu lub zdrowiu dużej liczby osób, środowisku na znacznych obszarach, a także mieniu[23].

W Polsce, szczególnie w dużych aglomeracjach, może dojść do awarii budowlanych. Zalicza się do nich między innymi: zawalenia budynków mieszkalnych lub wielko-powierzchniowych placówek handlowych i rozrywkowych, wybuchy gazu w instalacjach mieszkaniowych oraz osunięcia wykopów fundamentowych. Inną grupę stanowią awarie przemysłowe, które należą do kategorii wypadków nadzwyczajnych, wyrządzających dotkliwe straty sanitarne, ekologiczne i szkody materialne.

W ich wyniku mogą być uwalniane duże ilości substancji toksycznych, obejmujące szkodliwym działaniem znaczne obszary[24]. Awarie przemysłowe mogą powodować zagrożenia pożarowe, chemiczne, biologiczne i

[22] Szerzej w wytycznych do planów reagowania kryzysowego na poszczególnych szczeblach administracji
[23] Szerzej: plany reagowania kryzysowego woj. śląskiego: www.slaskie.gov.pl
[24] Szerzej: art. 3, pkt. 2.ustawy z 26 kwietnia op. cit.

radioaktywne, wystąpić na skutek awarii urządzeń, katastrof kolejowych, drogowych, powietrznych, czy morskich, eksplozji zbiorników, cystern itp. Awarie przemysłowe mogą być również skutkiem oddziaływania czynników zewnętrznych, np.: klęsk żywiołowych oraz błędów popełnianych przez ludzi[25].

Zjawiskiem towarzyszącym awariom są wybuchy, w następstwie których dochodzi do zniszczeń obiektów i urządzeń oraz uszkodzenia systemów informatycznych czy produkcyjnych. Zalicza się do nich: *wybuchy kotłów wysokoprężnych, gazów, oparów benzyny i innych komponentów wykorzystywanych w przemyśle naftowym, wybuchy pyłu węglowego lub gazów w kopalniach, a także butli gazowych i gazu w sieciach komunalnych*[26].

Pożary przemysłowe dodatkowo zwiększają skalę zniszczeń obiektów i urządzeń przemysłowych oraz ograniczają możliwość szybkiej reakcji i likwidacji zagrożenia. Niebezpieczne są też pożary w przemyśle naftowym, na terenach roponośnych oraz przy transporcie paliw płynnych w cysternach kolejowych, samochodowych i na tankowcach.

Nie bez znaczenia są działania wybranych jednostek Sił Zbrojnych na zagrożenie substancjami promieniotwórczymi, których okres działania i obszar rozprzestrzeniania jest większy, niż innych toksycznych środków przemysłowych[27].

Największe niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego stanowią substancje chemiczne w postaci płynnej, ze względu na żrące i trujące działanie samego roztworu, jak również jego oparów. W zakładach przemysłowych (głównie chemicznych) dużego (ZDR) i zwiększonego ryzyka (ZZR) , gromadzone są znaczne ilości produktów toksycznych oraz materiałów łatwopalnych i wybuchowych. Uszkodzenie linii technologicznej, czy magazynowanych

[25] .Tamże
[26] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad udziału pododdziałów i oddziałów SZ RP w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu (Dz.U. z 2003 r., Nr 41, poz. 347),
[27] Tamże.

zbiorników w tych zakładach stanowi zagrożenie dla ich pracowników i okolicznych mieszkańców[28].

Duże zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego stanowi fakt posiadania broni masowego rażenia przez państwa dużego ryzyka jak: Korea Północna, Iran, Syria, Sudan i Libia. Kraje te od lat prowadzą konsekwentną politykę zmierzającą do ograniczenia amerykańskich i europejskich wpływów w tych regionach świata. Jednym z głównych działań sprzyjających realizacji tej polityki było pozyskanie i rozwój technologii do produkcji broni masowego rażenia[29].

Ze względu na relatywnie niskie koszty wytwarzania i przechowywania oraz łatwość pozyskania technologii, państwa te weszły w posiadanie broni chemicznej już w latach 80 – tych XX wieku. Obecnie część z nich posiada również broń biologiczną.

Ocenia się, że potencjalnie największe zagrożenie związane jest z programami zbrojeniowymi państw Bliskiego Wschodu (Iran, Syria). Jednocześnie należy podkreślić, że weryfikacja postanowień traktatów ograniczających rozprzestrzenianie broni masowego rażenia jest niezwykle trudna i tu znajdują miejsce wykorzystania umiejętności Sił Zbrojnych RP oraz państw Koalicji.

Chęć zaistnienia grup niezadowolonych z polityki mocarstw jest wielka więc z całą pewnością narastał będzie problem terroryzmu. Aczkolwiek nie ma do tej pory bezpośrednich dowodów na wspieranie tego typu aktów przez państwa stanowiące zagrożenie dla stabilizacji międzynarodowej. Istnieje jednak ryzyko, że broń chemiczna i biologiczna, materiały niebezpieczne i radioaktywne mogą przedostawać się do radykalnych reżimów, organizacji oraz grup terrorystycznych.

Ze względu na położenie geopolityczne oraz sytuację polityczno-wojskową w krajach sąsiadujących, Polska jest wykorzystywana jako obszar tranzytowy (rzadziej docelowy) do przerzutu materiałów niebezpiecznych pomiędzy wschodem i zachodem Europy, ocenia się, że szczególną uwagę

[28] Tamże.
[29] Informacje swiat.onet.pl

należy zwrócić na przejściach granicznych drogowych i kolejowych, gdzie duże natężenie ruchu utrudnia wnikliwą kontrolę i może sprzyjać przemytowi.

W przypadku granicy wschodniej czynnikiem dodatkowo to ułatwiającym jest skorumpowanie oraz demoralizacja służb celnych i granicznych Rosji, Białorusi i Ukrainy. Granice morskie stwarzają możliwości do nielegalnego przerzutu dużych ilości ładunków, pozwalających na ukrycie broni, materiałów wybuchowych i innych. Z uwagi na gabaryty statków bardzo trudne jest prowadzenie szczegółowej kontroli przez służby graniczne. W wielu przypadkach sprawdzenie, czy ładunek jest zgodny z dokumentami przewozowymi polega tylko na weryfikacji wagowej[30].

W ostatnim czasie zaobserwowano także dokonywany drogą lotniczą przemyt broni, materiałów wybuchowych i innych materiałów niebezpiecznych. Powyższemu procederowi może sprzyjać stosowanie niewystarczających procedur bezpieczeństwa w obrocie przesyłkami kurierskimi. Przesyłki te bowiem nie podlegają tak szczegółowej kontroli jak bagaż zabierany na pokład samolotu pasażerskiego.

Ponadto wykrycie przypadków przemytu materiałów niebezpiecznych z Polski do innego kraju Unii Europejskiej jest bardzo trudne, ponieważ obrót towarami w ramach krajów Wspólnoty nie podlega tak szczegółowej kontroli.

Należy uwzględnić, iż zjawisku proliferacji broni masowego rażenia i nielegalnemu obrotowi komponentów do jej produkcji z krajów tak zwanego „wysokiego ryzyka”[31]:

- brak wewnętrznych uregulowań prawnych dotyczących kontroli eksportu wymienionych materiałów w tych państwach;
- zły stan ochrony komponentów jądrowych, daleki od standardów Unii Europejskiej, ułatwiający kradzież niebezpiecznych materiałów z magazynów lub zakładów produkcyjnych oraz powodujący ich

[30] Załącznik do Uchwały Nr Rady Ministrów z dnia2008 r. Ministerstwo Infrastruktury MASTER PLAN Dla transportu kolejowego w Polsce do 2030 roku.
[31] Tamże.

wprowadzanie na czarny rynek, ułatwiający dostęp do nich np. organizacjom terrorystycznym;

- trudna sytuacja materialna i demoralizacja kadry Sił Zbrojnych, czy służb policyjnych skutkująca uwikłaniem się w układy i działania przestępcze.

W związku z możliwością ataków terrorystycznych z wykorzystaniem wymienionej wyżej broni szereg państw zachodnich opracowuje koncepcje przeciwdziałania tego typu zagrożeniom. Mają one opierać się na monitorowaniu transakcji handlowych dotyczących substancji potrzebnych do produkcji silnych toksyn, tworzeniu systemów chroniących newralgiczne punkty podatne na ataki terrorystyczne oraz na wzmocnieniu ochrony granic. Ponadto ocenia się, że grupy przestępcze w Polsce mają do dyspozycji dużą ilość liczona w setkach tysięcy nielegalnych sztuk broni oraz dysponują dużą ilością wielorakich materiałów wybuchowych Kryzysom zarówno militarnym jak i pozamilitarnym, w tym mającym swe źródło wewnątrz państwa, coraz częściej towarzyszą migracje na dużą skalę. Migracje można podzielić na[32].

- imigrację – ze względu na przyczynę wyróżnia się 5 kategorii: osadnicy, profesjonaliści, pracownicy kontraktowi, pracownicy nieletni oraz ubiegający

się o azyl (jeżeli prośby o azyl zostaną spełnione nabywają status uchodźcy);

- reemigrację – dobrowolny powrót emigrantów do ojczyzny;
- repatriację – powrót do kraju osób, które znalazły się poza terytorium kraju ojczystego m.in. z powodu zmian granic lub przymusowych wysiedleń.

Związane z różnymi procesami i przemianami, przemieszczenia ludności mogą spowodować niebezpieczeństwo katastrofy humanitarnej i regionalnej destabilizacji. Potencjalne zagrożenie tworzy połączenie ewentualnych masowych migracji transgranicznych ze zorganizowaną działalnością przestępczą, przemytem broni, materiałów radioaktywnych, narkotyków i środków do ich produkcji. Z kolei niekontrolowane migracje ludności do Polski mogą spowodować[33]:

[32] Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007. op. cit art. 14
[33] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 op cit.

• zwiększoną ilość rozbojów i kradzieży na terenie kraju (szczególnie w województwach przygranicznych oraz w stolicy państwa i województwie mazowieckim);
• występowanie zbrojnych porachunków pomiędzy emigrantami;
• zwiększenie zagrożenia epidemiologicznego;
• powstanie zalążków ośrodków międzynarodowej przestępczości zorganizowanej;
• powstanie struktur organizacyjnych międzynarodowego terroryzmu;
• pogorszenie stosunków dyplomatycznych z wybranymi państwami (przypadek Czeczenii i związane z tym pogorszenie stosunków dyplomatycznych polsko-rosyjskich);
• rozwój nielegalnego handlu oraz powstanie zaburzeń na rynku pracy;
• rozwój żebractwa oraz agresywnych form wyłudzania pieniędzy.

Prawdopodobieństwo wystąpienia masowej migracji transgranicznej jest obecnie niewielkie i może zaistnieć między innymi w przypadku załamania się systemu politycznego, gospodarczego, konfliktu etnicznego, czy też zastosowania represji wobec uchodźców. Przedstawioną w niniejszym artykule analizę zagrożeń należy traktować jako zbiór otwarty. Niejednokrotnie dokonując długoterminowej oceny zagrożeń o charakterze pozamilitarnym nie jest możliwe zdefiniowanie wszystkich czynników, które mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Mając na uwadze całokształt zagadnień związanych z ich charakterystyką oraz nieprzewidywalnością należy uznać, że stanowi on w swojej formie materiał wyjściowy do opracowania dokumentów stanowiących część „Planu użycia oddziałów i pododdziałów Wojsk Lądowych w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych".

Przywołane powyżej plany użycia Wojsk Lądowych w sytuacji zaistnienia zagrożeń, których prawdopodobieństwo wystąpienia uznano za najwyższe, lub też które wystąpiły w przeszłości (terroryzm, powodzie, pożary, zjawiska atmosferyczne, epidemie).

Zasadna jest jednak kontynuacja prac nad dokumentem analitycznym oraz cykliczne dokonywanie (np. w następstwie dwóch lat lub w przypadku zaistnienia nowych okoliczności) przeglądu Planu oraz procedur działań podejmowanych przez Wojska Lądowe w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych.

Główny wysiłek należy skupić na monitorowaniu sytuacji ograniczając możliwość pojawienia się sytuacji kryzysowej zagrażającej bezpieczeństwu obywateli RP oraz utrzymywaniu gotowości do działania wydzielanych oddziałów i pododdziałów Wojsk Lądowych[34].

W przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej i wniosku organów administracji publicznej o pomoc w jej zapobieganiu lub likwidacji skutków, aktywować niezbędne, wynikające ze skali zagrożenia elementy systemu kierowania reagowaniem kryzysowym oraz siły i środki będące w dyspozycji. Przegrupować siły i środki do rejonu wykonywania zadań i wspierać stosowne organy administracji publicznej w dążeniu do opanowania sytuacji kryzysowej i zminimalizowania skutków jej oddziaływania na mieszkańców i mienie. W przypadku dalszego narastania zagrożenia, kierować do wsparcia adekwatnie do potrzeb, kolejne oddziały i pododdziały. Po zakończeniu akcji przemieścić siły do miejsc stałych dyslokacji i odtworzyć ich gotowość bojową[35].

Podczas prowadzenia Operacji Kryzysowych, następuje wprowadzenie do akcji czyli zarys operacji. Operacja prowadzona jest w trzech kolejno po sobie następujących fazach. Nie wyklucza się możliwości wykonywania zadań z pominięciem jednej z faz lub ich równoległej realizacji.

Faza I - DZIAŁALNOŚĆ BIEŻĄCA W ZAKRESIE ZAPOBIEGANIA SYTUACJOM KRYZYSOWYM:

Celem Fazy I jest przygotowanie wydzielonych sił i środków Wojsk Lądowych do realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego wynikających z „Planu użycia…". Główny wysiłek Wojsk Lądowych

[34] Tamże.
[35] Tamże.

skupiony jest na doskonaleniu funkcjonowania elementów Systemu Kierowania Reagowaniem Kryzysowym Wojsk Lądowych oraz utrzymywaniu gotowości systemu ostrzegania i alarmowania wydzielonych oddziałów i pododdziałów do reagowania na powstałe sytuacje kryzysowe. Pozostając w stałej gotowości bojowej jednostki wojskowe Wojsk Lądowych prowadzą planową działalność bieżącą oraz utrzymują określone w „Planie użycia…" zdolności do realizacji zadań z zakresu reagowania kryzysowego.

Uaktualniane są, lub w razie konieczności przygotowywane są kolejne plany użycia oddziałów i pododdziałów Wojsk Lądowych. Doskonalone są procedury działania oraz wymiany informacji, współdziałania i koordynacji pomiędzy pododdziałami wydzielanymi z Sił Zbrojnych RP oraz innymi instytucjami podmiotów układu pozamilitarnego. Prowadzone jest systematyczne monitorowanie i ocena możliwości wystąpienia sytuacji kryzysowej w kraju oraz w jego otoczeniu. Formułowane są wnioski i propozycje w zakresie przygotowania i użycia oddziałów i pododdziałów.
Faza I kończy się z chwilą wystąpienia uprawnionych organów administracji publicznej o wsparcie w rozwiązaniu sytuacji kryzysowej[36].

Faza II - REAGOWANIE NA ZAGROŻENIA KRYZYSOWE:
Celem działania w tej fazie jest sprawne rozwinięcie Systemu Kierowania Reagowaniem Kryzysowym (lub wybranych elementów systemu) oraz osiągnięcie gotowości sił i środków do działania w konkretnej sytuacji kryzysowej. Główny wysiłek Wojsk Lądowych skupiony jest na terminowym rozwinięciu niezbędnych elementów kierowania oraz oddziałów i pododdziałów Wojsk Lądowych wydzielonych do działania w ramach „Planu użycia…". Po spełnieniu niezbędnych warunków formalno-prawnych w zakresie użycia wojska i wystąpieniu stosownych organów administracji publicznej o udzielenie wsparcia przez wojsko, uprawnione organa wojskowe podejmują i poprzez system alarmowania i powiadamiania

[36] Plany użycia Sil Zbrojnych wynikające że strategii Bezpieczeństwa RP.

przekazują rozkaz o aktywacji niezbędnych elementów kierowania oraz wydzielonych sił i środków. Wprowadzenie oddziałów, pododdziałów do akcji kryzysowej może odbywać się trzema sposobami: podstawowym, nakazowym i alarmowym[37].

Zabezpieczenie logistyczne wojsk uczestniczących w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego powinno być dostosowane do[38]:

- warunków operacji oraz rodzaju i skali zagrożenia,
- rejonu operacji i miejsca jej prowadzenia oraz warunków atmosferycznych
- i klimatyczno – geograficznych,
- ilości sił i środków wydzielanych z Wojsk Lądowych do udziału w operacji.

Oprócz zapewnienia wymaganego zabezpieczenia wojsk we wszystkich fazach operacji, muszą być zachowane warunki bezpieczeństwa i ochrony wykorzystywanego potencjału logistycznego. Celem działania logistyki w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej jest właściwe zabezpieczenie logistyczne jednostek Wojsk Lądowych użytych do wykonania zadań zapobiegania, usuwania i likwidacji skutków tej sytuacji. Ma ono bezpośredni wpływ na możliwość wykonania zadań operacji przez uczestniczące w niej wojska poprzez podtrzymanie kondycji i sprawności zaangażowanego personelu, a także możliwości skutecznego wykorzystania użytego sprzętu wojskowego[39].

Zabezpieczenie materiałowe działań prowadzonych w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej realizowane jest na zasadach obowiązujących w Wojskach Lądowych. Za ich zabezpieczenie odpowiadają dowódcy jednostek, a zapewniają je jednostki wojskowe, z których wydzielono żołnierzy biorących udział w operacji. Celem usprawnienia i koordynacji zadań logistyki związanych z realizacją

[37] Tamże.
[38] Plany użycia Rodzajów Sił Zbrojnych wynikające że strategii Bezpieczeństwa RP.
[39] Tamże.

zabezpieczenia materiałowego, niezbędnym jest ścisła współpraca planistyczna i wykonawcza komórek logistycznych.

W przypadku przejęcia dowodzenia siłami i środkami Wojsk Lądowych przez Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych, Dowódca Operacyjny odpowiada za koordynację zabezpieczenia materiałowego wojskowych zgrupowań zadaniowych. W zakresie zabezpieczenia materiałowego oddziałów i pododdziałów Wojsk Lądowych, należy stosować następujące zasady

- Żywienie żołnierzy organizuje się w oparciu o stacjonarną bazę wojskową (stołówki, kasyna) na zasadach obowiązujących w Wojsk Lądowych, lub cywilną (restauracje, stołówki szkolne), wskazaną przez właściwe organy administracji publicznej na zasadach określonych przez te organy. W sytuacji braku możliwości wykorzystania bazy stacjonarnej, żywienie organizować w systemie polowym. Zaopatrywanie w produkty żywnościowe realizować, w miarę możliwości, w oparciu o źródła miejscowe, wskazane przez władze administracji terenowej, jednak po uprzednim sprawdzeniu i dopuszczeniu ich przez odpowiednie służby (wojskową inspekcję sanitarną lub weterynaryjną, stację sanitarno – epidemiologiczną) do świadczenia usług.
- Zakwaterowanie żołnierzy należy organizować, w miarę możliwości, w obiektach stałych. W pierwszej kolejności wykorzystać obiekty wojskowe (koszary wojskowe) lub - w przypadku braku takiej możliwości - obiekty czasowo wydzielone przez organy administracji publicznej (na zasadach określonych przez te władze). Pomieszczenia przeznaczone do zakwaterowania żołnierzy powinny zapewniać:

• rozmieszczenie całych grup żołnierzy w niezagrożonych, sprawnych technicznie obiektach, umożliwiających funkcjonowanie służb zabezpieczających mienie i sprzęt wojskowy,
• dostęp do urządzeń sanitarno – higienicznych,
• korzystanie z energii elektrycznej z sieci zakładu energetycznego lub z agregatów,
• korzystanie z wody pochodzącej ze sprawdzonych i bezpiecznych źródeł.

Podsumowanie

Wszelkie działania których opisanie nie jest możliwe w artykule ze względu na ich obszerność wykonują Siły Zbrojne RP wraz z logistyką a ich działania w niniejszym artykule zostały jedynie zasygnalizowane.

W materiale tym uwzględniono i zasygnalizowano zagrożenia a następnie siły i środki do ich likwidacji, należy jednak pamiętać że są to działania dynamiczne.

Niepokojącym zjawiskiem jest również gwałtowny upadek wartości rodziny jako podstawowej komórki społecznej, a co za tym idzie katastrofalny wprost wskaźnik przyrostu naturalnego, który w połączeniu z innymi zagrożeniami społecznymi przyczynia się znacząco do destrukcji współczesnego społeczeństwa, grożąc przerwaniem ciągłości życia narodowego.

Bezrobocie, ubóstwo, bezdomność, narkomania, alkoholizm są zagrożeniami społecznymi powodującymi dysfunkcję całych grup społecznych, które zaczynają egzystować na marginesie życia społecznego. Zagrożone społeczności nie tylko nie mogą podołać prawom i obowiązkom wynikającym z bycia obywatelem RP, ale przede wszystkim nie wypełniają podstawowych obowiązków rodzicielskich i wychowawczych w stosunku do swoich dzieci, tym samym rozszerzając zjawiska patologiczne na coraz to młodsze pokolenia, te i inne zagadnienia zostały jedynie zasygnalizowane, wszystkie one mogą przyczynić się do sytuacji kryzysowych.

Rozpoznając zagrożenia dostrzega się problem wielkości sił niezbędnych do realizacji zadania związanego ze stworzeniem warunków bezpiecznego życia i funkcjonowania społeczeństwa. Celem działania właściwych organów państwa, w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej, jest zatem podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do jej opanowania, ograniczenia skutków i przywrócenia stanu sprzed kryzysu.

Uwaga osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo skupia się na monitorowaniu sytuacji oraz adekwatnym do skali i rodzaju sytuacji kryzysowej użyciu wydzielonych sił i środków. Siły Zbrojne bowiem

posiadały, posiadają i będą posiadać zasoby do realizacji zadań utrzymujących bezpieczeństwo na określonym poziomie.

Zarządzanie bezpieczeństwem składa się z działań wynikających, czy następujących po sobie w sposób logiczny tylko dlatego aby zapobiegać lub minimalizować zagrożenia, które powodują wiktymizację obywateli, społeczeństwa. Istota zarządzania kryzysowego czy dbanie o bezpieczeństwo opiera się głównie na realizacji profilaktycznych środków przeciwko realnym zagrożeniom dla życia i zdrowia osób, majątku, praw i legalnych interesów osób fizycznych oraz podmiotów prawnych. Występuje nawet nauka o bezpieczeństwie która koncentruje się na wielu obszarach przestrzegania porządku publicznego, również na codziennym zarządzaniu bezpieczeństwem, oraz zarządzaniu kryzysowym gdzie zdania są dla Sił Zbrojnych.

Bibliografia

1. Kuźniar R., *Polityka i siła. Studia strategiczne - zarys problematyki*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2005.
2. Balcerowicz B., *Pokój i „nie pokój”,* Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002.
3. Balcerowicz B., *Siły zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych,* Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2006.
4. *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, red. i opr. Ciupiński A., Malak K., AON, Warszawa 2004.
5. Grzywna Z., Koncepcja wykorzystania zasobów w sytuacjach niemilitarnych zagrożeń w województwie śląskim, Warszawa 2004.
6. Koziej S., *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006;
7. LABUZIK M., DZIEKAŃSKI P., OLAK A., *Polityka bezpieczeństwa w warunkach integracji Europejskiej. Bezpieczeństwo, globalizacja- zarys problematyki*. Stowarzyszenie „NAUKA EDUKACJA ROZWÓJ” Ostrowiec Świętokrzyski 2013.

8. Labuzik M., Olak A., *Europska Unia. Vybrané Témy*. Stowarzyszenie „EDUKACJA NAUKA ROZWÓJ" Ostrowiec Św. 2013.
9. Limański A., Drabik I., *Współczesne problemy zarządzania bezpieczeństwem w aspekcie zagrożeń w Polsce, na Słowacji i Ukrainie,* WSZMiJO Katowice 2012. Wyd. AMELIA, Rzeszów 2012.
10. Olak A., *Bezpieczeństwo rodziny w warunkach zagrożeń*, MAX-DRUK Rzeszów 2010.
11. Olak a., Szymańska E., Trzyna A., *Zmiany w regionie w warunkach globalizacji*. Stowarzyszenie „NAUKA EDUKACJA ROZWÓJ" Ostrowiec Świętokrzyski 2013.
12. Tyrała P., Olak A., *Prakseologia w edukacji dla bezpieczeństwa*. AMELIA Rzeszów 2012

Ustawy i rozporządzenia

1. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP zatwierdzona przez Prezydenta RP 13 listopada 2007.
2. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz. U. z 26 kwietna 2007 r. nr 89, poz. 590 z późniejszymi zmianami.
3. Decyzja nr Z-3/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 kwietnia 2006 r. w sprawie Systemu Zarządzania Kryzysowego resortu obrony narodowej,
4. Porozumienie z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie współdziałania SZ RP z Policją w zakresie przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym (Dz.Urz.MON, Nr 10, poz. 89),
5. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad użycia oddziałów i pododdziałów SZ RP w czasie stanu wyjątkowego (Dz.U. z 2003 r., Nr 89, poz. 821),
6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad udziału pododdziałów i oddziałów SZ RP w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu (Dz.U. z 2003 r., Nr 41, poz. 347),

7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji (Dz.U. z 2005 r. Nr 135, poz. 1132),
8. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu użycia oddziałów i pododdziałów Policji oraz SZ RP w razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zakłócenia porządku publicznego (Dz.U. z 2005 r. Nr 135, poz. 1134),
9. Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2004 r., Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.),
10. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz.U. z 2007 r., Nr 89, poz. 590 z późn. zm.).

SUMMARY
THE PARTICIPATION OF THE POLISH ARMED FORCES' UNITS IN PEACE AND LOGISTICS ACTIONS – AN OUTLINE

The armed forces of Poland are one of the pillars of the security of the country. Currently Poland as a Member State of both NATO and the European Union, might be required to engage soldiers in defending against the military threat, and also they may be essential in working for the benefit of the country and its allies in the non-military activities. The primary role of the armed forces is to perform tasks to maintain security but also they help in preventing situation that can be considered as dangerous both in the country and outside its territory, all in accordance with the strategy of the North-Atlantic Pact. The development of civilization, technical progress, as well as the progressive globalization of the contemporary world make the changes in the scale and nature of the threats. The aim of the article is the analysis of the participation of Polish Armed Forces in NATO and in the whole system of the European Union in crisis situations and to try to improve this system in terms of use of the armed forces. Each Member State shall, in principle, the

responsibility for securing their armed forces logistics, as well as with the relevant NATO-led multinational shared responsibility for NATO operations.

Andrzej Zapałowski
Uniwersytet Rzeszowski

ZAGROŻENIE DESTABILIZACJI SYTUACJI W REGIONIE EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ ZE STRONY OGÓLNOUKRAIŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA „SWOBODA”[1]

Po II wojnie światowej w Europie Środkowej powstał nowy ład geopolityczny gwarantowany przez głównych beneficjentów zwycięstwa nad Niemcami tj. USA, Rosję i Wielką Brytanię. Jednym z elementów tego „ładu” zaakceptowanego przez aliantów było oddanie Związkowi Sowieckiemu we władanie części ziem należących przed II wojną światową m.in. do Estonii, Polski, Słowacji, Rumuni i Węgier. Tym sposobem w składzie ZSRS powstały nowe podmioty administracyjne, a niektóre z dotychczas istniejących zmieniły swoje granice. Jednym z beneficjentów tych zmian była Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka, obejmująca obszar „ziem ukraińskich”, które w części związane były przez wieki z innymi podmiotami państwowymi. Trzeba podkreślić, iż w nowym tworze terytorialnym państwowość ukraińska na tak rozległych terenach nigdy w historii nie istniała jako jednolita całość.

Powstanie niepodległej Ukrainy na bazie Ukraińskiej Republiki Sowieckiej spowodowało stan w którym nowo powstałe państwo uzyskało obszar różnorodny narodowościowo, kulturalnie, cywilizacyjnie i językowo, o braku spoistości tożsamościowej i historycznej. Elementem, który umacniał pozycje Kijowa na arenie międzynarodowej, było posiadanie broni atomowej, co z kolei ograniczało kraje sąsiedzkie w podjęciu oficjalnych roszczeń o zaanektowane jeszcze przez ZSRS terytoria należące w przeszłości do są-

[1] (ukr. *Всеукраїнське об'єднання «Свобода»*)

siadów Ukrainy (głównie chodzi o zdominowany przez ludność rumuńską-rejon Czerniowiec[2] oraz zamieszkały przez ludność węgierską - w rejonie Berehowe)[3]. Także Rosja wskutek swojej wewnętrznej słabości spowodowanej rozpadem ZSRS oraz dużym poparciem dla idei niepodległości Ukrainy przez Rosjan zamieszkujących Krym i wschodnie obwody Ukrainy, nie była w stanie podjąć działań o wyłączenie tych obszarów ze składu nowego państwa. Innym problemem było to, iż wielu rosyjskich polityków nie satysfakcjonowałoby odzyskanie tylko części obszaru, którym do niedawna władał ZSRS.

Dzisiejsza Ukraina jest obszarem o daleko idącej niespójności polityczno-gospodarczo- tożsamościowej, gdzie doświadczenia historyczne są zgoła inne dla poszczególnych obszarów tego państwa. Także obecność istotnej mniejszości rosyjskiej zamieszkującej zwarcie wschodnie i południowe rejony kraju, przy wsparciu dominującego na tym obszarze języka rosyjskiego i rosyjskiej kultury, trwale wyznacza kierunek związku tego obszaru z Rosją. Przyjmowanie w jakimkolwiek wariancie, iż nastąpią zmiany tożsamościowe i językowe na tym terenie bez wystąpienia gwałtownych i zakrojonych na szeroką skalę działań o charakterze rewolucyjnym czy też konfliktów zbrojnych, jest brakiem realizmu historycznego i nieznajomością procesów o zbliżonym charakterze w świecie.

Powstanie Partii „Swoboda"

Partia ta wywodzi się ze środowisk nawiązujących do ideologii integralnego nacjonalizmu Dmytro Dońcowa[4] i Stepana Bandery, którego organizacyjną emanacją była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińska Powstańcza Armia, a cechą szczególną „darwinizm społeczny". Takie wartości jak humanizacja stosunków międzyludzkich, czy tez demokracja przy-

[2] Czerniowce w okresie międzywojennym należały do Rumuni.
[3]Berehowe, powiat zamieszkały w większości przez Węgrów w okresie międzywojennym należał do Czechosłowacji.
[4] Zob. D. Dońcow, *Nacjonalizm,* Lwów 1926 (przedruk) [w:] W. Poliszczuk, *Dmytro Dońcow Nacjonalizm,* Kraków 2008, ss.281;

noszą według wspomnianych ideologów szkodę narodowi i osłabiają rozwój społeczny. Ponadto można u Dońcowa i Bandery znaleźć typową dla faszyzmu i nazizmu „ideę wodzostwa" i „nacji". Takie wartości jak przemoc, siła, ekspansja, bezwzględność czy też fanatyzm i rasizm stały się immamentną częścią programu ukraińskich nacjonalistów, a idea „Wielkiej Ukrainy" celem do którego należy dążyć[5].

Właśnie do tego dziedzictwa odnosiła się powstała 13 października 1991 roku Socjal-Nacjonalistyczna Partia Ukrainy, głosząca hasła ideologii socjalnacjonalizmu, czyli łącząc radykalny nacjonalizm z radykalnymi hasłami socjalnymi, czym miano sobie zjednać rzesze społeczne. Symbolem graficznym partii był „Wolfsangel", czyli „wilczy hak" będący symbolem ugrupowań faszystowskich w Europie.

Działacza niemieckiego NPD i faszyzującej UNA-UNSO Kijów 2000 [6]

Jak przypomina Wołodymyr Pawliw, ukraiński dziennikarz i wykładowca na Ukraińskim Katolickim Uniwersytecie we Lwowie, „Swoboda" wywodzi

[5] Szerzej B. Grott, *Wiktor Poliszczuk- integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*[w;] B. Grott (red.), *Działalność nacjonalistów ukraińskich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej,* Warszawa 2010, ss. 417-424.
[6] http://www.una-unso.org/album/kyiv2000.htm (2013-05-31).

się z Socjalno-Nacjonalistycznej Partii Ukrainy, której członkowie w swoim czasie zasłynęli między innymi wycieraniem flag Rosji, Polski i Izraela o swoje buty podczas demonstracji nieopodal lwowskiego pomnika Tarasa Szewczenki[7].

Wśród założycieli tej partii byli weterani wojsk sowieckich walczących w Afganistanie, członkowie bractw studenckich ze Lwowa na czele z Olehem Tiahnybokiem, Andrijem Parubij, Jurijem Kryworuczki, czy w końcu pierwszym przywódcą partii Jarosławem Andruszkiwem. Oficjalna rejestracja partii nastąpiła jednak po kilku latach, tj. 16 października 1995 roku.

Jednym z działaczy wspomnianej partii jak wspomniano, był Oleh Tiahnybok (obecny przywódca „Swobody", a zajmujący w 1998 stanowisko zastępcy szefa ugrupowania ds. organizacyjnych. Wszedł on w tymże roku do Rady Najwyższej (zdobywając mandat w okręgu większościowym). W cztery lata później ponownie zdobył mandat i stając na czele ugrupowania ze względów wizerunkowych i taktycznych w 2004 roku zmienił nazwę i symbolikę partii na Wszechukraińskie Zjednoczenie „Swoboda" z charakterystycznym symbolem ugrupowania, czyli ręką z wysuniętymi trzema palcami. Jednym z jego najbliższych współpracowników został Jurij Mychajłyszyn, który w 2005 roku założył Ośrodek Badań Politycznych im. Josepha Goebbelsa, następnie był przywódcą partii w Radzie Miasta Lwowa. Obecnie Mychajłyszyn reprezentuje partię w Radzie Najwyższej Ukrainy. Wokół „Swobody" obecnie funkcjonuje mniej lub bardziej formalnie kilkanaście organizacji o charakterze paramilitarnym odwołującym się do siłowego przejęcia władzy przez ukraińską nację, co bardziej wskazuje na charakter siłowy niż polityczny tego ugrupowania. Do zaplecza ugrupowania można zaliczyć m.in.: Naukowo-Ideologicznego Centrum im. Dmytro Dońcowa[8], Centrum

[7] W. Pawliw, *Strona ukraińska powinna powiedzieć „przepraszam"*, http://www.new.org.pl/2013-05-27,strona_ukrainska.html (2013-06-05).
[8] http://dontsov-nic.org.ua/ (2013-05-31)

Badań Ruchu Wyzwoleńczego we Lwowie[9], Wszechukraińska Organizacja „Tryzub" im. Stepana Bandery[10] czy też stowarzyszenie Patriota Ukrainy[11].

Dużą zagadką dla wielu analityków politycznych na Ukrainie do dzisiaj, jest uzyskanie wiedzy na temat sposobu finansowania nacjonalistów ukraińskich, w tym „Swobody". Nie jest tajemnicą, iż większość liczących się partii politycznych jest powiązana z kapitałem oligarchicznym. Jednakże w odniesieniu do „Swobody" żaden ze znanych oligarchów oficjalnie nie zadeklarował do niej sympatii. Jest kwestią oczywistą, iż w warunkach ukraińskich z samych składek członkowskich nie ma możliwości finansowania kampanii o zasięgu krajowym.

Do głównych źródeł finansowania dziennikarze zaliczają nieoficjalne wsparcie otrzymywane od Partii Regionów. To właśnie po wyborach parlamentarnych dziennikarze wykryli sieć powiązań finansowych szefa administracji prezydenta Ukrainy Serhija Lowoczkina i innych oligarchów z przywódcą „Swobody". Znany ukraiński politolog Mychajło Pogrebyńskyj uważa, iż gdyby nie pieniądze oligarchiczne, to „Swoboda" byłaby nadal siłą peryferyjną regionu zachodniego i nigdy nie wygrałaby wyborów parlamentarnych. Należy podkreślić, iż w toku kampanii wyborczej Tiahnybok był częstym gościem popularnych programów telewizyjnych w mediach należących do oligarchów wspierających Partię Regionów[12].

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, iż otwarte wsparcie prorosyjskiej Partii Regionów dla nacjonalistycznej partii „Swoboda", można traktować jako próbę wykreowania radykalnych nacjonalistów na główną siłą opozycyjną dla obecnego rządu. Jednakże z drugiej strony podział sceny politycznej po-

[9] http://www.cdvr.org.ua/ (2013-05-31)

[10] Wszechukraińska Organizacja "Tryzub" im. Stepana Bandery- ukraińska paramilitarna organizacja nacjonalistyczna, utworzona 14 października 1993 z inicjatywy OUN (R) przez Wasyla Iwanyszyna. Komendantem organizacji jest Dmytro Jarosz [za:] http://www.banderivets.org.ua/ (2013-05-30).

[11] http://patriotukr.org.ua/ (2013-06-02). – organizacja o charakterze paramilitarnym, głosząca hasła "Nacja ponad wszystko".

[12] E. Tuzow-Lubański, *Kto finansuje neobanderowców „Swobody"?* http://www.isakowicz.pl/index.php?page=news&kid=8&nid=7021 (2013-06-05).

między Partią Regionów z jednej strony, a Swobodą z drugiej strony zagraża już coraz słabszej liberalnej demokracji na Ukrainie[13].

Niejednokrotnie w mediach pojawiał się także wątek, sugerujący iż partia ta była w pewnym zakresie wspierana przez służby specjalne. Ten przejaw w działalności „Swobody" jest trudny do udowodnienia i może mieć zasadniczo tylko charakter poszlakowy. Ponadto należy podkreślić, iż zarzuty mówiące o tym, iż politycy i oligarchowie związani z obozem Janukowycza potajemnie finansują „Swobodę" są trudne do zweryfikowania.

Także pojawiały się i pojawiają nadal artykuły sugerujące związki Tiahnyboka z zorganizowana przestępczością i wykorzystanie bojówkarzy tej partii do wymuszania haraczy. Za przykład takich działań podaje się współpracę z tymi środowiskami partii we Lwowie czy tez Tarnopolu[14]. Oczywiście także te zarzuty należy traktować z dużą dozą rezerwy z uwagi na specyfikę gry politycznej w tym kraju i tym samym możliwością preparowania dokumentów. Tym niemniej zupełnie odrzucić ich też nie można.

Zagrożenia dla bezpieczeństwa Europy płynące z programu „Swobody"

Analizując program „Swobody"[15] widać, iż mamy do czynienia z programem partii która w swoich zamierzeniach chce „odzyskać" państwo dla narodu ukraińskiego, a nie tylko dokonywać istotnych zmian programowych w poszczególnych dziedzinach życia w kraju. Zamierzenia deklarowane w poszczególnych punktach programu świadczą, iż partia ta zamierza dokonać przełomu w przypadku przejęcia lub uczestnictwa we władzy wykonawczej o charakterze rewolucyjnym.

---

[13] http://www.opendemocracy.net/od-russia/ivan-katchanovski/ukrainian-%E2%80%98freedom%E2%80%99-party-should-be-ringing-alarm-bells (2013-05-31).

[14] E. Tuzow-Lubański, *Kryminalna istota „Swobody",* http://www.isakowicz.pl/index.php?page=news&kid=8&nid=7932 (2013-06-05).

[15] Програма ВО "Свобода" (чинна 24.12.2011) http://www.svoboda.org.ua/pro_partiyu/prohrama/ Dokument jest zarejestrowany w Ministerstwie Sprawiedliwości Ukrainy i ma charakter oficjalny. (2013-04-10)

W pierwszym rozdziale programu partii, zatytułowanym „Rząd i społeczeństwo" w pkt. 4 autorzy deklarują „obowiązkową weryfikację urzędników i kandydatów na urzędników poprzez „wykrywacze kłamstw" w zakresie możliwych działań posiadających znamiona godzenia w interesy państwa.

Oczywiście, punkt ten jest skierowany przede wszystkim w stronę kadr administracyjnych państwa, mających inną wizje ustroju wewnętrznego kraju, a nie tylko działających na szkodę Ukrainy. Za takich urzędników można uznać np. przytłaczającą większość administracji Autonomii Krymu, czy tez władze samorządowe Berehowe zdominowane przez mniejszość węgierską. Temu samemu ma służyć wprowadzenie sankcji karnych dla wszelkich rodzajów ukrainofobii, czyli negatywnego nastawienia do przewodniej nacji i dominacji kultury ukraińskiej w życiu społecznym (pkt.7).

Dzieje się tak w społeczeństwie w którym tylko 56% respondentów uznaje się za „wyłącznie Ukraińców", 11% – za „wyłącznie Rosjan", natomiast prawie 27% określiło się jako „i Ukrainiec, i Rosjanin"[16], nie wspominając o innych mniejszych społecznościach.

Według deklaracji programowej partii „Prawa narodu" mają mieć prymat przed prawami człowieka i obywatela, czyli program jest sprzeczny z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1948 roku i którego zasady są obecnie przyjęte w porządku prawnym przytłaczającej większości państw świata. Tak więc „Swoboda" w swoim programie wprowadza zaporowy zapis, którego realizacja uniemożliwia integrację społeczeństwa ukraińskiego w jeden naród.

Już na początku lat 90-tych, wpływowa „galicyjska" grupa Ukraińców, zadbała aby w koncepcji bezpieczeństwa państwa zapisano, obecnie już anachroniczną na świecie zasadę, iż jednym z celów podstawowych państwa jest „zachowanie bazy genetycznej narodu ukraińskiego"[17]. Ten zapis poka-

[16] A. Wilson, *Ukraińcy*, Warszawa 2002, s. 232.
[17] C. Rutkowski, *Problemy bezpieczeństwa i sił zbrojnych XXI wieku,* Myśl Wojskowa nr 2

zuje trend, który jest do dzisiaj uwypuklony w programie „Swobody", a wówczas był promowany przez środowiska lwowskiej opozycji z okresu komunizmu.

Zabiegi nacjonalistów w zakresie kreowania i zmiany postaw inteligencji ukraińskiej, na zbliżone do ideologii banderowskiej, widzimy w wielu działaniach „Swobody". Należy podkreślić, iż wszelkie formy aktywności społecznej przedstawicieli tejże inteligencji, a nawet obcokrajowców w obszarze sprzecznym z ideologią tego środowiska są narażone, zarówno w deklaracjach jak i w czynach na niebezpieczeństwo. Przykładem są groźby kierowane przeciw niemieckiemu historykowi Grzegorzowi Rossolińskiemu-Liebe, który chciał wygłosić wykład o Banderze w Kijowie, także muskularni mężczyźni nachodzili dom i członków rodziny lwowskiego historyka Jarosława Hrycaka[18], z uwagi na współpracę tegoż autora z Rossolińskim[19].

Innym przypadkiem wywierania nacisku na środowiska akademickie jest wchodzenie tej partii na uznane na Ukrainie uniwersytety. Takim przykładem nawiązanie współpracy ze „Swobodą" przez administrację Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, która zasłużenie cieszyła się opinią najbardziej postępowej i otwartej demokratycznej uczelni. Otóż 6 kwietnia 2011 roku na stronie internetowej "Swobody" pojawił się komunikat zatytułowany "Otwarcie wystawy "Wojna Ludowa" w Mohyliance zgromadziło komplet publiczności". Wśród prelegentów - przewodniczący kijowskiej "Swobody" Andrij Illenko[20] który w trakcie wykładu promował ideologię partii, a tym samym legitymizował ją przy wykorzystaniu autorytetu uczelni.

Kolejnym przykładem wdrażania programu partii w czyn są zdominowane przez „Swobodę" samorządy zachodniej Ukrainy. Elementem identyfika-

(613) Warszawa 2001, s. 13.

[18] http://zaxid.net/blogs/showBlog.do?zayava&objectId=1249748 (2013-05-30).

[19] http://zaxid.net/home/showSingleNews.do?obraz_ztepana_bandery_w_polzkiej_swiadomosci_narodowej&objectId=1174410&lang=pl (2013-05-30).

[20] Прес-служба Київської міської організації ВО «Свобода». «Відкриття виставки «Народна війна» у Могилянці зібрало аншлаг» http://www.svoboda.org.ua/diyalnist/novyny/020737/ (2013-06-02).

cji władz Lwowa z radykalnym nurtem związanym głównie ze „Swobodą" jest jej stosunek do weteranów UPA i SS „Galizien". Jednym z przejawów takiej działalności jest honorowanie weteranów tego ruchu, poprzez np. wręczanie odznaczeń za działalność w tych formacjach. Jedna z takich uroczystości odbyła się 5 kwietnia 2012 roku w auli Lwowskiej Rady Miejskiej[21]. To właśnie z inicjatywy władz Lwowa wspomniane środowisko otrzymuje specjalne emerytury, które co pewien czas są waloryzowane. Ostatnia podwyżka świadczeń miała miejsce 11 kwietnia 2013 roku, kiedy to Rada Miejska Lwowa wprowadziła zmiany do budżetu miasta na 2013 rok. Za decyzją zagłosowało 65 radnych, i zgodnie z nią, dopłaty do emerytur dla byłych członków UPA zwiększono z 500 do 1000 hrywien oraz przeprowadzono wypłaty dla weteranów dywizji "Galicjen"[22].

Popieranie przez władze regionalne na zachodniej Ukrainie idei uznania Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii za formacje walczące o niepodległość zyskało w 2012 roku, średnie krajowe poparcie na poziomie 24 %, jednocześnie 57% jest przeciw, a 19 % nie ma zdania w tej sprawie - wynika z sondażu opublikowanego przez grupę „Rating"[23]. Jak podkreślają eksperci, stosunek opinii publicznej na Ukrainie do tej sprawy nie jest jeszcze ugruntowany i wahał się w kolejnych latach: podczas gdy w 2011 roku poziom poparcia dla OUN- UPA wzrósł z 20 do 27 proc., to w 2012 r. zmniejszył się - do 24 proc., tj. mniej niż w poprzednim roku, ale więcej niż w 2010. Najwięcej zwolenników OUN-UPA było wśród elektoratu partii „Swoboda" (90 proc.), a najmniej wśród Komunistycznej Partii Ukrainy (90 proc. przeciw). Wyborcy Batkiwszczyny, Frontu Zmian, Pozycji Obywatelskiej i partii „UDAR" Witalija Kliczki byli podzieleni mniej więcej po połowie. Natomiast wśród elektoratu Partii Regionów (83

[21] http://zaxid.net/home/showSingleNews.do?ploshhu_u_lvovi_nazvali_imenem_polkovnika_upa_gasina&objectId=1286207

[22] http://zaxid.net/home/showSingleNews.do?zatverdzheno_initsiativu_mera_lvova_pro_zbilshennya_viplat_veteranam_upa&objectId=1282643 (2013-06-04).

[23] Badania przeprowadzono w dniach 10-24 lutego 2012 roku na grupie 4 000 osób w wieku powyżej 18 lat.

proc.), „Silnej Ukrainy" (63 proc.), Partii Ludowej (67 proc.) dominowali przeciwnicy OUN-UPA[24].

Autorzy programu w V rozdziale pod tytułem „Obywatelstwa i Migracja" deklarują, iż należy przyjąć nowa ustawę o obywatelstwie, zgodnie z którą o obywatelstwo będą mogły ubiegać tylko osoby, które urodziły się na Ukrainie i są etnicznymi Ukraińcami. Ci, którzy będą stale zamieszkiwali na Ukrainie będą mogli nabyć obywatelstwo po zdaniu egzaminów z języka ukraińskiego, historii i literatury Ukrainy oraz znajomości Konstytucji oraz złożą przysięgę na wierność krajowi. Dalej dokument ten mówi, iż należy bezwzględnie wyeliminować praktykę posiadania podwójnego obywatelstwa, co biorąc pod uwagę stan obecny, czyli posiadanie przez wielu obywateli Ukrainy paszportów innego kraju, uderzy w dziesiątki tysięcy Węgrów, Rumunów czy też ukraińskich Rosjan. Ci zaś – deklaruje program- którzy będą ukrywać posiadanie podwójnego obywatelstwa będą narażeni na konfiskatę nieruchomości i aktywów na Ukrainie (pkt. 5).

Dla aktywistów „Swobody" każda mniejszość narodowa**,** zwłaszcza związana z państwem graniczącym z Ukrainą, jest zagrożeniem dla jednonacyjnego państwa. Dlatego też według aktywistów „Swobody" należy wszystkimi sposobami utrudniać jej działania mające na celu integrację tego środowiska. Jednym z takich posunięć jest wieloletnie blokowanie infrastruktury umożliwiającej działalność mniejszości narodowych.

W dniu 30 maja 2013 roku, po kilkunastoletniej obstrukcji, radni przekazali budynek na Dom Polski we Lwowie. Jednocześnie na tym samym posiedzeniu przegłosowali nadanie imienia jednego z placów imieniem pułkownika UPA Oleksy Hasyna, który to w czasie dyskusji na III Nadzwyczajnym Zborze OUN (B) czasie II wojny światowej poparł politykę ludobójstwa zapoczątkowaną przez Kłyma Sawura[25]. Ten przykład jest typo-

[24] http://www.kresy.pl/volgal,aktualnosci?zobacz/na-ukrainie-zmniejszyla-sie-liczba-zwolennikow-oun-upa (2013-05-30)

[25] http//zaxid.net/blogs/showBlog.do?cherez_62_roki_ukrayina_vse_taki_povertaye_svoyi_borgi_bortsyam_za_volyu_ukrayini&objectId=1253876: (2013-05-30).

wym „rekompensowaniem" sobie strat moralnych przez działaczy partii w sytuacji kiedy wymuszają jej postawę czynniki zewnętrzne.

Centrum Szymona Wisenthala, które śledzi poziom antysemityzmu w poszczególnych państwach i ściga od dziesiątków lat zbrodniarzy wojennych, utworzyło w 2012 listę dziesięciu najbardziej antysemickich działań, ruchów i partii na świecie, zakwalifikowało „Swobodę" na 5 miejscu wśród tego typu ruchów. We wspomnianym rankingu podkreślono, iż przywódca partii niejednokrotnie wypowiada się o „Moskiewsko- Żydowskiej mafii" rządzącej na Ukrainie[26]. Także prezes Ukraińskiej Niezależnej Rady Izraelskich Kobiet Eleonora Groisman wystosowała w dniu 5 stycznia 2013 r. apel o międzynarodowe potępienie antysemityzmu na Ukrainie[27].

W sprawie wzrostu tendencji antysemickich, rasistowskich i ksenofobii na Ukrainie przejawiającej się poprzez wybór neobanderowskiej opcji „Swoboda" do parlamentu VII kadencji wypowiedział się 13 grudnia 2012 roku Parlament Europejski. Deputowani europejscy wyrazili swoje zaniepokojenie takim stanem i zaapelowali do ukraińskiej opozycji parlamentarnej, aby nie współpracowała z deputowanymi „Swobody"[28].

Niebezpieczeństwo realnego zagrożenia dla mniejszości narodowych na Ukrainie ze strony nacjonalistów obawiają się także parlamentarzyści z Izraela. Przewodniczący Sejmowej Komisji ds. Imigracji i absorpcji Danny Danon (partia "Likud") w październiku 2012 roku zwrócił się do Ambasadora Ukrainy Giennadija Nadolenki z prośbą o przekazanie władzom swojego kraju żądania podjęcia działań przeciwko islamistom i antysemitom, zagrażającym bezpieczeństwu ukraińskich Żydów. Wniosek parlamentarzysty był reakcją na wyniki wyborów parlamentarnych do Rady Najwyższej, do której

[26] http://www.wiesenthal.com/atf/cf/%7B54d385e6-f1b9-4e9f-8e94-890c3e6dd277%7D/TT_2012_3.PDF (2013-06-04).
[27] http://defendinghistory.com/an-international-appeal-from-the-head-of-the-ukrainian-independent-council-of-jewish-women/47887 (2013-06-04).
[28] http://www.isakowicz.pl/index.php?page=news&kid=8&nid=7138 (2013-06-04).

weszła nacjonalistyczna partia „Swoboda", ktorej lider partii Oleh Tjahnybok znany jest ze swoich antysemickich wypowiedzi[29].

W podobnym tonie wypowiedziało się Światowe Forum Rosyjskojęzycznego Żydostwa, które zaproponowało izolację ukraińskich nacjonalistów, w tym zakazu wjazdu ich do UE i USA i odrzuceniu wszelkiej współpracy z tym środowiskiem. W apelu czytamy m.in. : „Sytuacja może się rozwijać w 2013 roku według najbardziej mrocznego scenariusza - szczególnie ze względu na pogarszającą się sytuację gospodarczą w kraju i pojawienie się w Radzie Najwyższej agresywnej grupy 37 parlamentarzystów ze „Swobody". Ci ludzie otwarcie nazywają siebie „socjal-nacjonalistami", tworzą kult hitlerowskich kolaborantów i tych, których ręce są aż po łokcie splamione żydowską krwią". Apel podpisał w imieniu środowiska przewodniczący Światowego Forum Rosyjskojęzycznego Żydostwa Aleksander Lewin, pierwszy wiceprzewodniczący Światowego Forum Rosyjskojęzycznego Żydostwa dr Dmitrij Sczyglik, przewodniczący Amerykańskiego Forum Rosyjskojęzycznego Żydostwa, dr Igor Branovan, przewodniczący Europejskiego Forum Rosyjskojęzycznego Żydostwa, Michaił Judanin, przewodniczący Izraelskiego Forum Rosyjskojęzycznego Żydostwa, Arik Nudelman, dyrektor wykonawczy Kanadyjskiego Forum Rosyjskojęzycznego Żydostwa, Alexander Gerson[30]. Negatywne stanowisko w sprawie działań „Swobody" wyraziło także Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela[31].

Aby wzmocnić pozycję języka ukraińskiego w państwie, przywódcy „Swobody" w kolejnym rozdziale deklarują przyjecie ustawy „O ochronie języka ukraińskiego" zamiast obecnych uregulowań prawnych umożliwiających stosowanie drugiego języka. We wspomnianej ustawie miały by się

[29] Д. Данон, *Израильский депутат просит принять меры против исламистов и антисемитов в Украине* http://izrus.co.il/dvuhstoronka/article/2012-10-30/19472.html#ixzz2VHLEQpeg (2013-06-04).
[30] *Лидеры русскоязычного еврейства призывают на борьбу со Свободой* http://izrus.co.il/diasporaIL/article/2013-01-04/20130.html (2013-06-04).
[31] И. Гантман, *Выборы в Украине: Израиль против борцов с "жидовской оккупацией*", http://izrus.co.il/dvuhstoronka/article/2012-10-28/19438.html#ixzz2VHhzkYI4 (2013-06-04)

znaleźć uregulowania mówiące m.in. o stosowaniu języka ukraińskiego w mediach (nie mniej niż 78% czasu antenowego lub powierzchni publikacji). Oczywiście uregulowania te uderzyły by głownie w kilkunasto milionowa mniejszość rosyjską, korzystającą praktycznie wyłącznie z rosyjskojęzycznych mediów.

Należy podkreślić, iż w świetle badań, aż 16% ukraińskich respondentów uznaje, że ukraiński i rosyjski są ich rodzimymi językami w równej mierze (tylko ukraiński deklaruje 52%, tylko rosyjski 31%), trudno odpowiedzieć 2%[32].

Swoistym nawiązaniem do rozwiązań totalitarnych jest zapis w 29 punkcie programu mówiący, iż partia będzie promowała tworzenie jednolitego Ukraińskiego Kościoła lokalnego znajdującego się w centrum Kijowa. Oczywiście brak sprecyzowania czy chodzi o kościół grekokatolicki czy tez o kościół prawosławny Patriarchatu Kijowskiego. Wydaje się iż z uwagi na fakt, iż „Swoboda" może obecnie głownie liczyć na wsparcie cerkwi greckokatolickiej na Ukrainie, to środowisko polityczne widzi w niej fundament przyszłej religii państwowej. Należy podkreślić, iż zwierzchnik tego kościoła abp Światosław Szewczuk bardzo ostro krytykował wizytę głowy prawosławia w Rosji Cyryla I w Polsce i nazywając współpracę katolików z prawosławnymi kościołami wschodnimi poronionym pomysłem, jako tworzenie „rosyjskiego świata"[33]. W tej wypowiedzi widać daleko idącą symbiozę „Swobody" z cerkwią grekokatolicką, także z uwagi na to, że historycznie i pod względem wzajemnych interesów przetrwanie obu podmiotów na obecnej Ukrainie jest traktowanie w pewnym zakresie jako warunek egzystencjonalnego ich trwania.

W VI rozdziale programu „Swobody" jest o mowa o konieczności przezwyciężeniu skutków okupacji kraju polegającego m.in. na wygnaniu ludności ukraińskiej wskutek przesiedleń z innych terytoriów oraz w wyniku akcji

[32] T. A. Olszański, *Problem językowy na Ukrainie. Próba nowego spojrzenia,* Prace OSW nr 40, maj 2012, s.18.
[33] http://www.isakowicz.pl/index.php?page=news&kid=8&nid=7455 (2013-04-06)

„Wisła"(operacja ta odbyła się wewnątrz państwa polskiego- przypisek autora). W tym celu – dalej w programie- należy wyeliminować wszystkie pomniki okupantów (także „polskiej" okupacji) i zakazać wszelkich symboli kojarzących się z okupacją. Należy także zapewnić wysiedleńcom z ukraińskich ziem m.in. Nadsania, Podlasia oraz Łemkowszczyzny status deportowanego i gwarancji socjalnych. Specjalną pozycję w pamięci historycznej ma zajmować dziedzictwo OUN i UPA.

Elementem przezwyciężania skutków okupacji, według działaczy „Swobody" jest realizowana od kilkunastu lat w zachodnich obwodach Ukrainy polityka budowy upamiętnień, głównie w formie pomników dla byłych liderów ukraińskiego nacjonalizmu[34]. Obecnie każda większa miejscowość w obwodach: Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim posiada takie upamiętnienie[35].

W lipcu 2012 r. w Kałuszu odsłonięto pomnik dowódcy UPA Romana Szuchewycza, a poświęcili go prawosławni i greckokatoliccy biskupi. Wśród zaproszonych było również wielu weteranów UPA i SS-Galizien[36].

Polityka ta budzi wiele napięć. Idea budowy pomnika Stepana Bandery w Łucku spotkała się ostrą kontrreakcją lokalnych przedstawicieli Partii Regionów, którzy 26 lipca 2011 roku rozpoczęli zbieranie podpisów przeciwko postawieniu pomnika. Na czele tej grupy stanął radny Rady Miejskiej Łucka Iwan Smolenh[37].

---

[34] http://zaxid.net/home/showSingleNews.do?pamyatniki_banderi_ye_tilki__v_troh_oblastyah_ukrayini&objectId=1231790 (2013-06-02).

[35] Pomniki Bandery postawiono w 1991r. w Kołomyi, w 1992 r. we wsi Kozówka powiatu Tarnopol, w 1998 roku w Borysławiu, w 2001 r. w Drohobyczu, w 2007 r. w Buczaczu, w 2008 roku - w Starym Samborze, Kamiance-Wąskiej, Stryju, Tarnopolu, Hrabywce, Starym Uhrynowie, Brzeżanach, Trembowli, Zaleszczykach, w 2009 r. we wsi Strusowy (powiat Trembowla), w Stanisławowie, 2012 we Lwowie i wielu innych miejscowościach.

[36] http://www.kresy.pl/volgal,fotoarchiwum?zobacz/w-kaluszu-odslonieto-pomnik-dowodcy-upa (2013-06-02).

[37] http://pravda.lutsk.ua/news/30514/ (2013-06-02).

Aktywiści „Swobody" we Lwowie, hasło na transparencie „Za banderowski Lwów"(styczeń 2012)[38]

Działania „Swobody" doprowadziły na terenie Ukrainy do tzw. „wojny pomnikowej". Nacjonaliści poprzez dążenia do likwidacji pomników symbolizujących okres komunizmu (głównie pomniki Lenina), doprowadzili do podjęcia działań przez środowiska lewicowe, które rozpoczęły niszczenie pomników ideologów banderowskich. Przykładem takiej wojny jest rozbicie pomnika UPA w Charkowie w kwietniu 2013 roku, który został tam postawiony nielegalnie jeszcze w 1992 roku[39]. Innym przykładem tego konfliktu jest zniszczenie pomnika UPA we wsi Jasnyszcza w rejonie Brody w listopadzie 2012 roku. Pomnik ten od momentu postawienia przetrwał tylko kilkanaście dni[40].

[38] www.svoboda.org.ua (2013-06-05).
[39] http://www.istpravda.com.ua/short/2013/04/26/122134/(2013-06-04).
[40] *Во Львовской области вандалы разрушили памятный знак воинам УПА,* http://censor.net.ua/photo_news/224054/vo_lvovskoyi_oblasti_vandaly_razrushili_pamyatnyyi_znak_voinam_upa_foto (2013-06-05).

Lwowski historyk Wasyl Rasewycz uważa wprost, że jeżeli nacjonaliści ze "Swobody" realnie a nie tylko werbalnie podążają drogą OUN - UPA, należy się spodziewać ofiar, zarówno wśród zwolenników liberalnego społeczeństwa obywatelskiego, jak i wśród samych liderów "Swobody"[41].

Polityka zagraniczna „Swobody", jej priorytety oraz polityka obronna została zapisane w kolejnym tj. VII rozdziale. Jej najbardziej niepokojącym elementem jest zamiar powrotu Ukrainy do przywrócenia jej statusu państwa posiadającego broń jądrową. Z uwagi na ograniczenia na świecie związane z proliferacją broni atomowej, może to doprowadzić do nawiązania współpracy banderowców z takimi państwami jak Korea Północna czy Iran. Inną przesłanką chęci militaryzacji państwa jest zapis pkt. 13, gdzie partia deklaruje przeznaczenie około 5% PKB na cele modernizacji armii, czyli dwa razy więcej niż wynosi obecna średniej europejska.

Charakterystyczne dla programu partii, jak zauważa Tadeusz Olszański[42] iż, „Swoboda" w swoim programie nic nie wspomina o wstąpieniu Ukrainy do Unii Europejskiej, pisząc jedynie o zachodnioeuropejskim kierunku współpracy politycznej. Ponadto autor podkreśla, iż oprócz programu oficjalnego istnieje również program nieoficjalny, nie ujęty w formie jawnego dokumentu, lecz dający się odczytać z wypowiedzi członków Swobody, a także podejmowanych przez nich działań. Jest on znacznie bardziej radykalny, w tym rasistowski.

Stanowisko „Swobody" w odniesieniu do integracji z Unią Europejską wynika, jak podkreśla Marian Mudryj[43] w dążeniu do tego, aby stać się najlepszymi Ukraińcami. Galicjanie –twierdzi- w dużej mierze, zatracili samych siebie, zbudowali barierę pomiędzy sobą a Europą Środkową. Teraz, większość z nich przede wszystkim odbiera Europę nie jako system wartości de-

[41] В. Расевич, *Вороги народу,* http://zaxid.net/home/showSingleNews.do?vorogi_narodu&objectId=1239769 (2013-06-05)
[42] T. A. Olszański, *Partia Swoboda – nowa jakość na ukraińskiej prawicy,* http://www.osw.waw.pl/pl/print/publikacje/komentarze-osw/2011-07-05/partia-swoboda-nowa-jakosc-na-ukrainskiej-prawicy (2013-04-10)
[43] Marian Mudryj- doc. dr, Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki (Lwów).

mokratycznych, lecz jako atrakcyjny przykład wysokiego poziomu dobrobytu. Dalej Mudryj zwraca uwagę, iż należy przypomnieć, że w sumie kilka wieków (od czasów Bogdana Chmielnickiego) Ukraińcy uciekali z Polski, w efekcie - znaleźli się w silnych ramionach Rosji. I nie ostatnią rolę w tej bezmyślnej ucieczce odegrali Galicjanie. A teraz trzeba powrócić. Oto jakie pułapki zastawia historia[44].

WO „Swoboda" promuje, taki światopogląd i taką praktykę polityczną, która wydaje się jest niereformowalna. Oto prosty przykład z historii. W sierpniu 1943 roku na III Nadzwyczajnym Wielkim Zborze (Zgromadzeniu) OUN Bandery ogłosiła program reform organizacji - nadania jej społeczno-demokratycznego charakteru. Usunięto hasło „Ukraina dla Ukraińców", podniesiono na maszt ideę odrzucenia rasizmu i wyłączności etnicznej. Jednakże poza deklaracjami nic w działaniach się nie zmieniło, bo jak dalej kontynuuje Mudryj – ci ludzie nie byli w stanie się zmienić. Dzisiaj, wspomnianego autora nie martwi „Swoboda" jako taka, lecz galicyjskie społeczeństwo, w którym tego typu idee tak łatwo uzyskują wsparcie. Jest to oznaką choroby miejscowej społeczności, dowód na obecność w nim krytycznie dużej ilości osób rozczarowanych i niezdolnych do działania. Wspomniany autor podkreśla, iż z poczuciem pewności można stwierdzić, że ci ludzie, którzy teraz wspierają „Swobodę", bardzo szybko będą rozczarowani swoim wyborem i będą szukać nowego mirażu. Jeśli chodzi o szukanie „prawdziwych nacjonalistów", jest to bardzo niebezpieczne zajęcie, ponieważ w krótkim czasie przejdzie w etap poszukiwania „wrogów ludu". Dostrzega on problem nie w stereotypach jako takich, (same w sobie nie są źródłem konfliktów), lecz w tym, że Galicjanie uparcie próbują przetworzyć swoje wyobrażenia w rzeczywistość, utracili zdolność do autorefleksji[45].

Elementy siły w polityce zagranicznej i wewnętrznej korespondują z ostatnim rozdziałem programu, a mianowicie likwidacji Autonomii Krymu i zniesienie specjalnego statusu Sewastopola oraz natychmiastowe wypowie-

[44] http://www.istpravda.com.ua/articles/2012/04/20/81518/(2013-05-31).
[45] http://www.istpravda.com.ua/articles/2012/04/20/81518/(2013-05-31).

dzenie umowy o dzierżawę portu wojennego. Praktycznie wspomniane deklaracje odnoszą się do zapowiedzi ukrainizowania około 80% populacji Rosjan na Krymie oraz wyparcie z niego jakichkolwiek wpływów Rosji.

Najbardziej niepokojący i demoralizujący młode pokolenie na Ukrainie mają odniesienia tego programu do przyzwolenia na stosowanie przemocy w walce politycznej, z czego zresztą aktywiści tej formacji wielokrotnie korzystali.

Jedną z próbek tego typu działań (obecnie miejmy nadzieję jeszcze bardziej natury chuligańskiej niż terrorystycznej) był atak bojówki „Swobody" w dniu 21 grudnia 2012 roku na gmach Rady Miejskiej w Odessie, poprzez wrzucenie do budynku petardy z gazem łzawiącym. W odpowiedzi na ten atak, 26 grudnia na ulice miasta wyległo kilkanaście tysięcy manifestantów pod hasłami „Faszyzm nie przejdzie" oraz „Nikt tu SWOBODY nie zapraszał!". Pretekstem ataku bojówkarzy „Swobody" było nadanie honorowego obywatelstwa byłego mera miasta, który wyjechał do Rosji i przyjął obywatelstwo tego kraju[46].

Jak podkreśla Iwan Kaczanowski[47], Swoboda opierająca się na ideologii OUN i UPA posiada podobny stosunek do wolności, jak talibowie i Al-Quaida, która chciała ją wdrożyć do życia w Afganistanie. Autor podkreśla, iż OUN była pół-totalitarną organizacją łączącą elementy radykalnego nacjonalizmu i faszyzmu. Obie organizacje tj. OUN i UPA opierające się w swojej działalności na terroryzmie, spowodowały wymordowanie dziesiątek tysięcy cywilów polskich i ukraińskich, a znaczna część liderów tych formacji osobiście uczestniczyło w nazistowskim ludobójstwie[48].

[46] http://www.geopolityka.org/info-ecag/1959-polityczny-kryzys-w-w-odessie (2013-06-05).
[47] Iwan Kaczanowski wykładowca w Szkole Nauk Politycznych na Uniwersytecie w Ottawie.
[48] http://www.opendemocracy.net/od-russia/ivan-katchanovski/ukrainian-%E2%80%98freedom%E2%80%99-party-should-be-ringing-alarm-bells (2013-05-31).

Lwów 2013 kwiecień pochód z okazji powstania dywizji SS „Galicja”[49]

Na negatywny obraz partii w Europie w znacznym stopniu wpływa jej zaplecze w postaci ruchów o charakterze quasi terrorystycznych. Jedną z organizacji, która jawnie głosi taki program jest środowisko „Patriotów Ukrainy”. Jeden z jej przywódców Oleh Odnorożenko groził podjęciem działań mających na celu niedopuszczenie do rozgrywek na Ukrainie podczas Euro 2012, zaś przywódca tej organizacji Andrij Bielecki został oskarżony przez organa bezpieczeństwa Ukrainy o próby dokonywania rozbojów z użyciem broni[50].

Mając na uwadze faszyzujące wypowiedzi liderów partii, sojusz europejskich ruchów narodowych, którego członkami są narodowo zorientowane ruchy i partie w Europie Zachodniej, podjął decyzję na początku 2012 roku o wykluczeniu „Swobody” ze członkostwa w organizacji[51]. Fakt iż taką decy-

[49] http://www.kyivpost.com/multimedia/photo/ss-volunteer-division-galician-323866.html (2013-0605).

[50] http://lenta.ru/news/2011/12/29/patriot/ (2013-06-02); http://gazeta.ua/ru/articles/politics/_patriot-ukrainy-obeschaet-sorvat-matchi-evro-2012-bez-vzryvchatki/416717 (2013-06-02).

[51] http://2000.net.ua/2000/derzhava/ekspertiza/87027; http://www.autonom.pl/?p=3870 (2013-04-06).

zję podjęła m.in. partia węgierskich narodowców "Jobbik"[52] świadczy, iż nawet tak radykalne skrzydło tego ruchu nie utożsamia się i nie chce jakiekolwiek współpracy ze środowiskiem którego liderzy głoszą hasła eksterminacji ludności etnicznie nie ukraińskiej.

Lwów 2013 kwiecień pochód z okazji powstania dywizji SS „Galicja"[53]

Szczególnie złowieszczo w sprawie zmiany kierunków w polityce zagranicznej „Swobody" brzmią wypowiedzi niektórych działaczy. Wśród zaple-

[52] Jobbik ostatecznie postanowił jednak zerwać wszelkie kontakty ze „Swobodą", kiedy to 16 marca 2012 roku w Użhorodzie Ukraińcy zaatakowali grupę młodzieży z Węgier, która świętowała swój Dzień Narodowy. Jak mówił jeden z liderów tego ruchu europoseł Bela Kovacs: **„***Niedopuszczalnym jest, że członkowie Swobody czują taką głęboką i nieprzejednaną nienawiść do zakarpackiej społeczności węgierskiej. Oni usiłują przegnać społeczność, która nie wywodzi się od pozbawionych korzeni imigrantów, a z populacji zakarpackich wsi i miast, założonych przez węgierskich przodków tysiąc lat temu. Usiłują zrobić z tej mniejszości narodowej wroga Ukrainy. Jednak członkowie tej mniejszości żyją nie z pomocy materialnej i dotacji, a z pracy własnych rąk.* Dodaje, że dla ukraińskiego ugrupowania nie będzie na pewno miejsca w Sojuszu Europejskich Ruchów Narodowych. Sama „Swoboda" najprawdopodobniej jednak nie była organizatorem manifestacji tamtego dnia, lecz według węgierskich nacjonalistów, działacze tej partii uczestniczyli w zdarzeniu, a kilka dni później podczas innego marszu wykrzykiwali antywęgierskie hasła [za:] http://narodowcy.net/jobbik-zrywa-kontakty-z-ukrainska-swoboda/2013/04/01/ (2013-04-06).

[53] http://www.kyivpost.com/multimedia/photo/ss-volunteer-division-galician-323866.html (2013-0605).

cza organizacyjnego tej partii bardzo popularne są hasła mówiące o konieczności zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich w jedno państwo. Według działaczy nacjonalistycznych żywe jest pragnienie o pełnym zjednoczeniu etnicznych ukraińskich ziem, gdyż Ukraina powinna być o 60% większa niż jest obecnie. Taki pogląd reprezentuje m.in. Rościsław Nowożeniec, prezes Fundacji Ukraina-Ruś wyliczając jakie terytoria ma na myśli: - „straciliśmy Łemkowszczyznę, Nadsanie, Chełm i Podlasie włączone do Polski, Brześć i Homelszczyzna odpadły do Białorusi, nie ma w naszych granicach Starodubszczyny, Wschodniej Słobodańszczyny i Kubania, Naddniestrze, Marmorszczynę i Republikę Południowej Bukowiny, która dziś jest zajęta przez Rumunię. Daleko nam więc do narodowej jedności, ale wciąż musimy do niej dążyć". Poglądy Nowożenica popiera inni ideolog ukraińskiego nacjonalizm Jurij Szuchewycz, wódz Ukraińskiej Narodowej Samoobrony, syn komendanta UPA., który twierdzi, iż : „Nie udało się dotąd skupić razem wszystkich ziem etnicznie ukraińskich. Dopiero, gdy tak się stanie będziemy mogli naprawdę świętować Jedność". Z kolei były wiceprzewodniczący lwowskiej Rady Miasta, a obecnie poseł „Swobody" Jurij Michajłyszyn podkreślał iż należy pamiętać o milionach ofiar położonych na ołtarzy narodowej jedności w walce z Polakami i innymi najeźdźcami. We Lwowie w obchodach Dnia Jedności uczestniczyło ok. 10 tys. ludzi, którzy utworzyli żywy łańcuch między pomnikami Stepana Bandery i Tarasa Szewczenki. W Łucku manifestację współorganizowała młodzieżówka towarzystwa „Chełmszczyna", czyli ukraińskiego ziomkostwa stojącego na stanowisku konieczności rewizji granicy z Polską i „powrotu Ziemi Chełmskiem do macierzy"[54].

Przykładem działań „Swobody" wykraczających poza granice Ukrainy, a koncentrujące się na tzw. „etnicznych ziemiach ukraińskich" była kwietniowa wizyta w 2013 roku lidera partii Tjahnyboka i poseł Iryny Farion, którzy przebywali z wizytą w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Markijana Szaszkiewicza w Przemyślu (szkoła z językiem ukraińskim). Efektem tej

[54] www.konserwatyzm.pl z dnia 23 01 2011r.

podróży była relacja zamieszczona w ukraińskiej prasie, gdzie Pani Farion podkreśliła, iż etniczne ukraińskie ziemie, które obecnie są włączone do Polski (Łemkowszczyzna, Podlasie, Nadsanie, Sokalszczyzna, Rawszczyzna i Chełmszczyzna czyli 19,5 tysięcy km^2) musza się w przyszłości „zjednoczyć się z ziemią matką". Należy tylko domniemywać o czym dyskutowali przywódcy „Swobody" z działaczami ukraińskimi na Podkarpaciu. Efektem spotkania w państwowej szkole jest ufundowanie przez lidera partii stypendium dla najlepszego ucznia. W ten sposób posłowie „Swobody" maja ograniczać „opolaczanie" się miejscowej młodzieży ukraińskiej[55].

Sama wizyta osób tak charakterystycznych jak Tjahnybok i Farion w szkole publicznej pokazuje, iż przywódcy partii chcą zdobyć wpływy ideowe, a może nawet organizacyjne na młodzież będącą obywatelami sąsiedniego państwa, do którego programowo roszczą sobie pretensje terytorialne. Taka działalność, to nic innego niż przygotowania do destabilizacji pogranicza polsko-ukraińskiego.

Determinanty mogące wpływać na radykalizację postawy „Swobody" na Ukrainie

Jednym z najważniejszych zagrożeń dla celów „Swobody", czyli budowy państwa w oparciu o ideologię integralnego nacjonalizmu i rozszerzenie jego granic poprzez „zebranie" ziem „etnicznie ukraińskich", jest istotna zmiana wektora w polityce państwa Ukrainy w kierunku jego integracji z Rosją, niezależnie od jej formy i głębokości.

Pomimo niechęci rządzącej Partii Regionów, związanej z koniecznością dokonania strategicznego wyboru partnerstwa, wydaje się on coraz bardziej naglącą koniecznością. Poprzez zwrócenie się ku Moskwie, Kijów może liczyć na niższe ceny dostaw rosyjskiego gazu i wyhamowanie tendencji odśrodkowych w południowo-wschodnich regionach kraju. Na obecną chwilę

[55] http://blogs.pravda.com.ua/authors/farion/51897d0bab050/ (2013-05-15).

Kijów zgłosił swój akces do uzyskania statusu obserwatora w Euroazjatyckiej Radzie Gospodarczej, co może oznaczać rychłe, pełne członkostwo Ukrainy w Unii Celnej[56].

Rozmowy w tej kwestii trwały od pewnego czasu. Pewnym przełomem dla obecnego prezydenta Ukrainy był wyrok i warunki postawione przez Unię Europejską, związane z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który stanął po stronie więzionej liderki opozycji Julii Tymoszenko. Trybunał w Strasburgu zarzucił Ukrainie pogwałcenie art. 18. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka[57].

Na niebezpieczeństwo dryfu politycznego Ukrainy w kierunku Związku Celnego Rosji, Białorusi i Kazachstanu, zwracał uwagę Paweł Zalewski - europoseł PO i współprzewodniczący Obywatelskiego Forum Polsko-Ukraińskiego. W swoim artykule podkreślił, iż na poziomie politycznym i gospodarczym grozi to odcięciem Ukrainy od Europy. Autor ponadto zauważa, iż nacjonalizm, który jest coraz atrakcyjniejszą alternatywą dla osób pragnących wzmocnienia ukraińskiej państwowości, programowo zakłada zbudowanie totalitarnego, rządzonego przez jedną partię państwa, w którym Ukraińcy mieliby uprzywilejowaną pozycję wobec innych narodów, a sam Bandera stał się bohaterem zarówno dla neobanderowców ze Swobody, jak i dla części proeuropejskich liberałów z liderem pomarańczowej rewolucji Wiktorem Juszczenką na czele. Kończąc swój tekst zaznacza, iż w konsekwencji takiej polityki Ukraińcy utracą zainteresowanie ze strony Zachodu i pozostaną sam na sam z ekspansjonistycznym Kremlem. Mogą jednak jak Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej zaakceptować europejski paradygmat współpracy między narodami, tolerancji i praw człowieka. W

[56] http://www.kresy.pl/wydarzenia,polityka?zobacz/rosjanie-ukraina-coraz-dalej-od-ue (2013-05-30)

[57] http://www.rp.pl/artykul/40,1005355-Po-orzeczeniu-Strasburga-Ukraina-dalej-od-Unii.html (2013-05-30).

efekcie oznacza to odrzucenie banderowskiej tożsamości, potępienie czystek etnicznych i ludobójstwa na Polakach oraz pogromów antyżydowskich[58].

Bardzo ważnym problemem i wyzwaniem dla obecnego prezydenta Ukrainy oraz pozostałych liderów głównych partii są zbliżające się wybory prezydenckie w 2015 roku. Dlatego też Janukowycz stara się o zmarginalizowanie najważniejszych liderów opozycji, w tym Tymoszenko, której do tego czasu nie może wypuścić z więzienia. W pewnym zakresie sytuacja ta jest także na rękę dla liderów „Swobody", ponieważ daje szansę na zdobycie przez Thianyboka bardziej wyrazistej pozycji na scenie politycznej, co nie byłoby możliwe w przypadku liderowaniu na wolności Timoszenko.

Sukces „Swobody" w wyborach parlamentarnych rodzi obawy o zwiększenie niebezpieczeństwa dezintegracji kraju. Jak pisze analityk Ośrodka Studiów Wschodnich Tadeusz A. Olszański – największy sukces w ostatnich wyborach parlamentarnych na Ukrainie odnieśli komuniści i radykalni nacjonaliści ze Swobody, które to partie bardzo istotnie zwiększyły swój elektorat[59]. To pokazuje z jednej strony radykalizację społeczeństwa, a z drugiej coraz większy podział ideowy i tożsamościowy społeczeństwa. Należy podkreślić, iż obydwie partie zwiększyły ilość zdobytych głosów w porównaniu do poprzednich wyborów o ponad 1, 5 mln.

Tendencje separatystyczne na Ukrainie wpisują się w tendencje o których pisał w swojej książce Samuel Huntington[60]. Autor wskazywał na duże prawdopodobieństwo rozpadu państw, które są hybrydami dwóch cywilizacji, a do nich należy Ukraina. Twierdził, iż nie mają szans na przetrwanie w obecnym kształcie takie państwa jak: Bośnia czy Ukraina, które będą się w końcu musiały opowiedzieć się po jednej ze stron.

---

[58] P.Zaleski, *Nacjonalizm odcina Ukrainę od Europy* http://wyborcza.pl/1,75515,13322190,Nacjonalizm_odcina_Ukraine_od_Europy.html#ixzz2JXudAswu (2013-06-05).

[59] T. A. Olszański, *Po wyborach parlamentarnych na Ukrainie: trudne zwycięstwo Partii Regionów*, EASTWEEK nr 36(237) z 2012-11-07 .

[60] S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji,* Warszawa 2006, s. 273 i następne.

Od kilku lat na Ukrainie trwa dyskusja o docelowym modelu państwa. W tej dyskusji biorą udział politycy, naukowcy, działacze społeczni czy też przeciętni obywatele państwa. O konieczności i szansach z regionalizacji tego kraju mówił m.in. znany lwowski historyk Jarosław Hrycak, który to stwierdził wprost, iż federacja Ukrainy jest szansą dla tego państwa[61].

We Lwowie coraz częściej podejmuje się dyskusję o potrzebie podkreślenia swojej odrębności etnicznej od pozostałych Ukraińców. Dlatego też środowiska „Mytusy"[62], które 21 stycznia 2013 roku zgromadziło się w dawnym refektarzu klasztoru dominikanów (obecnie Muzeum Historii Religii) zaapelowało o podawanie w spisie powszechnym identyfikacji regionalnej ludności jako „Galicjanin"[63].

Innym przejawem napięcia pomiędzy poszczególnymi regionami państwa jest kwestia językowa. Sprawa wśród elit politycznych Ukrainy jest na tyle napięta, iż w parlamencie niejednokrotnie dochodziło do walki na pięści pomiędzy posłami. Rządząca Partia Regionów i komuniści dążyli do przeforsowania przepisów o nadaniu mu statusu regionalnego w miejscach, gdzie mieszka liczna mniejszość rosyjska. Do jednej z takich bójek doszło w maju 2012 roku[64].

Bardzo kontrowersyjnym elementem próby budowania wspólnej tożsamości Ukraińców są uroczystości ku czci UPA. Odbywają się one nie tylko we Lwowie ale także na centralnej Ukrainie w Kijowie. Przykładem takiego marszu były uroczystości 14 października 2012 roku w Kijowie, gdzie odbył się marsz z okazji 70. rocznicy powstania Ukraińskiej Powstańczej Armii, zorganizowany przez partię „Swoboda" Ołeha Tiahnyboka. W marszu udział wzięło, według ukraińskich mediów 10 tysięcy osób. Podczas uroczystości Dmytro Pawłyczko, poeta i były ambasador Ukrainy w Polsce powie-

[61] www.zaxid.net (2011-01-22)..
[62] Galicyjski Klub Dyskusyjny we Lwowie.
[63] http://www.kresy.pl/publicystyka,opinie?zobacz/kto-ty-jestes-galicjanin (2013-06-04).
[64] P. Kościelniak, T. Serwetnyk, *Ile rosyjskiego ma być na Ukrainie*
http://www.rp.pl/artykul/40,881855-Ile-rosyjskiego-ma-byc-na-Ukrainie.html (2013-06-04).

dział: „*Powinniśmy przyznać, że bardzo mało wiemy o Ukraińskiej Powstańczej Armii. Inaczej nie pozwolilibyśmy ministrowi oświaty Tabacznikowi wyrwać z podręczników szkolnych i naszej historii legendę UPA! Nie pozwolilibyśmy i naszemu prezydentowi znieważać nas i podsuwać antyukraińskie, antykonstytucyjne, antydemokratyczne prawa. On nie jest naszym prezydentem – on jest sługą kremlowskiej kliki, która planuje zbudować u nas tak zwany „rosyjski świat*". Na koniec marszu spalono flagi Partii Regionów, Komunistycznej Partii Ukrainy oraz Związku Sowieckiego[65]. W styczniu 2013 roku, w Kijowie na marszu było już znacznie mniej zwolenników środowisk nacjonalistycznych. Oceniano ich liczbę na około dwóch tysięcy[66].

Scenariusz rozpadu Ukrainy kreśli w swojej analizie Piotr A. Maciążek, który przewiduje, iż rozpocznie się on od próby oderwania się Krymu od Ukrainy, gdzie zostanie wysłane wojsko celem opanowania sytuacji. Wkrótce na półwyspie wybuchną zamieszki i rozpocznie się interwencja dyplomatyczna Rosji pod pretekstem ochrony mniejszości rosyjskiej, która na Krymie stanowi większość. „Swoboda" aby nie dopuścić do secesji półwyspu wysyła swoje bojówki, które prowokują starcia z miejscowa rosyjska ludnością. Wojsko nie chcąc walczyć z oddziałami miejscowej ludności zachowuje ograniczoną neutralność. Na zachodzie Ukrainy „Swoboda" mobilizuje bojówki, aby ostatecznie rozprawić się na Ukrainie ze zdrajcami narodu. Rosja wysyła na Ukrainę oddziały do ochrony mniejszości rosyjskiej od strony swoich zachodnich granic i z kierunku Naddniestrza. Rosjan wspomagają lokalne rosyjskojęzyczne bojówki. Powstaje linia demarkacyjna pomiędzy dwoma częściami kraju. Powstaje rząd Małorosyjskiej Ukrainy i podział państwa. To jeden ze scenariuszy oparty o rzeczywiste podziały występujące na Ukrainie. Jak podkreśla autor jest on realny[67].

---

[65] http://www.kresy.pl/wydarzenia,polityka?zobacz/kijow-marsz-w-70-rocznice-powstania-upa (2013-06-04).

[66] http://www.rp.pl/artykul/40,965577-Nacjonalisci-swietuja-urodziny-Bandery.html (2013-06-04).

[67] P.A. Maciążek, *Rozpad Ukrainy i rosyjska interwencja osłaniająca Powstanie Małorosji*, http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/08/28/maciazek-rozpad-ukrainy-i-rosyjska-interwencja-oslaniajaca-powstanie-malorosji/ (2013-06-04).

Innym przykładem retoryki podziału Ukrainy jest przykład deputowanego do Rady Najwyższej Jurija Bołdyriewa z prorosyjskiej Partii Regionów, który stwierdził w lipcu 2010 roku na Krymie, iż „w odróżnieniu od Rosji Ukraina nie przezwyciężyła następstw paktu Ribbentrop-Mołotow". Rosja bowiem zrezygnowała z Litwy, Łotwy i Estonii, a do Ukrainy wciąż należą ziemie należące przed 17 września 1939 roku do Polski – obok Galicji Wschodniej także Wołyń z Łuckiem i Równem. W podobnym duchu wypowiadał się były minister oświaty Ukrainy Dmytro Tabacznyk[68].

Także obawy związane z wizją podziału Ukrainy na trzy części wysuwali eksperci ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Wołodymyr Horbulin i Ołeksandr Łytwynenko. Opublikowali oni swój tekst w opiniotwórczym tygodniku "Dzerkało Tyżnia". Ich zdaniem, wizja protektoratu (a potem podziału kraju na trzy części) jest na tyle realna, że Ukraina powinna podjąć odpowiednie kroki. Dla wspomnianych ekspertów protektorat Rosji do którego dąży Moskwa, może być tylko etapem do dalszego podziału kraju. Rozbiór ten miałby wyglądać następująco: południowe i wschodnie obwody Ukrainy zostałyby włączone do Rosji, na centralnej Ukrainie rządziłby marionetkowy rząd, natomiast zachodnia część kraju, jako "główny naruszyciel spokoju" zostałaby całkowicie odizolowana[69].

W Rosji w niektórych środowiskach dosyć popularna jest tendencja mówiąca o konieczności podziału Ukrainy pomiędzy Polskę a Rosję. Wyrazicielem takich pogladów poza profesorem Aleksandrem Duginem jest także pisarz Eduard Limonow, który mowi wprost: „Damy wam Lwów, męczcie się z nim, a sobie weźmiemy Donbas i Charków. Zgoda? – proponuje". Limonow podkreśla, że „Rosjanom potrzebna jest przestrzeń". – Tylko wtedy

[68] P. Kościński, T. Sewetnyk, *Odłączyć Lwów od Ukrainy,* Rzeczpospolita 04.07.2010 r.

[69] http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/boja-sie-ze-rosja-podzieli-ukraine-na-trzy-czesci,109489.html (2013-06-05).

się dobrze czujemy – podkreśla, ubolewając, że po czasach, gdy ZSRR wraz ze Stalinem przez „35 lat dzielił planetę", Rosja straciła „pozycję lidera"[70].

Także o niebezpieczeństwie dezintegracji państwa ukraińskiego mówi profesor Zbigniew Brzeziński, który kilkanaście lat temu był jednym z autorów tezy, iż należy wspierać państwowość ukraińską, gdyż bez Ukrainy Rosja nigdy nie będzie mocarstwem. Według niedawno przedstawionego możliwego scenariusza wydarzeń na Ukrainie będą trwały ciche rosyjskie próby infiltracji ukraińskich tajnych służb i dowództwa wojskowego, by osłabić zdolność Ukrainy do obrony swojej suwerenności, gdyby zaszła taka potrzeba. W pewnym sprzyjającym momencie rosyjscy przywódcy mogą podjąć bardziej otwarte próby ponownego zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Byłoby to jednak skomplikowane przedsięwzięcie, wymagające być może użycia w jakimś zakresie siły i zaaranżowania kryzysu ekonomicznego na Ukrainie, tak by formalna unia z bardziej prężną gospodarczo Rosją stała się dla Ukraińców rozwiązaniem do przyjęcia. Czas, jak zauważa Brzeziński, może zatem działać na niekorzyść dobrowolnego podporządkowania się Kijowa Moskwie, jednakże stanowcze rosyjskie naciski w tym kierunku oraz obojętność Zachodu mogą doprowadzić do powstania potencjalnie wybuchowej sytuacji na samej granicy Unii Europejskiej[71].

Pewne elementy procesu o którym pisał Brzeziński na Ukrainie już występują. W styczniu 2013 roku Ołeksandr Jakymenko został mianowany na szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). Jakymenko w przeszłości był oficerem armii Federacji Rosyjskiej do 1998 roku. Należy przypomnieć także, iż prasa oburzała się w 2010 roku, że głównym ochroniarzem prezydenta był obywatel Rosji Wiaczesław Zaniewski. Gazeta "Ukraina Mołoda" pisała nawet, że Zaniewski "może być oficerem rosyjskich służb specjalnych"[72].

---

[70] Limonow: *Polska i Rosja mogłyby się podzielić Ukrainą*, http://wiadomosci.onet.pl/swiat/limonow-polska-i-rosja-moglyby-sie-podzielic-ukrai,1,5286976,wiadomosc.html (2013-06-04).

[71] Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi,* Kraków 2013, s. 131-132.

[72] http://niwserwis.pl/artykuly/media-nowy-szef-sbu-bylym-oficerem-rosyjskiej-armii.html (2013-06-06).

Anatolij Wasserman, znany dziennikarz z Odessy zwracał uwagę na korzyści płynące z podziału Ukrainy. Ponadto podkreśla, iż granica pomiędzy Ukrainą a nowym tworem politycznym powinna przebiegać na rzece Zbrucz, z wyjątkami związanymi z obszarem Zakarpacia[73].

Pewna tendencją, która wybija się na Ukrainie jest opór przedstawicieli lokalnych administracji i rad przeciwko działalności formacji faszyzujących za jaką jest uważana „Swoboda". W dniu 23 maja 2013 roku, na sesji plenarnej w Sewastopolu około 80% radnych podjęło uchwalę, w której radni Rady Miasta Sewastopol zwrócili się do Prezydenta Ukrainy, Gabinetu Rady Ministrów Ukrainy i Rada Najwyższa Ukrainy domagają się zdelegalizowania działalności „ugrupowań z narodowo-faszystowską ideologią, takich jak partia „Swoboda" i zwiększenie odpowiedzialności kryminalnej za podżeganie do nienawiści etnicznej"[74].

W lutym 2010 roku Biuro bezpieczeństwa Narodowego w Warszawie opracowało bardzo celny raport w odniesieniu do wpływu sytuacji na Ukrainie na jej bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne[75]. Główne tezy tego raportu pokazują podstawowe „uskoki", które mogą wpłynąć na utrzymanie jedności terytorialnej państwa. W raporcie podkreśla się, iż z punktu widzenia problemu jedności państwowej (terytorialnej) na Ukrainie należałoby wyodrębnić pięć regionów: Ukraina Wschodnia (Sumy, Charków, Ługańsk, Donieck, Zaporoże, Dnietropietrowsk, Krzywy Róg); Ukraina Centralna (Kijów, Czernihów, Połtawa, Winnica, Żytomierz, Chmielnicki); Ukraina Południowa (Odessa, Mikołajów, Chersoń); Ukraina Zachodnia (obwody: wołyński, równieński, zakarpacki, czerniowiecki, Galicja) oraz Krym. Jednak i w tym przypadku podział ten nie jest jednoznaczny. Dalej autorzy raportu podkreślają, iż brak spójności państwa, to przede wszystkim jeden z zasadniczych problemów wewnętrznych. W okresie swojej osiemnastoletniej nie-

[73] http://www.newsbalt.ru/detail/?ID=10118 (2013-04-08)

[74] http://zaxid.net/home/showSingleNews.do?deputati_sevastopolya_vimagayut_zaboroniti_svobodu&objectId=1285494 (2013-05-31).

[75] Raport, *Kwestia jedności Ukrainy w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego,* Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa, luty 2010.

podległości Ukraina realnie stanęła przed perspektywą podziału państwa po wyborach prezydenckich w listopadzie 2004 r., gdy część regionów wschodnich próbowała się oddzielić od reszty państwa. Silne i dofinansowywane przez Kreml Rosyjskie Stowarzyszenie Krymu i Blok Rosyjski, wielokrotnie w okresie prezydentury Wiktora Juszczenki podejmowały akcje polityczne na rzecz odłączenia się Krymu. Najbardziej radykalny charakter miały wystąpienia szefa Rosyjskiego Stowarzyszenia Krymu Siergieja Cekowa, który wielokrotnie apelował o reakcję międzynarodową w sprawie łamania praw Rosjan na Ukrainie – państwie, które w jego ocenie jest jedynie *„płodem ukraińskich nacjonalistów”*.

Bardzo wyraźnie od kilku lat wzrastają tendencje separatystyczne. Autorzy wprost piszą, iż „od czasów *Pomarańczowej Rewolucji* obserwujemy sukcesywnie rosnącą falę antyukraińskich demonstracji na Krymie. Jedna z ostatnich miała miejsce 24 sierpnia 2009 r. w Symferopolu i przebiegała pod hasłem „*Na wieki z Rosją””.* Tendencje separatystyczne coraz wyraźniej uzewnętrzniają się na zamieszkałym przez Rusinów Zakarpaciu, którzy słabo identyfikują się z ukraińskim państwem. W październiku 2008 r. podczas II Europejskiego Kongresu Rusinów Zakarpackich, sformułowano ultimatum wobec władz centralnych w Kijowie, domagające się szerokiej autonomii, w zamian za zachowanie integralności Ukrainy Jeszcze bardziej alarmujące wyniki badań świadomości narodowej przedstawiło Ukraińskie Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych im. Alekasndra Razumkowa. Z opublikowanego 23 sierpnia 2009 r. sondażu wynika, że tylko 52 proc. Ukraińców głosowałoby dzisiaj za niepodległością swojego kraju. Wynik sondażu oznacza, że sama niepodległość dzieli coraz bardziej obywateli współczesnej Ukrainy[76].

Według nowej wykładni Kremla, Ukraina stała się nie tylko „*najbliższym sąsiedztwem*”, ale immanentną częścią rosyjskiej cywilizacji. Coraz częściej w polityce Rosji wobec Ukrainy przywoływane były argumenty historyczne, które miały to potwierdzać. W interpretacji dziejowej Kremla Ukraina nie

[76] Tamże.

ma własnej historii, gdyż historia Rusi Kijowskiej jest jakoby wspólną dla Rosji i Ukrainy. Tak więc dla Kremla aspekt historyczny, to jeszcze jeden argument na rzecz powrotu Ukrainy do rosyjskiego imperium. Prezydent Federacji Rosyjskiej W. Putin ostrzegał wówczas, że w razie przyjęcia Ukrainy do NATO *„państwo to przestanie istnieć"*. Prezydent Rosji miał też powiedzieć w trakcie bukaresztańskiego szczytu prezydentowi USA, że: *„Ukraina nie jest państwem! Czym jest Ukraina… Część jej terytorium – to Europa Wschodnia, a część, znaczna, została podarowana przez nas".* W podobnym duchu brzmiały także wypowiedzi rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa i ówczesnego szefa rosyjskiego sztabu generalnego generała Jurija Bałujewskiego. Wszystkie te wypowiedzi spotkały się z ostrą reakcją strony ukraińskiej. W wydanym 12 kwietnia 2008 r. oświadczeniu MSZ Ukrainy zażądało od władz Rosji wstrzymania gróźb pod adresem Kijowa i podkreśliło, że *„oświadczenia wysokich urzędników Federacji Rosyjskiej noszą otwarcie antyukraiński charakter, podważają jedność terytorialną Ukrainy i są ingerencją w jej sprawy wewnętrzne".* Dalej autorzy piszą, iż zdaniem ukraińskich ekspertów, nie należy wykluczać, że w planach Kremla, Ukraina nie tylko ma stać się rosyjskim protektoratem, ale w ogóle może zostać podzielona na trzy części. Wschodnia Ukraina zamieszkała przez ludność identyfikującą się o wiele bardziej z Rosją niż z Ukrainą miałaby wejść w skład Federacji Rosyjskiej, Ukraina Środkowa zachowałaby formalną niepodległość z marionetkowym rządem, zaś Ukraina Zachodnia być może zachowałby niepodległość, a być może obszar ten, jako przynależny w przeszłości do Polski, Czechosłowacji i Rumunii, mógłby posłużyć Kremlowi do rozegrania regionalnych interesów według własnego scenariusza. Naszkicowany przez ukraińskich ekspertów scenariusz możliwej przyszłości Ukrainy opierał się na szczegółowej analizie politycznych kroków Kremla w ostatnich kilkunastu miesiącach oraz na wypowiedziach rosyjskich polityków.

Bardzo zastanawiające, iż tezy tego raportu nie są szeroko propagowane w środowiskach zajmujących się bezpieczeństwem narodowym. Na uwagę zasługuje teoria raportu, która jest niezauważalna w polityce Polski, a mia-

nowicie, iż przed wydarzeniami ukraińskiej *Pomarańczowej Rewolucji* wygłaszane w kręgach zachodnich teorie o rozpadzie Ukrainy uważane były za „*politycznie niepoprawne"*, o tyle po szczycie NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 r. znajdują zrozumienie w gronie niektórych zachodnich ekspertów i polityków. Jeden z niemieckich ekspertów, dyrektor Departamentu ds. Stosunków Rosyjsko-Niemieckich Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej (DGAP) Aleksander Rahr, wielokrotnie propagował teorię rozpadu Ukrainy i to w jej skrajnej postaci. Dla niemieckiego politologa nowi członkowie UE to źródło zasadniczych problemów w stosunkach UE z Rosją. Jego zdaniem, nowe państwa UE odrzucają ukształtowane przez Europę „*pozytywne podejście do rozwijania partnerstwa z Rosją*". Jednak nie tylko w kręgu niemieckich ekspertów i polityków wątek jedności Ukrainy staje się coraz bardziej obecny. Warto zwrócić uwagę, że w opiniotwórczym włoskim dwumiesięczniku „Limes", poświeconym sprawom międzynarodowym, została zamieszczona mapa, na której pokazano Ukrainę podzieloną na trzy części. Według niej wschodnia Ukraina wraz z Krymem i Odessą zostanie włączona do Rosji. Środek utworzy osobne państwo, które jak w przypadku Białorusi będzie z Rosją stowarzyszone. Natomiast Ukraina zachodnia, tradycyjnie antyrosyjska miałaby być kolejnym podmiotem powstałym na gruzach obecnego państwa.58 Według wizji włoskiego periodyku wizja rozpadu Ukrainy na trzy państwa wydaje się zatem co najmniej prawdopodobna w przyszłości. Niewykluczone, że niektóre kraje UE jak np. Niemcy, Francja czy Włochy, które najsilniej optują za strategicznym partnerstwem z Rosją, mogą również w przyszłości posługiwać się kartą ukraińską[77].

Zachodnia Ukraina jako uskok geopolityczny w Europie Środkowej

Obecnie sytuacja w Europie i na świecie zmienia się na naszych oczach. Powstają nowe ośrodki siły, stare walczą o utrzymanie dotychczasowej pozycji. Wszystko wskazuje, jak zauważa Władysław Gulewicz[78], ze jesteśmy

[77] Tamże.
[78] В. Гулевич, *О важности польско-российского диалога*,

na skraju kryzysu systemowego w stosunkach międzynarodowych. Europa zmaga się z problemami finansowymi, Stany Zjednoczone korygują priorytety w polityce zagranicznej z uwagi na zmiany w środowisku geopolitycznym na świecie, rosną ambicje Chin i Indii, trwa niekończąca się wojna z terroryzmem. Sytuacja w Europie Środkowej i Wschodniej, tak jak przed wiekami w dużej mierze zależy od stosunków polsko-rosyjskich, które rzutują na układ sił w tej części świata. Obecnie od kilkunastu lat trwa permanentna „wojna" informacyjna, a czasami gospodarcza pomiędzy Moskwą i Warszawą o politykę historyczną i wpływy na obszarze obecnej Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich. Z pola widzenia polityków schodzi na plan dalszy niebezpieczeństwo w postaci rosnącej popularności sił quasi faszystowskich, które wzmacniają swoje zaplecze polityczne i społeczne na Ukrainie i w innych częściach Europy. Skala tego zagrożenia jest znaczna z uwagi na fakt, iż środowiska nacjonalistyczne na zachodniej Ukrainie nie ograniczają się do wyznaczenia granic swoich wpływów w oparciu o zasięg wspólnoty językowej (ukraiński), czy tez sfery etnograficznej (obszar zamieszkiwania zwartego przez społeczność identyfikującą się z danym narodem), ale w oparciu o domniemane najszersze wpływy historyczne danej grupy etnicznej w przeszłości. To rodzi obawy i wskazuje na kierunki (uskoki) w zakresie bezpieczeństwa w Europie Wschodniej.

Po utrwaleniu wpływów Rosji na Białorusi, o które zabiegała przez kilkanaście lat Polska[79], właśnie Ukraina stała się polem rywalizacji obu krajów. Jednakże w cieniu wielkiej polityki, a może jako jej efekt powstała siła, która w przyszłości może zdestabilizować sytuację w regionie.

Biorąc pod uwagę ostatnie wybory parlamentarne na Ukrainie, widać wyraźnie widać wzrastające poparcie dla partii odwołujących się w swoim programie do idei nacjonalistycznych w zachodnich prowincjach tego kraju,

---

http://interaffairs.ru/read.php?item=9121(2013-06-02).

[79] Jak zauważa Andrzej Wierzbicki pogranicze ukraińsko-białoruskie jest uznawane za swój obszar przez Rosjan i Polaków [za:] A. Wierzbicki, *Nacjonalizm i geopolityka w Europie Wschodniej* [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich,* Warszawa 2012, s. 89.

które przekracza 50 %. Tylko sama „Swoboda" przekroczyła 30 % poparcia w trzech województwach tj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Jednakże rozszerzyła ona w sposób istotny poparcie na województwa chmielnickie, rówieńskie i wołyńskie oraz samo miasto Kijów[80].

Obecnie wzrastająca popularność „Swobody" w określonych regionach Ukrainy wyznacza potrzebę coraz poważniejsze potraktowanie tego problemu, nie tylko przez pryzmat polityki wewnętrznej Ukrainy, ale przede wszystkim przez pryzmat trwającego przekształcania układu sił w Europie Środkowowschodniej. Tendencje odśrodkowe powodowane tą tendencją wzmacniają tylko naturalny podział etniczny państwa wyrażony poprzez tożsamość rosyjską na wschodzie i południu Ukrainy i „Galicyjską" na zachodzie. Potencjał demograficzny obu części przemawia na korzyść „rosyjską", zwłaszcza iż jest on potęgowany przez gospodarkę tego regionu, w odróżnieniu od prowincjonalności gospodarczej zachodu kraju. Tak więc nie istnieją zasadnicze przesłanki mogące uprawdopodobniać możliwość dominacji kulturowo-gospodarczej zachodnich prowincji nad wschodnimi, a co za tym idzie adaptacji wyboru ideowego „Swobody". W przypadku braku regionalizacji administracyjnej Ukrainy, stan ten może przerodzić się w niekończący się stan konfliktu polityczno-społecznego.

Dla Rosji Ukraina, a zwłaszcza wschodnie i południowe prowincje są rezerwuarem demograficznym etnicznych Rosjan, istotna sferą wpływów gospodarczo- politycznych i stanowi podstawowy obszar osłony strategicznej państwa. Można zatem powiedzieć, iż obszar ten jest dla Moskwy przestrzenią o znaczeniu egzystencjonalnym w pojmowaniu interesów bezpieczeństwa państwa. To z kolei determinuje decyzje polityczne Rosji względem Ukrainy.

Z punktu widzenia Moskwy istotnym problemem w jej grze o Ukrainę jest kwestia statusu i pozycji zachodnich prowincji tego kraju w układzie

[80] T. A. Olszański, *Sukces wyborczy Partii Swoboda – konsekwencje dla ukraińskiej sceny politycznej* http://www.osw.waw.pl/pl/print/publikacje/komentarze-osw/2012-11-28/sukces-wyborczy-partii-swoboda-konsekwencje-dla-ukrainskiej-sce (2013-06-05)

ogólnopaństwowym. Do najistotniejszych kwestii dla Moskwy względem tego obszaru należą:

1. Przesuwanie się na wschód Ukrainy ideologii ukraińskiego nacjonalizmu;
2. Zagrożenie dla sił prorosyjskich w wyborach prezydenckich i parlamentarnych poprzez „twardy" elektorat antyrosyjski;
3. Wpływy USA i UE na Ukrainę poprzez prozachodnią społeczność zachodnich prowincji państwa;
4. Wypieranie kultury i języka rosyjskiego ze znacznych obszarów państwa;
5. Zagrożenia dla pozycji Rosji nad Morzem Czarnym poprzez utratę portu wojennego w Sewastopolu;
6. Budowa systemu politycznego na Ukrainie, który byłby atrakcyjny dla innych republik postsowieckich, w tym i w Rosji;
7. Wypieranie z resortów rządowych osób orientujących się na współpracę z Rosją.

Powyższe zagadnienia nie wyczerpują katalogu spraw i interesów Rosji na Ukrainie, ale w pewnym sensie pokazują pewne elementy istotnych interesów Moskwy dla których warto podjąć wysokie ryzyko polityczne w grze o ten obszar. Wydaje się, iż dla Rosji wymarzony scenariusz układu sił na Ukrainie, to głęboka integracja polityczno-gospodarcza tego obszaru, z zachowaniem zewnętrznych znamion państwowości. Jedynym poważnym problemem do rozwiązania jest kwestia statusu i pozycji zachodnich prowincji tego państwa, a nawet w pewnych warunkach potrzeby utrzymania ich we wspólnym organizmie politycznym.

Obecnie dla Rosji powstała swoista, kilkuletnia „pauza strategiczna" do dokonania istotnych działań na wspomnianym obszarze. Wynika ona ze zmiany priorytetów geopolitycznych USA, zwłaszcza osłabienie zaangażowania tego kraju w Europie Wschodniej na rzecz wzmocnienia swojej pozy-

cji w Azji. Kolejnym elementem umożliwiającym Rosji pewne podejmowanie określonych działań na Ukrainie jest trwający kryzys ekonomiczny w UE i jej troska o zachowanie spoistości Wspólnoty.

Pewnym wyzwaniem dla Moskwy jest i będzie się w następnych latach problem zmiany wewnętrznego stosunku własnych obywateli o wyznaniu prawosławnym do wyznawców islamu. Proces ten, w wyniku którego będzie wzrastał procentowy udział ludności muzułmańskiej przy jednoczesnym wzroście znaczenia gospodarczego i politycznego Turcji i jej zaangażowania w rejonie Kaukazu będzie stanowił istotny problem, który będzie ograniczał możliwości polityczne Moskwy na Ukrainie. Także w najbliższej przyszłości Rosja będzie musiała dla utrzymania spoistości terytorialnej zwrócić większą uwagę i zaangażowanie na kierunku chińskim. Wszystkie te czynniki wskazują na ograniczenia czasowe Moskwy do podjęcia jednoznacznych działań na kierunku ukraińskim.

Wydaje się, iż do zmiany istotnego układu geopolitycznego w Europie Wschodniej, bardzo dobrze nadaje się „Swoboda" i jej wpływy w zachodnich prowincjach Ukrainy. Moskwa musi mieć istotny pretekst do podjęcia bardziej zdecydowanych działań i siła polityczna, która pogłębi podziały na Ukrainie jest w tym przypadku niezbędna. W wersji *soft* dojdzie prawdopodobnie do ragionalizacji Ukrainy z uzyskaniem przez poszczególne prowincje znacznej autonomii, w wersji *power* może dojść do powstania nowego podmiotu politycznego o wyraźnym nacjonalistycznym obliczu. Przypadek, choćby Czarnogóry pokazuje, ze jest to możliwe.

Dla Polski, Węgier czy tez Rumunii scenariusz *power* oznacza sąsiedztwo z krajem o bardzo roszczeniowym społeczeństwie, pozbawionym przemysłu, który pod względem gospodarczo-społecznym byłby swoistym „Kosowem" tej części Europy.

Dla Rosji taki scenariusz jest scenariuszem wymarzonym, z jednej strony uzyskałaby ona trwały i znaczny wpływ na Ukrainę, a z drugiej pozbyłaby się prowincji zagrażających jej interesom, a jednocześnie podatnym na destabilizowanie państw w Europie Środkowej, w tym Polski.

SUMMARY

DANGER OF DESTABILIZATION OF THE SITUATION IN CENTRAL AND EASTERN EUROPE FROM THE PARTY "SVOBODA"

Currently the situation in Europe and around the world is changing before our eyes. There are new centers of force, the old fighting to keep the current position. The situation in Central and Eastern Europe, as for centuries, largely depends on the Polish-Russian relations, which impinge on the balance of power in this part of the world. Currently, it takes several years permanent "war" information and sometimes economic between Moscow and Warsaw for historical policy and influence in the area of present Ukraine, Belarus and the Baltic states. In the field of view of politicians descend to plan further danger in the form of the growing popularity of quasi-fascist forces that reinforce their political and social facilities in Ukraine and other parts of Europe. The scale of the threat is significant due to the fact that the society of nationalists in western Ukraine is not limited to the boundaries of its influence on the basis of the range of community language (Ukrainian), or ethnographic sphere (compact living area by identifying the community of the nation), but on the basis of an alleged broadest historical influence of the ethnic group in the past. Currently, the increasing popularity of "Svoboda" in certain regions of Ukraine determines the need for more serious treatment of this problem, not only in terms of internal policy of Ukraine, but primarily through the prism of the ongoing transformation of power in Central and Eastern Europe.

Adam Karpiński
Uniwersytet Gdański

ROSYJSKA IDEA NA KANWIE MYŚLI MIKOŁAJA BIERDIAJEWA

Zdaniem Mikołaja Bierdiajewa (1874-1948) osobowość każdego narodu można poznać tylko w miłości[1] do niego. I, co wynika z jej istoty, poza poznaniem pozostaje zawsze jakaś tajemnica. Inne podejście, jest uprzedmiotowieniem. Jest ono odrzucane. Dlatego Fiodor Tiutczew (1803 – 1873) sądzi, że „umysłem Rosji nie zrozumiesz. I zwykłą miarą jej nie zmierzysz. Postać szczególną ona ma – w Ruś można tylko wierzyć"[2].

Chcąc rozumieć Rosję trzeba się więc odwołać do wiary, nadziei i miłości. Aleksy Szczepan Chomiakow (1804 – 1860) do węzła gordyjskiego porównuje splot sprzeczności narodu rosyjskiego. Umie on oczarować i rozczarować, budzić miłość i nienawiść. To niepokoi narody Zachodu. Rosja bowiem tworzy Wschodo-Zachód – przestrzeń „nie z tej Ziemi", jakby zarodek innej planety.

Wschodo-Zachodu teren, jako podłoże, wypełnia duszę rosyjską[3]. Jest w niej bezmiar, uosobiony bezkres. Jak na rosyjskiej równinie, forma nie panuje nad szaleństwem ducha. Tzw. wysoka kultura nie dominuje w Rosji tak,

[1]Zob. M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, przekład z rosyjskiego I. C. – S. W., wyd. drugie poprawione, F, Warszawa 1999.
[2]pl.wikiquote.org/wiki/Fiodor_Tiutczew. Zob. G. Cimek, *Istota rosyjskiej idei*, (w:) *Rosja. Państwo imperialne?*, Gdynia 2011, s. 99 – 157 i zamieszczoną tam bibliografię problemu.
[3]Zob. *Dusza polska i rosyjska. Spojrzenia współczesne*, A. de Lazari i R. Bäacker (red.), Ibidem, Łódź 2003; E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2004, s. 295 - 318; Tenże, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008, s. 252 – 258; Tenże, *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, KiW, Warszawa 1999..

jak w Europie Zachodniej, ale jest i jako znana jest podziwiana jako element transcendencji. Są w niej raczej objawienia, wzloty, bez miary skrajności.

Dla Europejczyków wszystko determinuje Rozum - Namiestnik Boga. On mówi: „tak" – „nie"; „0" – „1"; „albo" – „albo" – posługuje się alternatywą. A to, co jest ponadto, nie jest godne jego uwagi. *Tértium non datur*.

Rosjanie myślą inaczej. Pomiędzy „tak" - „nie" wstawiają Platona dyadę i Arystotelesa rodzaje/gatunki. Trzy poziomy ontologiczne tworzą ich świat. Pierwszym jest pojęcie bytu jako bytu - abstrakcja ujmująca samoistność istnienia. Jemu przyporządkowane (ale nie podporządkowane) są abstrakcje drugiego elementu: bycia. Jest nim życie tu i teraz, tych tu oto ludzi. Ich istnienie jest praktyką społeczną. Jest ona punktem wyjścia, kryterium oceny słuszności i celem ludzkiego wysiłku. Trzecim elementem są jednostkowe przejawy rzeczywistości[4].

Bycie ujawnia się w syntezie w postaci czterech wymiarów życia: 1. są to treści „tamtej strony" – opisujące transcendencję i z niej wynikające umiłowanie dobroci; 2. przełożenie „tamtej strony" na „tę stronę", a więc „ta strona" wyrażająca sens przestrzeni tego, oto społeczeństwa, tworzącego geograficzne i historyczne pola współistnienia jednostkowego; współtworzącego sens życia jednostek ludzkich; 3. czas: przeszły, jako kulturowa podstawa istniejącej teraźniejszości i przyszłości; 4. synchroniczne budowanie duchowo - materialnej wartości jednostek ludzkich - wartości społeczno-kulturowych; ich wzrastanie w człowieczeństwie.

Wskazane przestrzenie sprawiają, że Rosja nie jest krajem arystokracji, ani burżuazji takiej, jak na Zachodzie. Tam klasy są oddzielone od reszty społecznej kryterium posiadania, według zasady „mieć", a nie „być". Każdy broni swojego miejsca używając do tego państwa prawa, jakby stróża zatrudnionego na wieki. Pilnuje ono tworzonego w ich interesie prawa.

[4]Zob. A. Karpiński, *Wstęp do sofiologii*, www.adamkarpinski.pl.

Rosja zaś cała jest arystokratyczna. Wszyscy są najlepsi (*άριστος* [aristos]) wśród najlepszych. Twórcą kryterium najlepszości[5] jest państwo rosyjskie. Ono określa najlepszość, ale w pomnażaniu swej mocy i kreuje dla niej osobistości.

Odkrywane tu bycie Rosjan konstytuuje duch naturalny, dionizyjski splot żywiołów i próba ich prawosławnego, ascetyczno-klasztornego uporządkowania. Życie jednostek ludzkich ujawnia ich despotyzm, hipertrofię państwa i anarchizm. W okrucieństwie widać skłonności do przemocy zjednoczonej z dobrocią łagodności. Obłuda miesza się z poszukiwaniem prawdy; indywidualizm w świadomości jednostki łączy się z bezosobowym kolektywizmem. Nacjonalizmu megalomania, uniwersalizm i wszechludzkości wypełnia eschatologiczno - misjonistyczne pobożności. Poszukiwania Boga graniczy z wojującym ateizmem. Pokora i gwałtowność sprzyja niewolnictwu i walce z nim.

Jednostkowe złożenie się tych cech ma miejsce w wolnym wyborze eschatologicznym. Jego podstawą są dominujące treści bycia. W wieku XIX naród rosyjski rósł w wolności, ale tylko w swojej potencji. Państwo rosło w siłę, a naród podupadał - powiada Władysław Kluczewski (1841 – 1911)[6]. Widać to w tzw. *kozackiej wolnicy*. Z jednej strony lud rosyjski kształtuje despotyczne państwo. Z drugiej strony ucieka przed nim, rozwija anarchizm.

Historię narodu rosyjskiego tworzą tragedie: ucisk tatarski, totalitarne carstwo moskiewskie, „epoka zamętu", *raskoł,* reformy Piotra I, pańszczyzna, szczególność inteligencji, kaźń dekabrystów, reżim cara Mikołaja I, analfabetyzm ludu, który z lęku utrzymywano w ciemnocie, nieuchronność

[5]Platon zapytuje Antystenesa: „Antystenesie, czy widzisz ideę konia?" Antystenes odpowiedział: „<<Mój Platonie, konia to ja widzę, ale idei konia (*hippotes* - jakby końskości) nie dostrzegam>>. Na to odrzekł Platon: <<Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz jeszcze drugiego oka, którym się ogląda ideę konia>>". Cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. Ideę konia wyraża słowo: „końskość", najlepszych „najlepszość", arystokracji „arystokratyczność", ideologii „ideologiczność".

[6]Historyk rosyjski; członek Petersburskiej Akademii Nauk. Badał historię Rosji XVI – XVIII w. Napisał *Kurs russkoj istorii*.

rewolucji jako sposobu rozwiązywania konfliktów, jej krwawy charakter i najstraszniejsze wojny w historii powszechnej. Trwałym elementem idei rosyjskiej jest jednakże wiara, że naród wypowie słowo i ukaże światu swoją nadzwyczajność.

Stąd w historii Rosji nadrzędnym wyobrażeniem jest misjonizm organizujący jedność polityki, kultury i religii[7]. Nawet nacjonalizm czy komunizm rosyjski był także misjonizmem, chociaż prezentowany był za pomocą religijnych artefaktów kulturowych[8]. Dlatego dla rozumienia Rosji niezbędna jest znajomość jej odrębności cywilizacyjnej, fundowanej przez prawosławie oraz zachodni i wschodni porządek społeczny.

Rosjanie, jak Żydzi hołubią świadomość misjonistyczno/mesjanistyczną. Jej obecność widać w odpowiedzialności za losy świata. Za cara Piotra I Rosja zwraca na siebie uwagę świata. Car ów był typowym Rosjaninem. Cechuje go prostota, szorstkość, bezceremonialność, negacja konwenansu, demokratyzm, miłość do prawdy i Rosji. Wśród innych ujawnia instynkt dzikiego zwierza. Przypomina bolszewika na tronie. Organizuje bluźniercze procesje kościelne, sekularyzując carstwo rosyjskie tworząc go na wzór Zachodu. Ma to być państwo oświeconego absolutyzmu.

Odrywa on jednakże warstwy rządzące od ludu. To w nim przechowały się stare wierzenia religijne i nadzieje. Stąd w literaturze rosyjskiej dominuje moralność (Michaił Jurewicz Lermontow 1814 – 1841) oraz wątki *quasi* religijne. Podtrzymują one związek genialności i świętości, twórczości i zba-

[7]M. Bierdiajew odróżnia mesjanizm żydowski z jego wyjątkowością narodową Żydów od misjonizmu. Pojęciem tym nazywał cele, misję każdego narodu chrześcijańskiego, który otrzymał od Boga swoiste zadanie. Dlatego zapytuje Boga, czego on od Rosji żąda? Zob. H. A. Bierdiajew, *Sudba Rosji*, Moskwa 1990, s. 20 – 21; G. Cimek, *Rosja…* dz. cyt., s. 113.

[8]Zob. A. Karpiński, *Religijne artefakty kulturowe problemem metodologicznym analizy zjawisk społecznych,* „Zeszyty Naukowe Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych", Zeszyt nr 8, *Problemy nauk społecznych*, Koszalin 2011, s. 59 – 69. Tam piszę: „rozważenia wymaga proces <<wrastania>> religii w niereligijne treści bytu społecznego i przekształcania ich w treści religijne; lepiej – opisywanie świeckich treści bytu społecznego z zastosowaniem religijnych form. A to zmienia ich kulturową wartość". O nich myślał Carl Schmitt (1888 –1985) mówiąc, że współczesne idee, pojęcia polityczne, są zsekularyzowanymi ideami i pojęciami teologicznymi. Zob. Z. Chocimski, *Przedmowa*, (w:) M. Bierdiajew, *Rosyjska idea…* dz, cyt., s. 5.

wienia - problemy nie rozwiązane w świadomości od czasów chrześcijaństwa pierwotnego.

Szczególną społecznością jest inteligencja. Są to ludzie ideowi, gotowi iść do więzienia, na katorgę i na śmierć. Żyją przyszłą rewolucją. Dla niej studiują Emmanuela Kanta (1724 – 1804), Fridricha Wilhelma Josepha von Schellinga (1775 – 1854), Georga, Wilhelma, Fryderyka Hegla (1770 = 1831), Ludwika Feuerbacha (1804 – 1872) Karola Marksa (1818 – 1883).

Inteligencja była głównie szlachecka, później także plebejska. W jej opisie pojawia się „człowiek zbędny[9], kajający się szlachcic, mieszczanin, który winien ludowi odpłacić za zdobytą pozycję społeczną. Dzięki bowiem pracy ludu oni są tym, kim są - inteligencją. Z niej wyrastają z czasem rewolucjoniści.

Wraz z krystalizowaniem się rosyjskiej idei tworzy się przekonanie, że państwo ją zdradza. Jest to w Aleksandra Nikołajewicza Radiszczewa (1749 – 1802) opisie rzeczywistości w *Podróży z Petersburga do Moskwy* (1790). Są tam słowa: „Spojrzałem wokół siebie - duszę moją zraniło ludzkie cierpienie".

Ów realizm prowadzi do prawdy, sprawiedliwości, wolności i nadrzędności sumienia. Ono mówi – pisał Radiszczew - że „jeśliby prawo, albo władca, albo jakakolwiek inna władza na ziemi zmuszała cię do nieprawdy, do sprzeniewierzenia się sumieniu, bądź nieugięty. Nie lękaj się ni poniżenia, ni męczarni, ni cierpień, ani nawet śmierci"[10]. Były to początki personalizmu, teologii wyzwolenia, rewolucji w dzisiejszym znaczeniu tych słów.

---

[9]Zob. I. Turgieniew, *Dniewnik nienużnogo czełowieka*, (*Pamiętnik człowieka niepotrzebnego*), (w:) Tenże, *Opowiadania*, wybrał i przypisami opatrzył A. Semczuk, PIW, Warszawa 1981, s. 60 – 106. Nad opowiadaniem *Dziennik człowieka niepotrzebnego* Turgieniew pracował w latach 1848 – 1849. Wynik jego pracy ukazał się w 1850 r. w miesięczniku „Otieczestwiennyje Zapiski". Zwrot <<człowiek niepotrzebny>> (w Polsce - zbędny człowiek) stał się kategorią socjologiczną stosowaną w także w literaturze, politologii i antropologii.

Na s. 65 cytowanego *Dziennika* … Turgieniew pisze: „…Muszę przyznać się do jednego: byłem na tym świecie człowiekiem całkiem niepotrzebnym".

[10]Cyt. za M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*… dz. cyt., s. 32.

Zachodnioeuropejski realizm zniekształca poznanie. Dlatego w idei Rosji inaczej definiuje się prawdę. Dla Rosjan pojęcie prawda (*istina*) oznacza, z jednej strony „prawdę" w sensie adekwatnego teoretycznie obrazu rzeczywistości, a z drugiej – „moralną słuszność (rację)", uzasadnioną moralnie postawę życia, duchową istotę życia, dzięki któremu staje się ono (życie) wewnętrznie jednolite, zostaje uświęcone i zbawione. I taką też jest idea rosyjska. Jest „całością strukturalną" - wiązką tworzoną w spełnianiu prawdy. Stąd św. Aleksander Newski (1220 – 1263) powiada: „Nie w potędze Bóg, lecz w prawdzie"[11].

Z tego powodu prześladuje się filozofię w Rosji. Np. w Rosji sowieckiej filozofię ograniczono do materializmu dialektycznego i historycznego. Czyni się tak z obawy przed rosyjskim myśleniem. Jest ono bowiem totalnym światopoglądem, w którym racja - prawda *(prawda-istina)* jest tożsama z racją - sprawiedliwością *(prawda-sprawiedliwost).* Poprzez myślenie totalne szuka się racji dla życia.

W idei rosyjskiej ciągle poszukuje się odpowiedzi na pytanie: Czy Rosja może podążać własną drogą, nie powtarzając historii europejskiej? Toczy się spór pomiędzy okcydentalistami i słowianofilami. Ci pierwsi głoszą, że Rosja jest zapomnianym przez Historię przypadkiem, że może tylko naśladować Zachód. I Zachód idąc im w sukurs chce usilnie Rosję „europeizować".

Słowianofile zaś wierzą w oryginalność kultury rosyjskiej. Reformy Piotra I i europeizacja są zdradą Rosji. Sądzą, że Rosja bez reszty należy do przyszłości. Zachód zaś jest już przeszłością. Krytykują jego burżuazyjny upadek ducha. Racjonalizm zachodnioeuropejski jest grzechem. Zarzuca on sidła konieczności, uprzedmiotowienia. Rosja jest od niego wolna i może tworzyć świat słowiańsko - rosyjski. Jest to przyszłość, ku której Rosja prowadzi.

[11]M. Bierdiajew, Rosyjska idea… dz. cyt., s. 37.

Treść idei rosyjskiej – zdaniem M. Bierdiajewa – tworzy złożenie się jedności treści przyporządkowanych sobie wartości: filozofii religijnej, doświadczenia integralnego, antropocentryzmu, humanizmu, bogoczłowieczeństwa, umiłowania dobroci, duchowości profetycznej, wolności i soborowości. Ta tzw. dziewiątka wskazuje, że w rosyjskiej filozofii dominuje myśl religijna, moralna i społeczna. Jej treścią są losy człowieka i społeczeństwie w historii[12].

Myśl rosyjska jest totalna. Nie da zamknąć w abstrakcjach filozoficznych. Chce być praktyczna, a więc usiłuje powiedzieć każdej jednostce ludzkiej o tym, kim ona jest i kim ma ona być. Filozof wędruje zatem od abstrakcji bytu jako bytu, przez bycie tu i teraz do konkretu, jego jednostkowego wyrazu. Na tej drodze, poprzez życie, egzystencję, filozofia staje się religijna, moralna i społeczna.

To umożliwia rozwój religijno filozoficznej „wolnicy". Widać w niej elementy filozofii: Kanta, Schellinga, Hegla, Feuerbacha, Marksa ale ujmowane zgodnie z tradycją rosyjską. U jej podstaw leży duchowe doświadczenie i wiara. To pierwsze jest faktem duchowym, a nie autorytetem. Powstaje dzięki intuicji i w jedności wiąże to, co abstrakcyjne z tym, co praktyczne, jednostkowe. Uczestniczą w nim, obok rozumu, także inne duchowe siły. Umożliwiają one całościowe poznanie duchowe. W nim rozum jednoczy się z wolą i uczuciem.

Jak już wspomniałem zasadą poznania filozoficznego, prawdy jest miłość. Jest ona źródłem i rękojmią prawdy religijnej. Miłość (gr. *έρως* [eros], *φιλία* [philia]; łac. *amor, caritas*) jest dążeniem i zasadą bycia ludzkiego do dobra wypełniającego istotę bytu. Jest to siła, duch w człowieku, który wiąże całość rzeczywistości z doskonalącym go dobrem. Wyraża się w woli przenikającej całość działania w spełnianiu dobra jako celu i uzasadnienia wy-

[12]Pojęcie: „filozofia religijna" jest tu inaczej rozumiane. „Filozofia religijna – pisze Z. J. Zdybicka – jest dyscypliną filozoficzną dociekającą, czym jest religia oraz dlaczego istnieje, czyli jakie są jej ostateczne źródła i jakie jest uzasadnienie jej twierdzeń, jaką rolę religia pełni w życiu człowieka i w ludzkiej kulturze". Z. J. Zdybicka, *Filozofia religii*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2002.

zwalającego wysiłku. Miłość jest afirmacją podmiotowości „drugiego", „innego" człowieka, jego kultury i rysujących się w niej tendencji. Miłość jest pobudzającym chceniem dobra dla „drugiego" człowieka jako jego dobra.

Wspólnota w miłości - soborowość stanowi kryterium poznania. Jest ono przeciwieństwem zasadzie autorytetu, a także kartezjańskiemu *cogito, ergo sum.* Nie ja myślę, lecz my myślimy, co nie znaczy jeszcze, że jesteśmy. Bo myśli wspólnota miłości, i ona wraz z wolą dowodzi we wspólnocie, naszego istnienia.

Zdaniem M. Bierdiajewa socjalizm rosyjski powstawał na gruncie braku rzymskiego pojęcia własności. W Rosji dominuje obszczina – taki sposób społeczno-produkcyjnego zjednoczenia włościan, chłopów, w którym samorządność, samoorganizowanie, samopomoc wypełnia wspólną własność produkcyjną. Wspólnota ziemska była podstawą pokoju społecznego. Nie znano grzechu własności ziemskiej - prywatnej. Jedynym posiadaczem był car. I chociaż nie było wolności, to była sprawiedliwość. Przez to uważa się, że naród rosyjski powołany jest do urzeczywistnienia prawdy społecznej, braterstwa ludzi. Łączy on bowiem ducha wolności z duchem wspólnoty. Myślenie rosyjskie jest integralne.

Naród rosyjski jest więc z natury komunitarny. Wyraża to, m.in., idea gościnności. Wynika ona z uznania prymatu podziału nad produkcją. Komunitarności, wspólnotowości, możliwego braterstwa ludzi nie ma na Zachodzie.

Integralność rosyjskiej myśli wynika z jej uzasadnienia. Jest nim boskość kosmosu i kosmicznego przeobrażenia. Uznaje się istnienie boskich energii w świecie stworzonym, bycia boskości przenikającej człowieka, wywołującej w nim twórcze powołanie dla tworzenia sensu kultury. W tym kontekście rozważany jest eschatologiczny cel historii**.** Jego tajemnicę chcą Rosjanie poznać.

Idea rosyjska jest więc zorientowana antropocentrycznie, ale osadzona w kosmosie. Widać w niej wątki historiozoficzne zjednoczone z moralnymi.

Idea rosyjska jest wiarą w możliwość nowej epoki — epoki Ducha twórczości.

M. Bierdiajew wskazuje na rozwijający się dramat ludzkiej twórczości. Wynika on z „…niezgodności między twórczym zamysłem i twórczym efektem: człowiek tworzy nie nowe życie, nie nowy byt, lecz produkty kultury”[13]. A zatem podstawowym problemem filozoficznym jest obiektywizacja produktów ludzkiej pracy, ich wyobcowania. Powodują one utratę wolności i osobowości. Człowiek z podmiotu przekształca się w przedmiot sił, które sam tworzy. Potężnieje alienacja.

Widoczny jest tu wątek personalistyczny. Osobie ludzkiej mają być podporządkowane elementy świata. Ale jest to tylko postulat będący efektem egzystencjalistycznego zabarwienia myśli rosyjskiej. Albowiem „byt jest w niej obiektywizacją istnienia Boga-Ojca, Boga-Syna, Boga-Ducha. Są to obrazy i symbole niewyrażalnej Boskości, które mają znaczenie egzystencjalne”[14].

Metafizyka jest symboliką treści doświadczenia duchowego. „Objawienie Ducha jest objawieniem duchowości w człowieku”[15]. W idei rosyjskiej jest dualizm: świata przejawowego i istotowego. Ten, przejęty od E. Kanta podział tworzy napięcie pomiędzy światem jednostkowym, przejawowym a jego istotą. Ono jest podstawą nieustannego tworzenia eschatologicznych wizji, utopii przyszłości. To rozróżnienie zwraca ideę rosyjską ku przyszłości. Ona jest jej sensem.

W tym kontekście Rosjanie mylą humanizm z humanitaryzmem i nie łączą go z antykiem, a raczej z marksizmem i z Feuerbachem, którym przyznają szczególną rolę. W humanitaryzmie ujawnia się autoafirmacja człowieka. Pojęcie „ludzkości” jest swoistą cechą rosyjską. Należy ono do idei rosyjskiej.

[13]M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*… dz. cyt., s. 253 – 254.
[14]Tamże, s. 254.
[15]Tamże.

Rosjanie nie znają zachodniego kultu sprawiedliwego prawa. Człowiek jest ponad zasadą własności i to określa rosyjską etykę społeczną. Litość dla upadłych, skrzywdzonych i poniżonych, współczucie wobec eksploatowanych, zasada gościnności — to znaczące cechy idei rosyjskiej. Na ich gruncie wyrasta ateizm rosyjski; ze współczucia i niezgody na zło cywilizacji. Ono jest podstawą istniejącego dualizmu. Z jednej strony, wyobcowane państwo ucieleśnia okrucieństwo, niesprawiedliwość, niewolniczość człowieka, imperialność, z drugiej zaś, rozwijany ideał ludzkości, anarchistyczny, skorelowany z ideałem socjalistycznym.

Poczucie ludzkości nakazuje Rosjanom stanąć po stronie rewolucji komunistycznej. Ona miała być czynem Bogoczłowieka, który jednakże, poprzez autoafirmację zechciał być tylko człowiekiem. Dlatego Fiodor Michałowicz Dostojewski (1821 – 1881) kuje pojęcie „człokobóstwa", które opisuje humanizm europejski. Ujawnia on tylko to, co doczesne, skończone. Nie ma w nim eschatologii. „Człokobóstwo" jest zgubą dla człowieka, który przecież został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Człekobóstwo powinno być zastąpione Bogoczłowieczeństwem. Ono afirmuje człowieka, jednostki ludzkie, ich wolności. Ludzkość, oderwana od Boga jest nieludzkością. Termin „człowiekoboskość" jest w chrześcijańskiej idei mówiącej, że człowiek ma dostąpić boskości, na drodze autoafirmacji i pychy. Ale przecież nie na tym ma polegać humanizm. Nie może on być prostą negacją.

Prosta negacja Boga, kapitalizmu przeistacza humanizm w antyhumanizm. Jej wyrazem był komunizm w Rosji. Miast uwolnić człowieka od eksploatacji i przemocy, ciemiężył ludzkie jednostki. Utwierdził prymat społeczeństwa nad jednostką, idei proletariatu nad robotnikiem. Wyzwalając się spod władzy jednego „ogólnego" jednostka podporządkowała się nowemu „ogólnemu" - społeczności. Ono dla zwycięstwa stosuje przemoc. Było to bałwochwalstwo.

Przeciwnie, naród rosyjski służy idei Bogoczłowieczeństwa[16]. Jezus Chrystus jednoczy naturę boską i ludzką. Człowiek, jednostki ludzkie swój realizm dostrzegają w czynieniu dobra i w walce ze złem. Ideał bogoczłowieczeństwa zakłada aktywność. Jest ona warunkiem koniecznym. Dlatego humanizm, nawet niechrześcijański jest w istocie religijny.

Umiłowanie dobroci (*dobrotolubije*), pojęcie rosyjskiego prawosławia streszcza się już w *Zbiorze* (1076)[17]. Jego autor Johann Grzesznik zapytuje: „Co jest wolą Boga, czego oczekuje Car Nieba od ludzi na Ziemi?" i Odpowiada: „Miłości i dobra". Jest bogobojnym nie ten, kto spędza czas w poście i na modlitwach, ale ten, kto żyje cnotliwie, tworzy dobro bliźniemu. Świętobliwość, pobożność wiary zobowiązuje przede wszystkim do służby ludziom, bliźnim. To jest miłością do Boga, spełnianiem jego prośby.

Idea umiłowania dobroci jest w zbiorze mądrości rosyjskiego człowieka od XII do XVIII w., pt. *Pszczoła.* Człowiek ma doskonalić wysiłek ku dobru. Wyznawca prawosławia nie czyniący tego umiera nie tylko cieleśnie, ale i duchowo. Jest odsunięty od dobrych dzieł. Człowiek ma tworzyć dobro i odkrywać granicę pomiędzy nim a złem, i wypierać zło. W tym jest on równy Bogu.

Wiara w Boga jako dobro i droga do Boga przez Dobro przenika rosyjski światopogląd. Widać to w narodowych sentencjach; np. „Kto dobro tworzy, temu Bóg odpłaci"; „Bez dobrych dzieł, wiara jest martwą przed Bogiem"; itp.

Rozumienie dobra i zła, tego, co dobrze, i tego, co źle tworzy życiowy kodeks Rosjanina. „Życie jest nam dane dla tworzenia dobra". Mówi się: „Żyj tak, abyś nie wstydził się przed Bogiem za swoje grzechy, ani przed ludźmi za swoje postępowanie". „Wszyscy lubią dobro, ale ono samo nie wszystkich lubi", itp.

---

[16]Zob. Sołowiow Wł., *Wykłady o Bogoczłowieczeństwie*, przełożył i wstępem opatrzył J. Dobieszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.

[17]Jest to zbiór fragmentów wypowiedzi Świętych Ojców, napisany w 1073 roku dla Wielkiego Kniazia Izjasława Jarosławicza. Później fragmenty te przejął jego brat Światosław.

Duchowość profetyczna, z kolei, wyraża się w przewidywaniu tego, co z Rosją może być w przyszłości. Pyta się w niej, czy Rosja ma podążać tą samą drogą uprzemysławiania kraju, którą szedł świat Zachodu? Odpowiedź negatywna jest już w socjalizmie narodnickim. Myśl Aleksandra Hercena (1812 – 1870) wypowiada Piotr Jakowlewicz Czaadajew (1794 – 1856): *Rosjanie będąc bardziej niezależni od historii powszechnej, tworzą nowy świat*.

A. Hercen krytykuje mieszczańskość Zachodu, szczególnie burżuazyjnienie aktywu socjalistycznego. Jego krytyka wsparta jest ideą osoby zanikającą na Zachodzie. Średniowiecznego rycerza zastąpił sklepikarz. Kupiec zaś jest wzorem nowego świata. Panów zastąpili właściciele! „Pod wpływem mieszczaństwa wszystko się zmieniło w Europie. Honor rycerski – pisze M. Bierdiajew przedstawiając myśli A. Hercena – zastąpiony został buchalterską sumiennością, człowieczeństwo – konwenansem; uprzejmość - afektacją, duma – drażliwością, parki – ogrodami, dwory – hotelami otwartymi dla wszystkich (tj. dla wszystkich posiadających pieniądze)!". Wszyscy chcą „uchodzić za coś, zamiast być kimś"[18].

W rosyjskim chłopie widział A. Hercen ocalenie przed triumfującym mieszczaństwem. Chłop rosyjski ma więcej osobowości aniżeli zachodni burżuj – powiadał. Łączy on w sobie pierwiastek osobowy ze społecznym. Argumentował, że osobowości człowieka nie można rozwijać w egoistycznej izolacji.

Problemem w duchowości profetycznej jest rewolucja. W związku z nią rozkwitał geniusz rosyjski. Rosjanie mówili, że tak, jak należy walczyć z własną grzesznością, tak należy walczyć z grzechem społecznym. Problem społeczny stał się religijnym. Szukano prawdy, sensu życia w pracy spełnianej przez prostych ludzi. Potępiano własność doczesną za to, że jest źródłem wszelkiego zła.

[18]M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*… dz. cyt., s. 66 – 67. Zob. A. Hercen, *Rosja i stary świat. Listy do W. Clintona, esq*., (w:) A. Hercen, *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, przełożyła W. Bieńkowska, tłumaczenie przejrzał wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, PWN, Warszawa 1966, s. 251 – 291.

W XIX wieku rewolucyjność Rosjan ograniczała się do walki duchowej. Oto Fiedor Michałowicz Dostojewski (1821 – 1881) przedstawia utopijną koncepcję socjalną, utopię teokratyczną, w której kościół wchłania państwo i buduje królestwo wolności i miłości. Był przeciwnikiem burżuazyjnego świata i ustroju kapitalistycznego. Przewidując komunizm w Rosji przeciwstawiał mu chrześcijańskie rozwiązanie problemu społecznego. Przerażał go bowiem brak demokracji. Ale intrygowała go utopia ziemskiego raju. Uznał, że można go tworzyć trojako: 1) życie w dobru, ale bez możliwości wyboru, bez cierpień, ale i bez twórczej pracy; 2) życie w dobru na szczycie ziemskiej historii, okupionej łzami pokoleń ludzkich - środka dla przyszłych szczęśliwców; 3) życie w dobru, przez wolność i cierpienie osiągane przez wszystkich żyjących i cierpiących.

Negując dwa pierwsze sposoby uszczęśliwiania się człowieka F. M. Dostojewski optuje za trzecim powiadając, że trzeba najpierw rozwiązać problem społeczny. Rosjanie jako „naród-bogonośćca" zrobią to lepiej niż ludzie Zachodu.

W idei rosyjskiej patos wolności wiązany jest z anarchizmem, a nie z liberalizmem. Wolność jest bowiem możliwością wartościowego życia narodowego, społecznego w bogactwie jego przejawiania się. Wolność pobożna i sprawiedliwa jest możliwa tylko w miłości i zarazem miłość jest możliwa w wolności przez miłość do wolności bliźniego[19]. Warunkiem wolności Rosjanina jest soborowość – wolne jednoczenie się w miłości do społecznych idei, tych bliskich, rodzinnych i tych tworzonych na carskim dworze i w każdej, nawet kurnej chacie. Wolność Rosjanina ujawnia się w miłości i braterstwie. Inna droga do wolności jest samowolą powodującą usunięcie z życia narodowego.

Wolność nosi zatem kolektywny charakter. Określa przynależność człowieka do wolnego, samorządnego społeczeństwa. Ono stwarza warunki dla

[19]Georgij Wasilewicz Florkowski (1893 – 1979). Cyt. za O Płatonow, *Swoboda,* (w:) *Enciklopediczeskij słowar*… dz. cyt.

wolności, samodzielności i niezależności każdego indywiduum[20]. Wolna jednostka ludzka tworzy wolne społeczeństwo, wolne społeczeństwo rozwija wolność jednostek ludzkich. Wolność jest więc zobowiązaniem, jest nakazem miłości drugiego; jest zniewalającą wolą jednostki ludzkiej.

M. Bierdiajew odnosząc się do Lwa Nikołajewicza Tołstoja (1828 – 1910) koncepcji wolności i przemocy w społeczeństwie powiada, że w praktycznym życiu nie ma różnicy między człowiekiem wierzącym i niewierzącym w Boga. Nikt nie konstruuje swojego życia według zasad ewangelicznych.

Z tym nie godził się L. Tołstoj. Uważał, że nie można przemocą walczyć ze złem. Tłumaczył, że jeśli człowiek nie stosuje przemocy w walce ze złem, to uobecnia Boga. Miejsce praw ludzkich zajmują prawa boskie. Ów kwietyzm L. Tołstoja odrzuca nakaz obrony słabych przed złem. Ma rację mówiąc, że siłą nie pokona się zła. Ale nie ma racji mówiąc, że przemocy nie można ograniczyć z zewnątrz. Jest bowiem przemoc zniewalająca i wyzwalająca.

Z tak rozumianą wolnością w idei rosyjskiej wiąże się sobornost[21]. Jest to jedna z zasad eklezjologicznych (gr. *εκκλεσια* [ekklesia] = kościół + *λόγος* [logos] = słowo, nauka o Kościele) mówiąca o potrzebie współpracy między ludźmi w kościele. Wartość tę rekonstruował A. S. Homiakow w *Woprosach wiery.* Pisał: nie ma różnicy między człowiekiem uczonym a ignorantem; zakrystianem a człowiekiem świeckim; mężczyzną a kobietą; panem a niewolnikiem. Po Boga wejrzeniu, pacholę otrzymuje dar widzenia, młodzieniec zaś szczci się mądrością. Episkopat ogłasza więc jedność wolnej wiary, siły Ducha Bożego. Ten dogmat jest podstawą idei sobornosti.

Sobornost jest harmonią, wewnętrzną pełnią, wielością zjednoczoną siłą miłości w wolną i organiczną jedność. Jest to złożenie się istoty wielowy-

[20]Tamże. W idei rosyjskiej za błędne uznaje się takie rozumienie wolności, które miałoby polegać na absolutnej niezależności człowieka od tradycji i obyczajów narodowych.
[21]Zob. L. Adamowicz, *Sobornost,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. XVIII, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2013.

miarowej wiary w duchową siłę człowieka tworzącą kształt sobornej woli, moralnego samopoznania się w życiowej twórczości. Sobornost jest wolną jednością eklezjologiczną w pojmowaniu prawdy i wspólnego oświetlania nią drogi zbawienia. W eklezji człowiek odnajduje siebie jako silną osobę w jedności z braćmi i z Chrystusem Zbawicielem. Sobornost jest więc siłą jedności wielości. Każdy wierzący jest zarazem całym Kościołem. Sobornost jest jednym z głównych warunków jedności narodowej w tworzeniu silnej Rosji[22].

Wskazanej tu wartości A. S. Chomiakow przeciwstawiał zachodnioeuropejskie rozumienie kościoła. Tłumaczył, że w Kościele katolickim dominuje jedność, ale bez wolności, a w protestanckim – swoboda, wolność bez jedności. Sobornost zaś jest formą komunitarności. Tworzone są w niej więzi wspólnotowego działania dla dobra wspólnego. Jednostki zakorzenione są we wspólnocie. W niej ujawniają, ubogacają swój społeczno - jednostkowy charakter.

Idee wolności i soborowości tworzą organiczną całość wolności, miłości i wspólnotowości. Umożliwia ona postrzeganie umysłem obrazu idei Kościoła, która w stosunku do Kościoła empirycznego jest powinnością. W obrazie tym jest więcej wolności, więcej poczucia braterstwa ludzi, dobroci, prawdziwej pokory, a mniej żądzy władzy.

Pod zewnętrzną powłoką hierarchizmu Rosjanie w głębi duszy są antyhierarchiczni, niemal anarchiczni. Nie są urzeczeni tą wielkością historyczną, którą tak silnie owładnięte są narody Zachodu. Naród największego w świecie państwa niechętny jest państwu i władzy. Niemcy dawno już stworzyli teorię, że naród rosyjski jest narodem kobiecym, z duszą, w przeciwieństwie do męskiego narodu niemieckiego. Męski duch narodu niemieckiego powinien zawładnąć kobiecą duszą narodu rosyjskiego.

[22]Zob. O. Płatonow, *Sobronost*, (w:) *Encykłopediczeskij słowar* … dz. cyt. Słowo *sobomost* jest nieprzetłumaczalne na inne języki. Duch soborowości właściwy jest prawosławiu, a idea soborowości, komunii duchowej, jest ideą rosyjską

***

Przedstawione treści rosyjskiej idei wskazują na jej odmienność od wielu dotąd występujących. Weźmy pierwszą z brzegu zasadę i porównajmy ją z zachodnioeuropejską. Osnową idei rosyjskiej jest miłość, zaś zachodnioeuropejskiej zysk. Jeżeli z pierwszej wynika nakaz poszukiwania sposobów współpracy z innymi, o tyle z drugiej wynika nakaz podporządkowywania sobie innych. W idei rosyjskiej kategoria „być" zwycięża kategorię „mieć", podział dóbr przeważa nad ich produkcją, zaś w zachodnioeuropejskiej cywilizacji „mieć", decyduje o treści „być".

Wskazane przykładowe różnice wskazują na możliwe słabości idei rosyjskiej w zakresie zdobywania miejsca w istniejącym świecie. Tę słabość próbuje niwelować, nadrobić idea państwa i rozwijanego w nim przywództwa. Ostatnie lata są tego wyraźnym dowodem. Przywódca Rosji musi mieć miecz, aby pojawiający się węzeł gordyjski mógł rozcinać.

SUMMARY
RUSSIAN IDEA ON THE CANVAS OF NIKOLAI BERDYAEV'S THOUGHT

The content of the Russian idea show its difference from many previously occurring ideas. On the one hand the base of the Russian idea is love, on the other in the Western Europe reigns a cult of profit. The results of the first way are to seek ways of cooperation with others, on the other, results warrant subordination of others. The idea of the Russian category "to be" wins the category of "have", distribution of goods outweighs their production, while in Western civilization of "have", decide on the content of "to be". Exemplary differences indicate possible weakness of Russian idea in terms of acquisition of an existing world. This weakness is trying to remedy, to make up for the idea of the state and its leadership in the pop-culture. Recent years are a clear demonstration. The leader of Russia must have a sword that appears able to cut through the Gordian knot.

Leszek Sykulski
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim

ROSYJSKI TRANSHUMANIZM – GENEZA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

- Przyjdzie, a imię jego będzie człowiek-bóg.
- Bóg-człowiek?
- Człowiek-bóg, w tym różnica.
(A. Kiryłow do M. Stawrogina, „Biesy" F. Dostojewskiego)[1]

Transhumanizm – wprowadzenie

Koniec XIX wieku to nie tylko czas narodzin wielkich syntez geograficznych i historycznych, z których wyłoniła się geopolityka, lecz także czas narodzin filozofii, która sto lat później wpłynie w sposób istotny na kręgi intelektualne na całym świecie. Także na myślenie o władzy i ładzie międzynarodowym. Mowa tutaj o transhumanizmie. Jest to prąd intelektualny, który zakłada, że człowiek w swojej obecnej postaci znajduje się w stadium przejściowym, stanowi tylko jeden z etapów ewolucji, a pod wpływem czynników cywilizacyjnych (kulturowych i technologicznych) dąży do stanu „postludzkiego", czyli nowego, „lepszego" gatunku, nowej formy egzystencji[2].

Historię transhumanizmu można podzielić na dwa etapy. Pierwszy to okres narodzin samej filozofii, drugi okres obejmuje praktyczne dążenia do realizacji założeń teoretycznych i związany jest z rozwojem wysokich technologii, osiągnięciami inżynierii genetycznej, medycyny. Prawdziwy *boom* na transhumanizm rozpoczął się jednak niedawno, kilkanaście lat temu i

[1] W oryg. *On pridet, i imya yemu chelovekobog. – Bogochelovek? Chelovekobog, v etom raznitsa*. F. Dostoyevskiy, Besy, [w:] Sobraniye sochineniy v 10 t., Moskva 1957, t. 7, s. 251-252.
[2] H. Campbell, M. Walker, *Religion and Transhumanism: Introducing a Conversation*, "Journal of Evolution and Technology" 2005, Vol. 14, Issue 2, p. 91-100.

związany jest m.in. z gwałtownym rozwojem nanotechnologii, genetyki i prac nad sztuczną inteligencją. Możliwości realizacji założeń transhumanizmu jego propagatorzy upatrują m.in. w tzw. konwergencji NBIC. Chodzi o współzależność badań z zakresu: N – nanotechnologii, B – biotechnologii, I – technologii informacyjnych, C – kognitywistyki[3].

W osiągnięciach najnowszych technologii transhumaniści upatrują szansy na osiągnięcie takich celów jak:

- wydłużenie życia ludzkiego (zahamowanie procesu starzenia);
- eliminację chorób;
- rozwój inżynierii organów i tkanek, pozwalającą na tworzenie sztucznych organów („części zamiennych");
- rozszerzenie zdolności intelektualnych człowieka;
- rozwój sztucznej inteligencji i stworzenie możliwości przeniesienia ludzkiej świadomości np. do sieci neuronowych;
- zacieranie barier między ludźmi (geograficznych, językowych, państwowych itp.);
- uzyskanie pełnej kontroli nad zasobami Ziemi (możliwość dowolnego wpływania na klimat, czerpanie energii z jądra Ziemi itd.),
- eksploracja kosmosu[4].

Obecnie na świecie, we wszystkich najwyżej rozwiniętych państwach, istnieją nie tylko organizacje naukowe i społeczne, zajmujące się propagowaniem rozwoju nowych technologii w celu poprawy zdolności ludzkiego organizmu (intelektualnych, fizycznych i psychicznych), lecz także powstają poważne programy rządowe finansujące takie badania. W Stanach Zjednoczonych w Dolinie Krzemowej założono np. Singularity Univeristy (Uni-

[3] D. McIntosh, Human, *Transhuman, Posthuman: Implications of Evolution-by-design for Human Security*, "Journal of Human Security" 2008, Vol. 4, Issue 3, p. 4-20.
[4] Novye technologii i i prodolzheniye evolucii cheloveka? Transgumanisticheskiy proekt budushchego, LKI, Moskva 2008, s. 8, 33-34.

wersytet Osobliwości), dotowany m.in. przez NASA i Google, który rozwija technologie przyszłości związane ze światopoglądem transhumanistycznym. Jednym z głównych intelektualistów związanych z ideą powstania i rozwoju tego ośrodka jest Raymond Kurzweil, znany szerzej jako „Ray Kurzweil", jeden z najbardziej znanych na świecie futurologów, przez tygodnik „Time" sklasyfikowany w 2011 r. na 30. miejscu wśród najbardziej wpływowych ludzi świata[5].

Mikołaja Fiodorowa idea nieśmiertelności

Świat zakończy ten, komu na imię będzie człowiek-bóg.

Mikołaj Bierdiajew[6]

Za ojca światowego transhumanizmu uznaje się rosyjskiego prawosławnego filozofa Mikołaja Fiodorowa (1829-1903), który stworzył koncepcję wskrzeszenia zmarłych i nieśmiertelności człowieka. Jego „filozofia wspólnego czynu" propagowała „chrześcijaństwo aktywne", którego celem miało być doskonalenia człowieka, także za pomocą nowoczesnych technologii. Wszystko w myśl własnej interpretacji fragmentu Pierwszego Listu do Koryntian (1 Kor, 15, 21): „Skoro śmierć przyszła przez człowieka, to przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie"[7].

Fiodorow o wiele częściej niż słowa „zmartwychwstanie" używał pojęcia „wskrzeszenie". Zbawienie zatem miałoby się odbyć z woli Boga, ale po-

---

5 http://www.time.com/time/specials/packages/article/0,28804,2058044_2061021_2061023,00.html [3.03.2013]

6 W oryg. Mir zakonchit tot, komu imya budet chelovekobog. N. Berdyayev, Mirosozertsaniye Dostoyevskogo, [w:] Filosofiya, tvorchestvo, kul'tura, iskusstvo, Iskusstvo, Moskva 1994.

7 Cyt. wg: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2009. Por. z oryg. tekstem greckim: http://www-users.cs.york.ac.uk/~fisher/cgi-bin/gnt?id=0715

przez bezpośrednie wykonawstwo człowieka, który miał być „aktywnym chrześcijaninem". Celem człowieka miało stać się przebóstwienie własnej natury, dokonane własnymi rękami. Celem jest przekształcenie człowieka (postczłowieka) w nowy, nieśmiertelny eon bytu. Co bardzo istotne, w filozofii Fiodorowa Apokalipsa ma charakter wyłącznie warunkowy i jej ewentualne nadejście jest związane z aktywnością bądź biernością chrześcijan[8]. Fiodorowa można nazwać także ojcem jednego z głównych nurtów współczesnego transhumanizmu, który nosi nazwę – immortalizm. Jest to dążenie do uzyskania nieśmiertelności dzięki osiągnięciom nauki i techniki[9].

Nauki Mikołaja Fiodorowa stanowią część szerszej grupy poglądów filozoficznych nazywanych rosyjskim kosmizmem. Jedną z cech charakterystycznych rosyjskiej tradycji filozoficznej jest rozpatrywanie człowieka w ścisłym związku ze Wszechświatem. W tradycji filozofii wszechjedności znajdziemy zarówno akcenty postawione na wymiar religijny, np. Włodzimierz Sołowiow (1853-1900) czy Mikołaj Łosski (1870-1965), jak i naukowe, np. Konstanty Ciołkowski (1857-1935) czy Włodzimierz Wiernadski (1863-1945)[10].

Ciołkowski to światowy pionier astronautyki i „ojciec chrzestny" radzieckiego programu rakietowego. Człowiek, który nie tylko marzył, lecz i stworzył teoretyczne podstawy pod lot człowieka w kosmos. I to pod koniec XIX wieku. Z kolei Wiernadski to twórca koncepcji noosfery (od gr. *nous* – rozum), „płaszcza mentalnego Ziemi", zbioru wszystkich informacji i ich nośników na planecie. Z tej koncepcji jeszcze w czasach zimnej wojny wy-

[8] Zob. J. Dobierzewski, *Nikołaj Fiodorow – ekscesy zmartwychwstania*, [w:] J. Dobierzewski (red.), *Wokół Szestowa i Fiodorowa, seria: Almanach myśli rosyjskiej*, t. IV, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 71-84; A. Sawicki, *Wskrzeszenie zmarłych przodków czy wieczny powrót? Nikołaj Fiodorow jako krytyk poglądów Fryderyka Nietzschego*, [w:] tamże, s. 85-102; N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu (Fragmenty Kantowskie)*, przeł. B. Szulęcka i P. Kosiorek, [w:] tamże, s. 197-238; N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu (Fragmenty Nietzscheańskie)*, przeł. A. Sawicki, [w:] tamże, s. 239-306.

[9] http://ieet.org/index.php/IEET/more/konovalenko201207261.Por. http://www.levada.ru/06-02-2012/kak-dolgo-khotyat-zhit-rossiyane [3.03.2013].

[10] Por. Russkiy kosmizm. Antologiya filosofskoy mysli, Moskva1993.

prowadzano teorie geopolityczne związane z uzyskaniem panowania nad przestrzenią i jej zasobami poprzez zdobycie kontroli nad sferą mentalną świata. Teoria noosfery legła u podstaw teoretycznych współczesnych wojen informacyjnych i wojen sieciowych. Stanowi także ważny punkt odniesienia dla geopolityki krytycznej i teorii tworzenia wyobrażeń przestrzennych w społeczeństwach.

Transhumanizm we współczesnej Rosji

Współczesny rosyjski transhumanizm jest bardzo zróżnicowany intelektualnie. Możemy go podzielić na kilka grup, od myślicieli skoncentrowanych głównie na filozofii, przez naukowców, aż po organizacje polityczno-społeczne finansowane przez Kreml. Znajdziemy tam zatem reprezentantów tzw. Ruchu Fiodorowskiego, nurtu intelektualnego, skoncentrowanego na aspektach religijnych filozofii Mikołaja Fiodorowa (np. Swietłana Siemionowa, Borys Reżabek czy Anastazja Gaczowa). Osoby zainteresowane głębiej spojrzeniem myślicieli tego nurtu na rosyjski komizm poniżej mogą się zapoznać z wykładem Anastazji Gaczowej[11]. Na marginesie warto wspomnieć, że współcześnie w Rosji do idei Fiodorowa odwołują się różne grupy ezoteryczne, parapsychologiczne czy związane z mistycyzmem wschodnim, które z transhumanizmem nie mają nic wspólnego.

Osobną grupę transhumanistów stanowią osoby, które ideami transhumanizmu doszły odmienną drogą niż poprzez rosyjski kosmizm. Należą do niej głownie naukowcy zajmujący się dyscyplinami związanymi wprost z postulatami omawianej filozofii. Warto tu wymienić Jana Korczmariuka, twórcę nowej interdyscyplinarnej nauki, noszącej nazwę settleretyka. Jest ona związana z poszukiwaniem możliwości przeniesienia świadomości człowieka na nośniki fizyczne inne niż ciało człowieka (np. komputer) [12].

[11] http://www.youtube.com/watch?v=_oiqZMXJBdc (prelekcja A. Gaczewej o rosyjskim kosmizmie) [3.03.2013]
[12] Zob. http://www.settleretics.ru/ [3.03.2013]

Aleksander Bołonkin, pracujący w NASA rosyjski profesor, specjalista w zakresie kosmonautyki, matematyki i informatyki, stworzył podwaliny teoretyczne pod cywilizację elektroniczną i powstanie sztucznego rozumu. Jednym z jego stronników stał się profesor nauk medycznych, Eryk Minsker, który przy wsparciu Rosyjskiej Akademii Nauk i dzięki państwowym dotacjom stworzył w 2000 r. Międzynarodowy Program–50, którego celem stał się „atak na śmierć nie tylko z pozycji medycznych, ale i elektronicznych”[13].

Sporą grupę transhumanistów w Rosji skupia Rosyjski Ruch Transhumanistyczny. Organizacja ta powstała w 2003 r. i stanowi jedną z najprężniej rozwijających się organizacji transhumanistycznych na świecie. Głównym celem rosyjskich transhumanistów – jak sami piszą na swojej stronie – jest apgrejdacja (od ang. *to upgrade* – uaktualnić, unowocześniać) człowieka w postczłowieka. Jak sami piszą: *strategia RRT ma na celu to, aby uczynić swoich członków wysokorozwiniętymi, nieśmiertelnymi, nie starzejącymi się, supramentalnymi transludźmi*[14].

Na stronie internetowej ruchu znajduje się także fragment, który dobrze oddaje sposób myślenia rosyjskich transhumanistów:

Rosja i RRT są dziś centrum światowego transhumanizmu. Właśnie w Rosji, według sondaży, 18 procent mieszkańców chce żyć wiecznie, właśnie tutaj transhumanizm otrzymuje poparcie wśród polityków, właśnie tutaj ruch transhumanistyczny stworzył krio-firmę, właśnie tutaj mentalność ludzi pomaga im podjąć ideę nieśmiertelności i transhumanizmu. Jedynym krajem, w którym transhumanizm jest dobrze rozwinięty, są Stany Zjednoczone, gdzie funkcjonuje Humanity+ i gdzie narodził się współczesny transhumanizm. Większa część krajów ugrzęzła w XX wieku i ludzie nic tam o transhumanizmie nie wiedzą. To straszne do wyobrażenia, ale na przykład w Chinach

[13] http://pelic98.chat.ru/program50_koi.html; http://www.ihst.ru/~biosphere/Mag_3/bolonkin.htm [3.03.2013]]

[14] W oryg. *Strategiya RTD napravlena na to, chtoby sdelat' svoikh chlenov vysokorazvitymi, bessmertnymi, nestareyushchimi, sverkhrazumnymi translyud'mi. Dlya etogo dvizheniye realizuyet tekhnologicheskiye proyekty, narashchivayet resursy, v tom chisle chelovecheskiye, zanimayetsya piarom i prodvizheniyem transgumanisticheskikh idey. http://transhuman.ru/movement* [9.06.2013]

tylko 15 osób wchodzi w skład organizacji transhumanistycznej (z 1,5 mld)[15].

Krionika

Krio-firma, wspomniana na stronie RRT, to spółka „KrioRus" założona w 2005 r. zajmująca się komercyjnie krioniką, czyli techniką głębokiego schładzania ciał osób zmarłych (także zmarłych zwierząt) i przechowywania ich w temperaturze ciekłego azotu (–196 st. C). Celem jest ich ożywienie w przyszłości (wskrzeszenie), kiedy pozwoli na to stan rozwoju technologicznego. Pierwsze spółki krioniczna powstały w Stanach Zjednoczonych. Najstarszą instytucją krioniczna na świecie jest Cryonics Institute, założony w USA w 1976 r. przez Roberta Ettingera (1918-2011), prekursora i ojca współczesnej krioniki, autora książki „Perspektywa nieśmiertelności". Ettinger założył także powiązane z instytutem Stowarzyszenie Nieśmiertelnych (*Immortalist Society*).

Firma ta została powołana do życia m.in. przez Daniłę Miedwiediewa, doktora ekonomii, który pełni obecnie funkcję dyrektora generalnego i – jedną z barwniejszych postaci rosyjskiego transhumanizmu – Walerię Udałową, socjologa, częściej występującą w mediach pod pseudonimem – Waleria Pride. Jest to pierwsza na świecie poza Stanami Zjednoczonymi spółka zajmująca się krioprezerwacją (przechowywaniem zwłok w stanie głębokiego schłodzenia). Jak głosi hasło reklamowe spółki – „KrioRus – pierwsza spółka krioniczna w Eurazji". Firma dokonuje przechowywania w ekstre-

[15] W oryg. *Rossiya i RTD seychas yavlyayutsya tsentrom mirovogo transgumanizma. Imenno v Rossii po dannym oprosov 18% naseleniya khochet zhit' vechno, imenno zdes' transgumanizm poluchayet odobreniye sredi politikov, imenno zdes' transgumanisticheskoye dvizheniye sozdalo kriofirmu, imenno zdes' mentalitet lyudey pomogayet im prinyat' idei bessmertiya i transgumanizma. Yedinstvennoy stranoy, gde transgumanizm stol' zhe khorosho razvit, yavlyayetsya SSHA, gde baziruyetsya mezhdunarodnaya Humanity+ i gde zarodilsya sovremennyy transgumanizm. Bol'shaya chast' stran zastryala v 20-m veke i lyudi tam nichego pro transgumanizm ne znayut. Strashno predstavit', no, naprimer, v Kitaye vsego 15 chelovek, vkhodyashchikh v transgumanisticheskuyu organizatsiyu (iz 1,5 milliardov). http://transhuman.ru/movement* [7.03.2013]

malnych temperaturach zarówno całego ciała, jak i np. tylko mózgu (wówczas mamy do czynienia z neuroprezerwacją). Do tej pory, pod Moskwą, w kriostazie pozostaje ponad 20 zmarłych ludzi i kilkanaście zwierząt. Koszt neuroprezerwacji wynosi 10 tys. dolarów, zaś krioprezerwacji ok. 30 dolarów. Jako ciekawostkę można podać, że pierwszym skrionizowanym na świecie psem była suczka Walerii Pride – Alisa, którą zamrożono w 2008 r. Rok później Waleria Pride poddała krioprezerwacji swoją zmarłą matkę[16].

Rosyjski awatar

Jedną z najmłodszych organizacji transhumanistycznych we współczesnej Rosji, choć już najliczniejszą i najbardziej znaną na świecie jest Strategiczny Ruch Społeczny „Rosja 2045", założony w 2011 r. przez rosyjskiego multimilionera Dmitrija Ickowa. W skład ruchu wchodzi obecnie już ponad 20 tys. osób, w tym liczni naukowcy, reprezentujący nauki medyczne, przyrodnicze, techniczne i społeczne. „Rosja 2045" skupia licznych specjalistów z zakresu robotyki, nanotechnologii czy bioinżynierii[17].

Na swojej stronie internetowej władze tej organizacji zamieściły manifest, w którym czytamy, że głównym celem ruchu jest „duchowe oświecenie ludzkości". Autorzy piszą: *uważamy, że można zlikwidować starzenie się i nawet śmierć*[18]. Działacze Rosji 2045 chcą stworzyć światowe centrum ideologiczne, które pozwoli na rozwój scenariuszy technologicznych przyszłości. Ma to być jednak przede wszystkim międzynarodowe centrum badawcze cyborgizacji, które ma pozwolić na praktyczną realizację głównego technoprojektu ruchu – stworzenia awatara, czyli sztucznego ludzkiego ciała, do którego ma być przeniesiona świadomość człowieka[19].

[16] Szczegółowy wykaz na stronie spółki: http://kriorus.ru/Krionirovannye-lyudi [7.03.2013]
[17] http://2045.ru/ (wszystkie przełożone cytaty pochodzą z rosyjskojęzycznej wersji strony) [7.03.2013]
[18] W oryg. My schitayem, chto mozhno i nuzhno likvidirovat' stareniye i dazhe smert'.
[19] Ibidem.

Ruch chce dobrać najlepszych ekspertów, którzy mają pracować nad nowym przełomem technologicznym. Obok tego ma być tworzony ogromny projekt marketingowy, obejmujący nie tylko opracowanie specjalnych programów szkoleniowych dla szkół i uniwersytetów, ale także programów informacyjnych dla stacji telewizyjnych, rozgłośni radiowych i dla stron internetowych. Mają być organizowane krajowe i międzynarodowe konferencje, kongresy, wystawy, a także zaplecze produkujące książki, filmy i gry komputerowe. Jednym słowem ma być tworzona kultura związana z ideologią przyszłości, postępem technologicznym, ideą nieśmiertelności, sztuczną inteligencją i cyborgizacją człowieka. Ma być także co roku przyznawana nagroda za wkład w ideę nieśmiertelności[20].

Inicjatywa rozpoczęta przez Dmitrija Ickowa i zastępy rosyjskich naukowców nie kończy się jednak na stworzeniu androida, człowieka połączonego interfejsem z komputerem i przyszłych awatarów. Przeniesienie ludzkiej osobowości na nośnik inny niż biologiczny, ma pozwolić na uzyskanie nieśmiertelności, co jednak nie wyczerpuje całej misji. Osobną uwagę organizacja ta poświęca także modelowaniu przyszłych przemian społecznych. Celem ma być m.in. „transformacja ludzkości porównywana z największymi duchowymi rewolucjami w dziejach". Rosyjscy transhumaniści mówią o stworzeniu „najpełniejszego dialogu między największymi na świecie tradycjami duchowymi, nauką i społeczeństwem". Nietrudno się domyślić, że chodzi o jakąś formę uniwersalnej religii przyszłości. Cały plan podzielony jest na kilka etapów[21].

W latach 2020-2025 działacze „Rosji 2045" chcą stworzyć autonomiczny system podtrzymywania życia dla ludzkiego mózgu powiązany z robotem. Jego celem jest ocalenie ludzi, których ciało uległo zniszczeniu w wyniku wypadków lub po prostu zużyciu. Opracowanie takich technologii ma po-

[20] Ibidem.
[21] Ibidem.

zwolić wrócić do normalnego życia poprzez stworzenie urządzeń hybrydowych, wykorzystujących m.in. bionikę[22].

W kolejnym pięcioleciu rosyjscy transhumaniści planują stworzenie sztucznego nośnika (rodzaj „komputerowego mózgu"), na który zostanie przeniesiona ludzka świadomość. Ma to być decydujący krok w stronę „cybernetycznej nieśmiertelności" i powołania do życia „przyjaznej sztucznej inteligencji". Takie osiągnięcia mają pozwolić m.in. na dowolną modyfikację własnego mózgu[23].

Do 2045 r. ludzka świadomość przeniesiona na sztuczne nośniki ma otrzymać nowe ciała, „znacznie przewyższające te zwykłych ludzi". Zmiany mają objąć już nie tylko samą istotę człowieka, ale i życie społeczne, politykę, transport czy wytwarzanie energii. Jednym słowem, mają powstać „wstępne warunki do ekspansji w kosmos na dużą skalę"[24].

Działacze ruchu tacy jak m.in. Timur Szczukin, Aleksander Kaplan, Maksim Kałasznikow, Aleksander Frołow, Dmitrij Bułatow, Władimir Koniszew, Jelena Tereszina, Siergiej Warfołomiejew, Witalij Dunin-Barkowski, Dawid Dubrowski, Michaił Jabłokow czy Akop Nazaretia dążą przekształcenia organizacji „Rosja 2045" w międzynarodowy ruch społeczny. Nie są w tym zresztą odosobnieni, gdyż w Stanach Zjednoczonych istnieje kilkadziesiąt różnych organizacji transhumanistycznych o zasięgu międzynarodowym. Już dziś można mówić istnieniu swego rodzaju „międzynarodówki transhumanistycznej".

To jednak nie wszystko. Władze ruchu rozpoczęły tworzenie swojej partii politycznej. Nazywać się będzie – „Ewolucja 2045". Jej celem ma być „realizacja nowej strategii rozwoju ludzkości". Wśród czternastu punktów manifestu nowej partii znajdziemy m.in. stwierdzenia o stworzeniu z Rosji światowego „think tanku" (ros. *mozgowyy centr*) naukowego, kulturalnego i strategicznego, który stanie się „lokomotywą napędową historii". Jest mowa

[22] Ibidem.
[23] Ibidem.
[24] Ibidem.

o budowie „fabryki nowych Ciołkowskich i Einsteinów", stworzeniu płaszczyzny dialogu między religiami na temat strategii rozwoju ewolucji człowieka, ustanowienie w Dumie stałej komisji, centrum analityczno, które zajmowałoby się strategicznymi prognozami „globalnej przyszłości Rosji, ewolucji człowieka i społeczeństwa, rozwojem nowej strategii rozwoju oraz odpowiednimi inicjatywami ustawodawczymi". Ostatni punkt pokazuje rozmach całego przedsięwzięcia, a dotyczy opracowania strategii ekspansji ludzkości w kosmos przy wykorzystaniu awatar-technologii na najbliższe 100 lat. Rosja 2045 organizuje coroczny międzynarodowy kongres „Globalna Przyszłość 2045"[25].

Podsumowanie

Nowe technologie od zawsze były instrumentem zdobywania przewagi w rywalizacji międzynarodowej. Od wieków wiele nowych wynalazków znajdowało najpierw zastosowanie w sferze wojskowej, by następnie zostać wykorzystanych w sferze cywilnej. Przykładem z ostatnich kilku dekad jest choćby Internet. Obecnie również na całym świecie trwa rozbudowa nowoczesnych programów zbrojeniowych wykorzystujących najnowsze technologie. Wszystkie liczące się kraje świata prowadzą choćby programy badawcze „żołnierza przyszłości". Jednak różnica między klasycznymi programami zbrojeniowymi, a tymi które rodzą się od ok. dekady pod wpływem transhumanizmu, polega nie tylko na koncentracji na nowym wyposażeniu, lecz przede wszystkim na głębokiej ingerencji w naturę człowieka, łącznie z możliwymi modyfikacjami DNA. Rodzi to zarówno szanse, jak i realne zagrożenia. W bliskiej przyszłości będziemy zapewne świadkami narodzin m.in. „broni genetycznej". Obecnie przybyło jeszcze jedno pole rywalizacji na globalnej szachownicy – wyścig w budowie postczłowieka, gdzie nadal najsilniejszymi graczami pozostają Stany Zjednoczone i Rosja[26].

[25] http://evolution.2045.ru/; http://gf2045.com/.
[26] Por. Fukuyama Francis, Our Posthuman Future: Consequences of the Biotechnology Revolution, New York: Picador, 2002.

Bibliografia

Campbell H., Walker M., *Religion and Transhumanism: Introducing a Conversation*, "Journal of Evolution and Technology" 2005, Vol. 14, Issue 2.

Dobierzewski J. (red.), *Wokół Szestowa i Fiodorowa, seria: Almanach myśli rosyjskiej*, t. IV, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007

Fukuyama Francis, *Our Posthuman Future: Consequences of the Biotechnology Revolution*, New York: Picador, 2002.

McIntosh D., Human, *Transhuman, Posthuman: Implications of Evolution-by-design for Human Security*, "Journal of Human Security" 2008, Vol. 4, Issue 3.

Novye technologii i i prodolzheniye evolucii cheloveka? Transgumanisticheskiy proekt budushchego, LKI, Moskva 2008

Rosyjski Ruch Transhumanistyczny: www.transhumanism-russia.ru, www.transhuman.ru

Przedsiębiorstwo „KrioRus": http://kriorus.ru/

Rosja-2045: http://2045.com/

SUMMARY
RUSSIAN TRANSHUMANISM – ORIGINS AND PRESENT

New technologies have always been an instrument of gaining advantage in international competition. For centuries, new inventions were first used in the military sphere, would then be used in the civil sphere. An example of the last few decades is even the Internet. Also present in the world is being built modern weapons programs using the latest technologies. All major countries of the world even lead research programs "soldier of the future"

However, the difference between conventional armament programs and those that are born a decade ago, under the influence of transhumanism, is not just to focus on the new equipment, but primarily in deep interference in human nature, including possible modifications of DNA. This creates both opportunities and real threats. In the near future we will probably be witnessess of the birth of "genetic weapons". Today came another field of competition on the global chessboard – race to build posthuman, where still the strongest players are the United States and Russia.

Renata Knyspel-Kopeć
Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Zielonej Górze

WYCHOWAWCZY WALOR HISTORII NA PRZYKŁADZIE LEGENDY O DWÓCH MIECZACH KRZYŻACKICH W KONTEKŚCIE USTANOWIENIA ORDERU „KRZYŻ GRUNWALDU”

Treści historyczne mają za zadanie rozwijać zwłaszcza wśród najmłodszych czytelników, uczucie patriotyzmu i wpływać na wychowanie narodowe. Poza tym posiadają cel formalny tj. pogłębienie wykładu historii, co może spowodować wzrost zainteresowania zwłaszcza historią ojczystą[1]. Nośnikiem takich treści jest niezwykle znany i niejednokrotnie wykorzystywany w literaturze, tak historycznej, jak i popularnej, motyw dwóch mieczy krzyżackich, podarowanych Jagielle przed sławną bitwą grunwaldzką z 15 lipca 1410 roku. Niniejsze wydarzenie funkcjonuje w świadomości historycznej Polaków od wielu pokoleń, znajdując odzwierciedlenie zarówno w publicystyce naukowej, literaturze, sztuce i polityce, zwłaszcza przy okazji obchodów rocznicowych bitwy. Jako element wychowania patriotyczno-narodowego, średniowieczny wątek historyczny zdaje się być szeroko propagowany i przedstawiany w licznych utworach piśmiennictwa rodzimego, w malarstwie artystycznym i w działaniach politycznych.

Ten ostatni przykład uwidocznił się w listopadzie 1943 r., kiedy to tradycja grunwaldzka zyskała kolejny symbol, którym w latach okupacji stało się ustanowione przez Dowództwo Główne Gwardii Ludowej, najwyższe odznaczenie bojowe - Order Krzyża Grunwaldu[2]. Rozkaz o ustanowieniu orde-

[1] M. Dybiżbańska, *Praktyka nauczycielska. O metodzie czytania ustępów prozaicznych. (Ze szczególnem uwzględnieniem klasy szóstej)*, [w:] „Przyjaciel Szkoły”, R. 2, 1923, Z. 3-4, s. 42.
[2] A. Mazur, *60 rocznica ustanowienia Orderu Krzyża Grunwaldu*, Warszawa 2004, s. 3; T.

ru zamieszczony w „Gwardziście", podziemnym piśmie Gwardii Ludowej głosił: „[…] Grunwald przez wieki stał się symbolem jedności Słowian, pomnikiem naszej sławy orężnej, hasłem nieustępliwej walki o każdy próg, walki zbrojnej o wyzwolenie. Wrósł w serca narodu. W roku 1943 znów toczy się bój. […] Żołnierze Polski Podziemnej walczą z niemieckim zaborcą. Żołnierze! Są wśród Was mężni, ofiarni, nieustraszeni. Wnukowie rycerzy i chłopów spod Grunwaldu – walką swoją wskrzeszacie Grunwald!"[3].

Dzieje orderu, który nazwę zawdzięcza zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem, związane są z czasem hitlerowskiej okupacji. Ustanowienie odznaczenia nastąpiło dzięki inicjatywie zbrojnego podziemia lewicowego i ludowego, walczącego z niemieckim okupantem. W obliczu zagrożenia bytu narodowego, mieszkańcy naszego kraju zaczęli formować własne siły zbrojne. Nowe odznaczenie wojenne dla uhonorowania ich działań bojowych, stało się symbolem zwycięstwa odniesionego niegdyś nad najeźdźcą, którego nadal uważano za spadkobiercę polityki krzyżackiej. Zatem potrzebę stworzenia orderu podyktowało życie narodu walczącego z zachodnim wrogiem[4]. Uznano, iż nowe odznaczenie powinno odzwierciedlać trwające zmagania

---

Walichnowski, *Grunwald w świadomości współczesnych pokoleń Polaków*, [w:] M. Biskup, A. F. Grabski, A. Klafkowski, H. Samsonowicz, T. Walichnowski, *Grunwald w świadomości Polaków*, Warszawa-Łódź 1981, s. 49; Z. Szałkowski, Na polach Grunwaldu – informator o miejscach historycznych związanych z Bitwą

Grunwaldzką, Olsztyn 1978, s. 47; J. Bałdowski, *Grunwald i okolice. Przewodnik turystyczny*, Warszawa

1983, s. 31; *Grunwald 550 lat chwały*, oprac. Jan St. Kopczewski, Mateusz Siuchniński, Warszawa 1960, s.

329, 336, 337; D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego w latach 1910 – 1945*, Olsztyn 2003, s. 217; D. Radziwiłłowicz, *Problem tradycji grunwaldzkiej w publicystyce lewicowej w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, red. T. Maternicki, Warszawa 1990,

t. III, s. 195; M. Śliwa, *Socjaliści i komuniści polscy wobec idei grunwaldzkiej w czasie II wojny światowej*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, red. T. Maternicki, t. IV, Warszawa 1990, s. 154.

[3] Gwardzista Nr 36, 25.XII. 1943; *Rozkazy i odezwy Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej 1942 – 1944*, zebrała A. Turlejska, Łódź 1946, s. 75-76; *Grunwald. 550 lat chwały*, op. cit., s. 329-332; T. Walichnowski, op.

cit., s. 51.

[4] A. Mazur, *60 rocznica…*, op. cit., s. 3.

Polaków z hitlerowcami, ale zarazem musi ono stanowić symbol walki z zaborczością niemiecką na przestrzeni wieków[5].

Uzupełnieniem Orderu Krzyża Grunwaldu, stała się utworzona 22 lipca 1944 r. Odznaka Grunwaldzka. Miała ona upamiętniać walkę Polaków z hitlerowcami w czasie drugiej wojny światowej, a pierwsze jej wręczenie nastąpiło w dwa lata później[6]. Odznakę nadawano jednorazowo: byłym żołnierzom Wojska Polskiego, którzy walczyli na szlaku bojowym od Lenino do Berlina, w wojnie obronnej Polski w 1939 r., w rodzimych formacjach wojskowych za granicą, partyzantom walczącym w kraju jak i w obcym ruchu oporu. Otrzymywali ją wszyscy ci, którzy zasłużyli się w boju, doprowadzając do zwycięstwa nad wrogimi Niemcami[7].

Tymczasem latem 1943 r. w gronie Dowództwa Głównego GL, podjęto dyskusję mającą na celu doprowadzenie do nadania nazwy i formy przyszłemu odznaczeniu. Wiele propozycji rozważano podczas jednej z narad, której uczestnik Ignacy Loga - Sowiński, tak oto wspominał jej przebieg:

„W dalszym poszukiwaniu natchnienia zwróciliśmy nasze myśli ku przeszłości pomników naszej kultury narodowej, do dzieł historii, m.in. do Jana Długosza, do literatury pięknej Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza i wielu innych, sięgnęliśmy do dzieł sztuki. I kiedy zatrzymaliśmy się na malarstwie Jana Matejki, stanęło przed naszymi oczami jego wielkie dzieło artystyczne, obraz historycznego zwycięstwa – bitwy pod Grunwaldem. Zatrzymaliśmy wszyscy oddech przerwany zawołaniem Grzegorza Korczyńskiego…mam propozycję – Krzyż Grunwaldu! Tak, to było to, o co nam wszystkim chodziło. Wszyscy pozytywnie się ustosunkowaliśmy do propozycji Grzegorza. Był to początek narodzin Orderu Krzyża Grunwaldu, po-

[5] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu 1943 – 1985*, Warszawa 1988, s. 20.
[6] *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 2, Warszawa 1970, s. 531-532; Radziwiłłowicz, op. cit., s. 217; M. Śliwa, op.
cit., s. 159.
[7] T. Walichnowski, op. cit., s. 50; D. Radziwiłłowicz, *Problem tradycji grunwaldzkiej w publicystyce lewicowej w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, red. T. Maternicki, Warszawa, t. III, s. 196.

myślanego jako order bojowy nadawany za czyny zbrojnej walki z niemieckim okupantem o Polskę niepodległą" [8].

A tak oto, o ustanowieniu tego odznaczenia pisała w dwa lata później korespondentka wojskowa „Polski Zbrojnej", ppor. Janina Forbert:

„[…] Nie jest to kwestią przypadku, że krzyż ten nosi nazwę Krzyża Grunwaldu. Nadawany za zasługi położone w walce z najeźdźcą niemieckim miał bowiem być symbolem.

- Grunwald przypomina nam nasze wielkie zwycięstwo odniesione przed pięciu wiekami nad Niemcami.

- Grunwald przypomina o zjednoczeniu wszystkich narodów słowiańskich w walce z germanizmem" [9].

Opracowując kształt odznaczenia odwołano się do symbolicznych dwóch mieczy, które przywołują epizod z 15 lipca 1410 r., gdy przed bitwą grunwaldzką wielki mistrz krzyżacki przysłał przez posłańców, Jagielle i Witoldowi dwa miecze. Motyw ten stale powtarzany przy okazji kolejnych opisów bitwy sprawił, że jego znaczenie ściśle wiąże się z tematyką grunwaldzką. Władcy Polski i Litwy przyjęli wówczas miecze jako znak zwycięstwa, gdyż „zwyciężony przed zwycięzcą miecz składa"[10].

O mieczach krzyżackich pisał zaraz po bitwie król Jagiełło do królowej Anny Cylejskiej: „[…] mistrz krzyżacki i marszałek […] nam i […] panu Witoldowi […], dwa miecze śle ze słowami: Wiedzcie królu i Witoldzie, że tej godziny bitwę z wami stoczymy, te zaś miecze wam ku pomocy w darze ofiarujemy. Pozwólcie więc nam wybrać to właśnie miejsce na bitwę, albo też sami wybierzcie!"[11]. Wspominał o nich Jan Hus w liście do Władysława Jagiełły w grudniu 1410 r. Opiewała je pieśń ułożona tuż po bitwie, prawdo-

[8] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 21-22.
[9] „Polska Zbrojna", nr 142 z 15.VII.1945; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., 23.
[10] A. Mazur, 60 rocznica…, op. cit., s. 5-6.
[11] *Grunwald. 550 lat chwały*, op. cit., s. 57 – 59; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 13.

podobnie przez jednego z jej uczestników[12]. Historię tego poselstwa utrwalił również Jan Długosz w swej kronice: „[…] król brał już na głowę hełm, mając wyruszyć do boju, gdy mu znagła doniesiono, że od wojsk krzyżackich przybyli dwaj heroldowie, […] nieśli w ręku dwa gołe miecze, bez pochew, żądając stawić się przed królem […]. Mistrz pruski Ulryk słał królowi Władysławowi te dwa miecze, wzywając go do stoczenia bitwy bez zwłoki […]. Władysław zaś, król polski, […], odpowiedział spokojnie: Chociaż w wojsku moim mam dostatek orężów i od nieprzyjaciół bynajmniej ich nie potrzebuję, ku większemu jednak wspomożeniu, bezpieczeństwu i obronie słusznej mojej sprawy przyjmuję w imię Boże i te dwa miecze, od wrogów łaknących krwi mojej i narodu mego przysłane […], widoczną z niebios odbieram wróżbę zwycięstwa w tych mieczach, które mi sami przynieśliście […]”[13].

Pojawiły się również inne utwory literackie osnute na tle tego epizodu. Należy do nich m. in. wiersz łaciński z XV w., zachowany w rękopisie kazań Mikołaja z Błonia, który prawdopodobnie był jego autorem. Dowiadujemy się z tego tekstu o wysłaniu posłów krzyżackich do Jagiełły z dwoma mieczami[14]. Zachowały się ponadto w rękopisie ksiąg hetmańskich Sarnickiego, przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej, dwa wersy pewnej pieśni, której treść jak się przypuszcza stanowiła opowiadanie o dwóch mieczach przysłanych królowi polskiemu:

„Witold idzie po ulicy,

Za nim niesą dwie szablicy”[15].

Przetrwała w całości do czasów dzisiejszych „Pieśń o pruskiej porażce, która się stała za króla Władysława Jagiełły roku 1510 napisana”, której autorem był nieznany z nazwiska poeta. Wydawał się on być dobrze obeznany z kronikami i tradycją omawianego okresu. Pieśń odkrył i po raz pierwszy

[12] Ibidem, s. 60, 62.
[13] J. Długosz, *Bitwa grunwaldzka, (Z historji Polski)*, oprac. Jan Dąbrowski, Kraków b.r.w., s. 111-113; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 14-15.
[14] W. Hahn, *Grunwald w poezyi polskiej. Szkic literacki*, Kraków 1910, s. 6.
[15] Ibidem, s. 8.

drukiem ogłosił w 1843 r. w „Bibliotece warszawskiej" Leon hr. Rzyszczewski. Przypomnienie utworu na początku XX stulecia w „Dzienniku Poznańskim" nastąpiło w związku z 492. rocznicą bitwy grunwaldzkiej[16]. Pieśń szczegółowo przedstawiała poselstwo krzyżackie z dwoma mieczami przeznaczonymi dla strony polskiej[17].

Kilka lat późniejszy poemat epicki „Bellum Pruthenum", napisanym w języku łacińskim przez Jana z Wiślicy, przywoływał symbolikę mieczy krzyżackich w strofie oceniającej znaczenie bitwy grunwaldzkiej:

„O! nienawistny rodzie, gdzież teraz twa wielkość,

Twoja sierdzista pycha i płoche przechwałki?

Czem owe miecze krwawe, którymi w podarku

Śmiałeś wielkiego króla urągać potędze? […]"[18].

Poeta Jan Kochanowski, także w poemacie epickim zatytułowanym „Proporzec", wspomniał o przyjęciu mieczy od Krzyżaków, których nazwał Niemcami[19]. Tymczasem Jan Paweł Woronicz w „Świątyni Sybilli", poświęcił bitwie pod Grunwaldem kilka wierszy w II pieśni, gdzie mowa jest o mieczach:

„Gdzież są te tannenberskie Krzyżaków sztandary […]

I te miecze Ulryka? Które ten mnich hardy

Tobie i Witoldowi przysłał na znak wzgardy […]"[20].

Dwóm mieczom Maciej Stryjkowski, szesnastowieczny poeta i historyk, dedykował utwór „O sławnej wojnie i szczęśliwej bitwie Jagiełłowej z Krzyżaki pruskimi i książęty Rzeszej niemieckiej roku 1410", w którym napisał:

„Dwa posłowie od mistrza buczno przyjechali, […]

[16] *Starożytna pieśń o bitwie grunwaldzkiej*, [w:] „Dziennik Poznański", 18.07.1902, nr 164, rok 44, s. 2.
[17] Ibidem, s. 12-15; *Grunwald. 550 lat chwały*, op. cit., s. 109.
[18] W. Hahn, op. cit., s. 12-15.
[19] Ibidem, s. 15.
[20] Ibidem, s. 21-22.

Miecze dwa dzierżąc rzekli: Mistrz nasz, królu, ciebie

Z bratem twoim ratuje, bronią w tej potrzebie.

Dwać miecza przez nas przysłał, byś sobą nie trwożył, […]”[21].

W późniejszym okresie historię podarku krzyżackiego w postaci mieczy, wspominał Sebastian Krzysztof Zakrzewski, w poemacie „Pruskich wojen rewolucja, która się stała r. p. 1626”:

„A te dwa miecze od ciebie przysłane

Będą potomnym czasom wspominane,

Że pokaraniem były twej hardości

A legą w skarbie polskim dla wieczności […]”[22].

Lwowski historyk i publicysta, Karol Szajnocha w utworze „Jadwiga i Jagiełło”, w sposób obrazowy opisał moment przekazania władcom Polski i Litwy dwóch mieczy: „Władysław Jagiełło modlił się jeszcze w kaplicy. Oznajmiono przybycie dwóch heroldów z armii wielkiego mistrza. Pobożny monarcha Polski mniemał, iż wysłańcy krzyżaccy niosą warunki zgody. [...] Pan Jan Mążyk z Dąbrowy podjął się być tłumaczem. Przełożone przezeń oświadczenie heroldów opiewało dosłownie: Przynosimy w imieniu wielkiego mistrza, wielkiego marszałka i całej braci Zakonu tobie, królu, i tobie, książę Witoldzie, te oto dwa miecze nagie, w pomoc i zachętę do boju, który dziś stoczyć macie. [...] Po czym wziął król oba miecze z ręku heroldów i oddał je panom za sobą. Chowano je przez długie lata w królewskim skarbcu w Krakowie; śpiewano o nich przez długie lata w pieśni”[23].

Szeroko pisał o dwóch rycerskich mieczach, poeta i historyk Julian Ursyn Niemcewicz w pieśni „Władysław Jagiełło”, znajdującej się w „Śpiewach historycznych” będących cyklem 33 pieśni, wydanym po raz pierwszy w 1816 roku.

[21] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s.15; *Grunwald. 550 lat chwały*, op. cit., s. 128.
[22] W. Hahn, op. cit., s. 19-20.
[23] K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, t. I, Polska Biblioteka Internetowa, s. 742.

„Już do Grunwaldu wojsko się zbliżało,

Kiedy przed królem mąż krzyżacki staje,

Trzymał dwa miecze, z postacią zuchwałą.

[...] „Ten miecz dla ciebie, dla Witolda drugi".

„Mam mieczów dosyć, lecz i te się zdadzą

„Na karki dumnych" – Jagiełło odpowie. [...]"[24].

Inny polski poeta, Juliusz Słowacki ukazał wydarzenie, o którym mowa we fragmencie poematu „Zawisza Czarny", kiedy w II scenie - Baptysta Cygali oraz w III - Goniec, opowiadali cesarzowi niemieckiemu Zygmuntowi o bitwie grunwaldzkiej.

„[…] Król z wielka pokorą

I niby z uszanowaniem

Te miecze…przyjął…przycisnął

Do serca […]"[25].

Literacką wersję przekazania dwóch mieczy królowi polskiemu przedstawił Henryk Sienkiewicz w powszechnie znanej powieści historycznej „Krzyżacy": „Król zjechał właśnie z nadbrzeża jeziora i udał się na lewe skrzydło do polskich chorągwi, gdzie miał pasować całą gromadę rycerzy, gdy nagle dano mu znać, iż dwóch heroldów zjeżdża od krzyżackiego wojska. Serce Władysława zabiło nadzieją. [...] - Mistrz Ulryk - rzekł pierwszy herold - wzywa twój majestat, panie, i księcia Witolda na bitwę śmiertelną i aby męstwo wasze, którego wam widać brakuje, podniecić, śle wam te dwa nagie miecze. To rzekłszy, złożył miecze u stóp królewskich. [...] Ostatnie nadzieje Jagiełły rozwiały się jak dym. Spodziewał się poselstwa zgody i

[24] J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1948, s. 32; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit.,
s.16; W. Hahn, op. cit., s. 22; *Grunwald. 550 lat chwały*, op. cit., s. 138.

[25] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s.15-16; W. Hahn, op. cit., s. 23-25; Grunwald. 550 lat chwały,
op. cit., s. 147.

pokoju, a tymczasem było to poselstwo pychy i wojny. Więc wzniósłszy załzawione oczy do góry, tak odrzekł: - Mieczów ci u nas dostatek, ale i te przyjmuję jako wróżbę zwycięstwa, [...]”[26].

W opublikowanej w 1910 r. na 500. jubileusz bitwy pod Grunwaldem balladzie „Sen chwały”, której autorem był Kazimierz Gliński, również odnajdujemy motyw dwóch mieczy:

„[…] I one dwa pałasze

Stępim o karki wasze”[27].

Jadwiga Strokowa z Łobzowa, by uczcić rocznicę bitwy napisała m. in. wiersz „Dwa miecze”, w którym opowiedziała dzieciom o znaczeniu podarunku krzyżackiego, uczynionego królowi Jagielle[28].

Nie mniej ważnym źródłem przy opracowywaniu emblematu Orderu Krzyża Grunwaldu okazała się być „Banderia Prutenorum”. Dzieło zawiera wizerunki 56 chorągwi, przedstawione przez Jana Długosza i iluminowane przez Stanisława Durinka malarza krakowskiego. Zdobyte przez wojska polskie i litewskie w czasie wojen z krzyżakami w latach 1410-1431 (w bitwach pod Grunwaldem, Koronowem i Nakłem) sztandary te, stanowią cenną pamiątkę historyczną.

Ponadto moment przekazania dwóch mieczy królowi polskiemu i wielkiemu księciu litewskiemu przedstawili na swoich płótnach artyści malarze Wojciech Kossak i Michał Bylina[29].

Symbolika dwóch mieczy straciła z czasem swoją ewangeliczną wymowę, widoczną w cytowanym liście Jana Husa do Jagiełły. Jednakże przez długi czas pozostawała wymownym znakiem klęski zakonu krzyżackiego. Świadczy o tym chociażby protest ambasady niemieckiej, przeciwko wydaniu polskiego znaczka pocztowego. W tzw. „serii historycznej” miał ukazać

[26] H. Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. II, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej, s. 207-208.
[27] W. Hahn, op. cit., s. 33.
[28] J. Strokowa, *W rocznicę Grunwaldzką! Polsce! Litwie! Cześć! Jadwiga z Łobzowa: Dzieciom polskim*, Kraków 1910; W. Hahn, op. cit., s. 49-50.
[29] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 16.

się znaczek przedstawiający bitwę pod Grunwaldem. Tymczasem rząd hitlerowskiej Rzeszy zaprotestował przeciwko rozpowszechnianiu znaczka ukazującego klęskę zakonu krzyżackiego. Wówczas grafik Wacław Boratyński na polecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sporządził nowy projekt. Znaczek ukazał się w 1938 r. i wtedy przedstawiał wizerunek Jadwigi i Jagiełły, u stóp których leżały dwa skrzyżowane miecze. Jednak i ten widok drażniąco zadziałał na „hitlerowskich spadkobierców krzyżackiego ducha", których interwencja doprowadziła do usunięcia mieczy ze znaczka. Ostatecznie symbol krzyżackiej klęski zastąpiono ornamentem z herbami Polski i Litwy[30].

Do motywu dwóch mieczy odniósł się także Melchior Wańkowicz, w opublikowanym w 1958 r. eseju pod znamiennym tytułem „Gdzie są miecze?". Publicysta poruszył tematykę grunwaldzką, by przypomnieć trudne momenty historycznych zmagań polsko – niemieckich. Powrócił do chwili sprzed wybuchu bitwy z 1410 r., kiedy to do obozu króla polskiego przybyło poselstwo krzyżackie z mieczami: „Wielki mistrz posyła urągliwie dwa miecze; może Polacy za mało mają broni, skoro się boją uderzać? […] Ale król przyjmuje w pokorze dwa miecze." Na stawiane przez autora pytanie tytułowe, pada w tekście następująca odpowiedź: „Ale miecze – znalazły się ponownie. Już w cztery lata po obchodzie pięćsetlecia. Na Mazurach […], Hindenburg szykował krwawy odwet dziejowy. Powtórzyła się pod Grunwaldem rozgrywka dziejowa, tym razem zwycięsko dla Niemczyzny"[31].

Po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej w dniu 1 stycznia 1944 r. order zyskał rangę odznaczenia państwowego, a uchwałą w dniu 20 lutego 1944 r. postanowiono przyznawać go za największe zasługi w boju[32]. Wtedy też nadano orderowi nowy kształt. Przybrał on formę równoramiennego krzyża rycerskiego, symbolizującego wiarę w zwycięstwo, z rozszerzonymi zakończeniami i dwustronnym obramowaniem ramion. Na przedniej stronie odznaczenia zamieszczono tarczę rycerską wraz z dwoma

[30] *Grunwald. 550 lat chwały*, op. cit., s. 344, 378-379.
[31] Ibidem, s. 347-350.
[32] A. Mazur, *60 rocznica*…, op. cit., s. 7.

mieczami grunwaldzkimi. Na odwrocie także znajdowała się tarcza rycerska i napis w trzech wierszach „1410 KG 1944”[33]. Ustanowienie Krzyża Grunwaldu, tak oto wspominał ówczesny wiceprzewodniczący Krajowej Rady Narodowej Edward Osóbka-Morawski:

„Order […], symbolizował naszą walkę z Niemcami w okresie okupacji i w pierwszym roku naszego wyzwolenia.

Tak jak bitwa z krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 r. była zwycięstwem oręża polskiego i sprzymierzonych sił narodów słowiańskich ze wschodu i południa, tak też w 535 lat później powtórzyło się zwycięstwo tych samych sił w 1945 r. na gruzach Berlina; z tym, że główna rolę tym razem odegrała armia ZSRR przy współudziale odrodzonego Wojska Polskiego, a także bratniej Czechosłowacji. […]” [34].

Fakt utworzenia orderu poruszył Mieczysław Wieczorek w pracy poświęconej istnieniu Armii Ludowej:

„[…] Dowództwo Główne AL, doceniając wychowawcze znaczenie wysokiego odznaczenia bojowego, już w pierwszym okresie swej działalności wystąpiło z wnioskami do KRN, aby Rada nie tylko utrzymała Order Krzyża Grunwaldu jako odznaczenie Armii Ludowej, lecz nadała mu charakter ogólno wojskowego orderu Polski Ludowej” [35].

Wprowadzenie odznaczenia bojowego łączyło się z historycznym przebiegiem bitwy pod Grunwaldem. Tak też postrzegał je dowódca 2 Brygady AL kpt. Tadeusz Orkan-Łęcki „Świt”:

„[…] Fakt, że odznaczenie to przypomina wielkie zwycięstwo militarne narodów słowiańskich nad potęgą krzyżacką, ma szczególna wymowę. W warunkach II wojny światowej zwycięstwo pod Grunwaldem urosło w świadomości walczących o wolność partyzantów do rangi symbolu wiążącego

[33] Ibidem, s. 9-10.
[34] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 30.
[35] M. Wieczorek, *Armia Ludowa. Powstanie i organizacja 1944-1945*, Warszawa 1979, s. 85; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 30-31.

tamten z 1410 roku czas obrony przed krzyżacką zagładą z czasem walk o wyzwolenie ujarzmionego narodu polskiego.

[…] Gdy wiadomość o ustanowieniu Orderu Krzyża Grunwaldu została podana partyzantom 2 Brygady Armii Ludowej, stała się bojowym zawołaniem „do broni", rozkazem „do szturmu" na pozycje wroga, hasłem do zwiększonego wysiłku na rzecz ostatecznego wyzwolenia" [36].

Natomiast o znaczeniu nadawanego w czasie wojny orderu Krzyża Grunwaldu, pisał Bolesław Pieśniarski w publikacji dotyczącej spraw wychowania w wojsku:

„Odznaczeniu Krzyżem Grunwaldu partia przypisywała doniosłą role wychowawczą. Nadając to najwyższe odznaczenie bojowe brano pod uwagę zarówno wielkość czynu i włożonego weń wysiłku, jak i saklę niebezpieczeństwa i ryzyka z nim związanego. Sam akt wręczenia Krzyża Grunwaldu był uroczystym ceremoniałem, podczas którego przedstawiano wszystkim żołnierzom zasługi odznaczonego i podkreślano ich znaczenie dla całego oddziału. Odznaczenie stawało się zachętą do sumiennego wykonywania nowych, codziennych obowiązków żołnierskich. Publiczne wyrażenie uznania – a takie było każde odznaczenie Krzyżem Grunwaldu – stanowiło jego najpełniejszą formę" [37].

Uznając poświęcenie i zasługi społeczeństwa polskiego wykazane w walkach podczas drugiej wojny światowej, odznaczono Krzyżem Grunwaldu I klasy sześć miejscowości, II klasy pięćdziesiąt zbiorowości i III klasy sto czterdzieści cztery społeczności[38].

Wizerunek orderu utrwalono na Grobie Nieznanego Żołnierza, odbudowanym w pierwszą rocznicę zakończenia wojny. Krzyż Grunwaldu umieszczono na środkowej kracie jednej z ażurowych krat, którymi połączono przestrzenie między filarami arkad od strony Ogrodu Saskiego. Centralne jego

[36] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 31-32.
[37] B. Pieśniarski, *Wychowanie w Gwardii i Armii Ludowej*, Warszawa 1973, s. 201; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 43.
[38] A. Mazur, *60 rocznica*…, op. cit., s. 11.

położenie miało podkreślać dominującą pozycję lewicy komunistycznej, która ustanowiła to odznaczenie[39]. Emblemat orderu znajduje się również na pomniku wzniesionym na polach Grunwaldu w 550. rocznicę bitwy. W latach 1946 – 1955 umieszczano go na sztandarach wojskowych i znakach sił zbrojnych. Krzyż Grunwaldu przedstawiały odznaki absolwentów szkół oficerskich z lat 1947 – 1952. Ponadto wizerunek orderu widniał na kordzikach, guzikach mundurów marynarki wojennej i awersie medalu „Za udział w walkach o Berlin"[40].

Tak jak wcześniej motyw dwóch mieczy rycerskich posłużył do stworzenia Orderu Krzyża Grunwaldu, tak teraz odznaczenie to stało się tematem utworów literackich i pieśni. Powstawały one najczęściej w rocznicę bitwy grunwaldzkiej, albo w podzięce za trud wojenny partyzantów, czego przykładem jest wiersz Kazimierza Cis-Halnego:

„[…] Przyszli żołnierze znad Oki, ramionami objęli wiślany brzeg,

barykady Warszawy, przestrzenie Bałtyku, Nysy Łużyckiej i Odry,

z dumą słupy graniczne wbijali w dno rzeki, by każdy wiek

pamiętał testament, który pozostawił nam Chrobry.

Trwać będzie pamięć o bohaterach, tak jak zakwita głóg,

w legendach słowiańskich, w pieśniach poetów i bardów,

znakiem sławy orężnej i walki o każdy próg –

wypiękniały w polu i w lesie Krzyż Grunwaldu"[41].

Historię odznaczenia przypominał wiersz Krystyny Pac-Gajewskiej „Ballada o Krzyżu Grunwaldu", do którego muzykę napisał Emil Sojka:

„Nie dla orderów, nie dla sławy

brnęli przez lasów gęstą ciemność

[39] W. Strzałkowski, *Grób Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 1990, s. 47.
[40] A. Mazur, *60 rocznica*…, op. cit.,11.
[41] „Żołnierz Polski", dodatek literacki „Nike", nr 4, 1981; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 32.

i nieraz śnieg jak sztandar krwawy

okrywał śmierć ich bezimienną.

Lecz, gdy po bitwie, na apelu

„Grunwald" na piersi czyjejś błysnął-

jak nigdy przedtem rozumieli,

jakie przypadło im dziedzictwo. […]"[42].

Miejsce dla przypomnienia Orderu Krzyża Grunwaldu znalazło się również w uchwale powołującej Ogólnopolski Komitet Grunwaldzki. Czytamy w niej, iż: „Krzyż Grunwaldu, jako odznaczenie bojowe ustanowione przez Krajową Radę Narodową, stał się zaszczytnym symbolem męstwa i odwagi dla wielu bohaterów walk partyzanckich i żołnierzy Wojska Polskiego, a także licznych miejscowości i organizacji zasłużonych w walce z hitlerowskim zaborcą"[43].

Komitet na posiedzeniu, które miało miejsce 9 maja 1986 r., w 41. rocznicę zakończenia II wojny światowej, powołał prezydium w szeregach którego znaleźli się m.in. kawalerowie Orderu Krzyża Grunwaldu. Powstało także Stowarzyszenie Zbiorowości Miast, Wsi i Organizacji Odznaczonych Orderem Krzyża Grunwaldu, którego celem miało być szerzenie idei grunwaldzkiej i pobudzanie do działań na rzecz dbałości o Polskę. Plan działań Stowarzyszenia przewidywał organizowanie raz w roku „Tygodnia Tradycji Grunwaldzkiej", podczas którego kawalerowie Krzyża Grunwaldu spotykaliby się z młodzieżą[44]. Zapowiedziano, że muzeum grunwaldzkie zostanie przekształcone w panteon Orderu Krzyża Grunwaldu, posiadając ekspozycję wizualną dotyczącą tego odznaczenia. Stanie się ono symbolem naszych

[42] A. Mazur, *60 rocznica*…, op. cit., s. 11-12.
[43] „Żołnierz Wolności", nr 21, 25-26.I.1986; A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 165.
[44] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 166.

największych zwycięstw militarnych nad wrogiem, a zarazem inspiracją na rzecz umacniania obronności ojczyzny[45].

Tymczasem po 1989 r. środowiska prawicowe uznały Order Krzyża Grunwaldu za odznaczenie komunistyczne, które w grudniu 1992 r. zaprzestano nadawać. Wartość odznaczenia wykazywał Aleksander Mazur, autor wyczerpujących prac poświęconych ustanowieniu i dziejom Orderu Krzyża Grunwaldu. Jego zdecydowaną opinię na temat znaczenia orderu ukazał tekst opublikowany w czasopiśmie „Kombatant Polski". Artykuł był odpowiedzią na list otwarty Jana Nowaka-Jeziorańskiego, skierowany do Ministra Obrony Narodowej. Autor listu poddawał w wątpliwość wagę Orderu Krzyża Grunwaldu i sens jego nadawania. Aleksander Mazur w słowach pełnych patosu pisał:

„Po opuszczeniu kraju przez naczelne władze państwowe i regularne siły zbrojne, w sytuacji zagrożenia bytu narodowego, […] W walce z wrogiem uwidoczniło się niezwykłe poświęcenie wszystkich uczestników akcji zbrojnej na terenach okupowanego kraju. Zaistniała więc pilna potrzeba honorowania bohaterskich czynów w formie widomej oznaki męstwa.

W założeniach programowych nowego odznaczenia wojennego podkreślano narodowy i ludowy charakter oddziałów zbrojnych GL, AL, BCh. Nazwę i symbolikę odznaczenia odniesiono do tradycji największego w średniowiecznej Europie zwycięstwa sprzymierzonych wojsk polsko-litewskich pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r. Jednak znosząc ustawowo Order Krzyża Grunwaldu uczyniono wielką krzywdę uczestnikom walki zbrojnej, wyróżnionym tym odznaczeniem. Każda bowiem przelana w wojnie krew o wyzwolenie naszej Ojczyzny, […] ma jednakową wartość, niezależnie, z jakiego kierunku prowadzono walkę o ostateczne zwycięstwo. Dziś jednak jednym pozostawia się Order Virtuti Militari, a drugim zabiera ich Krzyż Grunwaldu. Odznaczeni niejednokrotnie za ten sam czyn Orderem Virtuti Militari chodzą teraz z podniesiona głową, a wyróżnionych Orderem Krzyża

[45] Ibidem, s. 166.

Grunwaldu upokorzono. Przy okazji likwidacji orderu ukarano więc nie tych, którzy go ustanowili i potem przyznawali, ale przede wszystkim tych, którzy odznaczenie to słusznie otrzymali.

Doskonale wiemy, iż to nie żołnierz decyduje, jakie odznaczenie będzie mu przyznane za jego czyn zbrojny. Decydowali o tym przełożeni. Znane są przykłady występowania z wnioskami na Order Virtuti Militari, a przyznawany był Krzyż Grunwaldu. Należy też podkreślić, że żołnierz za udział w walce zbrojnej w obronie zagrożonej Ojczyzny nie liczył na żadne wyróżnienie, uważał to za swój obywatelski obowiązek. Z goryczą trzeba stwierdzić, że gdy zachodzi potrzeba obrony kraju, władze chcąc zachęcić obywateli do walki z wrogiem ustanawiają wyróżnienia. Natomiast, gdy zagrożenie minie, kolejne władze, często z pobudek czysto politycznych, zabierają lub likwidują przyznane wcześniej zaszczyty. Do tej pory jednak polskie ordery wojenne i inne odznaczenia były znoszone przez zaborców. Natomiast Order Wojenny Krzyża Grunwaldu, nadany najmężniejszym obywatelom naszego państwa, został im zabrany przez rodaków i to przez osoby, które nigdy nie brały udziału w bezpośredniej walce zbrojnej. Nie mogą więc pojąć, czym dla żołnierza jest widomy symbol jego ofiarności, bohaterstwa i poświęcenia"[46].

Ustanowienie Orderu Krzyża Grunwaldu w latach okupacji niemieckiej stało się wydarzeniem nie tylko politycznym, miało także znaczenie wychowawcze oraz zabarwienie moralne i emocjonalne. To odznaczenie bojowe funkcjonowało w Polsce, jako trwały symbol historyczny związany z chlubnymi dziejami rodzimego oręża. Wzbogacając tradycje grunwaldzkie order ten wyraził siłę polskiego etosu narodowego, a jako wyznacznik wojennej dumy zyskał szerokie uznanie wśród społeczeństwa. Jan Jakubowski w przedmowie do książki „Grunwald. 550 lat chwały" pisał: „Oto w walce z hitlerowskimi Niemcami odżyły tradycje Grunwaldu. Żołnierze zbratanych narodów słowiańskich, jak ongiś przed wiekami, zadali klęskę germańskim

[46] http://www.kombatantpolski.pl/2003_06_art1.html - 05.05.2008.

najeźdźcom”[47]. Rozbudzili tym samym pamięć o faktach historycznych płynących wprost z pól grunwaldzkich. Wiele opracowań naukowych i publicystycznych skierowanych w szczególności do młodych odbiorców, napisanych często stylem potoczystym, jasnym i przystępnym znalazło się w kanonie lektur o charakterze wychowawczym. Wspomniane utwory swoją wymową historyczną, pełniły zadanie nie tylko zaznajomienia z dziejami ojczystymi, ale miały kształtować postawy obywatelskie wielu pokoleń Polaków. Dzieje bitwy pod Grunwaldem i związanej z nią legendy o dwóch mieczach krzyżackich, która posłużyła za kanwę licznych dzieł, z powodzeniem pełnią rolę stale żywego symbolu, którego wartość dostrzegają wszyscy poznający losy narodu polskiego.

SUMMARY
EDUCATIONAL FACTOR OF HISTORY ON THE EXAMPLE OF LEGENDS ABOUT TWO TEUTONIC SWORDSIN THE CONTEXT OF THE ESTABLISHMENT THE ORDER OF “GRUNWALD’S CROSS”

The establishment of the “Grunwald’s Cross” order during the German occupation during World War II has become not only a political event, but also had the importance of educational, moral and emotional coloration. This Polish combat distinction was a symbol of historical associasion with glorious history of native weapons. Enriching traditions of Grunwald order expressed strength of the Polish national ethos, and as a determinant of war pride gained wide recognition among the society. The history of the Grunwald battle (1410 year) and related the legend of the two swords of the Teutonic Order, which served as the canvas numerous works, successfully play the role of constantly living symbol whose value see everyone getting to know the fate of the Polish nation.

[47] A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, op. cit., s. 26.

Wojciech Łysek
Uniwersytet Jagielloński

MIĘDZY „POLSKĄ JAGIELLOŃSKĄ" A „POLSKĄ PIASTOWSKĄ". RECEPCJA I AKTUALNOŚĆ KONCEPCJI ULB W POLITYCE WSCHODNIEJ KOALICJI PO-PSL

Wstęp

Polska w listopadzie 1918 r. odzyskała niepodległość. Wraz z wyłanianiem się granic, pojawiły się spory na temat rozległości terytorialnej państwa. Odwoływano się do „idei jagiellońskiej"[1]. Najczęściej czynili to współpracownicy Józefa Piłsudskiego. Działania prowadzone przez tą grupę kojarzy się głównie z szeregiem koncepcji polskiej polityki wschodniej. One były zaś efektem poczucia odpowiedzialności za narodowości żyjące na wschód od etnicznie polskich obszarów.

W II RP ukształtowało się także przekonanie, że interesy tych narodowości są zbieżne z polskimi imponderabiliami. Po 1989 r. to szczególne zainteresowanie nie zanikło. Podobnie jak w międzywojniu, wynika ono: „nie tylko z sentymentów, ale (…) z realistycznego oglądu rzeczywistości, z przekonania o znaczeniu Rosji i jej wpływu na sytuację panującą w Europie

[1] W XV w. dynastia Jagiellonów stworzyła imperium na obszarze między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Cechą charakterystyczną nowopowstającego ośrodka było zróżnicowanie etniczne, religijne i kulturowe. Również sposób podporządkowania uznać wypada za unikatowy. Dobrowolne umowy i unie spajały różne kraje pod berłem jednej dynastii. Choć ostatecznie wspomniane wyżej mocarstwo zostało podzielone pomiędzy silniejszych sąsiadów, to jednak pamięć o nim przetrwała wśród narodów zamieszkujących region. Por. J. Wojas, *Idea jagiellońska w XXI wieku*, 6 czerwiec 2009, „Portal Spraw Zagranicznych" [za:] www.psz.pl/blogi/20609-Idea-jagiellonska-w-XXI-wieku, dokument pobrany 5 grudnia 2011.

Środkowej i Wschodniej”[2]. Wypada stwierdzić, iż ten wektor polityki zagranicznej wciąż pełni istotną rolę i przyrównać go można z brytyjskim stosunkiem do *Commonwealth'u*. Słusznie stwierdza więc Paweł Kowal, który definiuje te więzi następująco: „My nie mieliśmy kolonii, ale mieliśmy coś innego – stanowiliśmy wspólnotę z tym wszystkim, co za Bugiem, w XX wieku najczęściej wspólnotę nieszczęść”[3].

Depozytariusz idei

Ze względu na wybuch II wojny światowej, rolę depozytariusza dorobku intelektualnego obozu belwederskiego przejęła emigracja w osobie sympatyzującego przed wojną, z sanacją Jerzego Giedroycia. Swoje poglądy szerzył on za pomocą wydawanej w Paryżu „Kultury” oraz powstałych w latach 60-tych XX w. „Zeszytów Historycznych”. W pracy redaktorskiej posiadał doświadczenie, gdyż przed wojną wydawał „Bunt Młodych”, a następnie „Politykę”. W pismach tych polityka wschodnia zajmowała istotne miejsce. Skupieni wokół J. Giedroycia, odwoływali się do propagowanej u początków II RP, współpracy z narodami zamieszkującymi wschodnie rubieże Polski. Wydawane więc po II wojnie światowej pismo stanowiło kontynuację czasopism przedwojennych, a promowane przez niego idee, legły u źródeł pojednania i lepszego zrozumienia Polaków z Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami. Słuszna wydaje się więc konkluzja, że J. Giedroyc pełnił rolę filtra dla dawnych koncepcji na temat położonych na wschodzie obszarów. To dzięki niemu zachowała aktualność, ulegająca w międzywojniu intelektualnej obróbce, „idea jagiellońska”.

Na przełomie lat 80-tych i 90-tych, gdy sytuacja geopolityczna ulegała zmianie, potrzebna była koncepcja mogącą stanowić podstawę dla stworzenia. nie mogącej się rozwijać w latach 1945-1989 r. polityki wschodniej.

[2] Cyt. za: A. Rzegocki, *Optymizm nie zastąpi nam racji stanu….*, s. 182 [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, pod red. Jacka Kłoczowskiego, Kraków – Warszawa 2010.
[3] P. Kowal, *Między Majdanem a Smoleńskiem*, rozmawiają Piotr Legutko, Dobrosław Rodziewicz, Kraków 2012, s. 5.

Działania polskich dyplomatów czerpały z dziedzictwa polskiej myśli politycznej, która poprzez paryską „Kulturę" wydawaną przez emigracyjnego działacza J. Giedroycia, kształtowała umysły czołowych polityków lat 90-tych XX w.[4]. Pod kierownictwem Krzysztofa Skubiszewskiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP prowadziło tzw. „politykę dwutorowości", zaimplementowaną na wiosnę 1990 r.. Zgodnie z jej założeniami utrzymywano stosunki ze słabnącym centrum, rozwijając równocześnie relacje z poszczególnymi republikami związkowymi, przede wszystkim zaś Litewską, Białoruską i Ukraińską.

Takie postępowanie wynikało z założenia J. Piłsudskiego oraz J. Giedroycia, iż celem naszych działań winno być wspieranie Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Obaj podzielali niesentymentalną wizję uzasadnioną realiami geopolityki, u źródeł której leżało przekonanie o wspólnocie historycznego losu Polaków i trzech narodów na wschodzie[5]. Implementacja wizji doprowadziła polską dyplomację do dwóch kluczowych momentów. Pierwszy to wizyta polskiego ministra między 12 a 15 października 1990 r. kolejno w Moskwie, Kijowie i Mińsku. Drugi, uznanie niepodległości Ukrainy 2 grudnia 1991 r.[6].

Podobnie jak w czasach II Rzeczpospolitej w polskim interesie leżało uznanie niepodległej Ukrainy. Tym samym Polska opuściła „historyczną pułapkę", jaką był brak niezależności krajów sąsiednich. W takiej konfiguracji geopolitycznej nie da się utrzymać niezależności dłużej niż lat dwadzieścia, co potwierdza los II Rzeczpospolitej. Korzystne okazało się więc uznanie

[4] Zob. więcej: M. Grochowska, *Jerzy Giedroyć. Do Polski ze snu*, Warszawa 2009.
[5] Por. M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, s. 233 [w:] *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, pod red. Jacka Kloczkowskiego, Kraków 2009.
[6] Zob. więcej o polityce dwutorowości: J. Strzelczyk, *Ucieczka ze wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Warszawa 2002.

przez Warszawę uznanie *de iure* samoistnej Ukrainy jako pierwsze państwo na świecie[7].

Na wierność ideałom Maisons-Laffitte powoływało się wielu. Co nieco zaskakujące, także Aleksander Kwaśniewski, sprawujący urząd prezydenta w latach 1995-2005, a wywodzący się z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Prowadzona przez niego polityka wschodnia pokrywała się z ideami Maisons-Laffitte. Wypada wspomnieć, iż A. Kwaśniewski zaangażował się jako negocjator, korzystając ze swoich przyjacielskich relacji, ze skazanym na międzynarodowy ostracyzm Leonidem Kuczmą[8]. Działania w duchu „idei jagiellońskiej" miały swój wpływ na przyjęcie kompromisowego rozwiązania i uniknięcia rozlewu krwi podczas „pomarańczowej rewolucji".

Data graniczna

Częste podczas zimowych miesięcy przełomu 2004 i 2005 r. odwołania do wspólnej polsko – ukraińskiej przeszłości, obudziły nadzieje na polepszenie relacji między dwoma społeczeństwami. Z tym wiązać należy wzrost podejrzeń wśród rosyjskich analityków. Dostrzegali oni w polskiej aktywności intrygi wymierzone w bezpieczeństwo Rosji. W rosyjskich mediach pojawiały się informacje o polsko-amerykańskim spisku, autorstwa Zbigniewa Brzezińskiego[9]. Miarą frustracji stała się seria ataków na Polskę. W tym kontekście warto wymienić m. in. to, że: władze Federacji Rosyjskiej odmówiły wydania Polsce kompletu dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej i oskarżyły ją o popieranie międzynarodowego terroryzmu[10].

[7] *Spotkanie z ambasadorem Jerzym Bahrem*, Księgarnia pod „Globusem", Kraków 13 stycznia 2012, zorganizował Instytut Wschodnich Inicjatyw oraz Kolegium Europy Wschodniej, stenogram w posiadaniu autora.
[8] Zob. więcej: M. Ziółkowski, *Projekt: Ukraina*, Wrocław 2008, s. 122 **oraz** M. Wojciechowski, *Pomarańczowy Majdan*, Warszawa 2006, s. 278 **oraz** *Pomarańczowa kokarda. Kalendarium kryzysu politycznego na Ukrainie na jesieni 2004*, oprac. W. Stanisławski, Warszawa 2005.
[9] Por. V. Avioutskii, *Aksamitne rewolucje*, Warszawa 2007, s. 83.
[10] Zob. więcej: T. A. Kisielewski, *Schyłek Rosji*, Poznań 2007, s. 189-191.

Wydarzenia z listopada-grudnia 2004 r. na Ukrainie miały niezwykle istotne znaczenia dla Polski, nie tylko ze względu na zmianę w stosunkach z Rosją. To był pierwszy moment od 1989 r., kiedy polska polityka wschodnia przeszła z teoretyzowania w duchu paryskiej „Kultury" do aktywnej polityki na Wschodzie. Zdaniem P. Kowala inicjatywa A. Kwaśniewskiego doprowadziła do zaangażowania się w samym środku „russkiego miru" przedstawicieli Unii Europejskiej. „To zaś odebrano na Kremlu jako ingerencję. Znaczenie Kijowa jest bowiem dla Rosjan większe niż to się w Polsce sądzi. To dla prawosławnego świata samo centrum"[11].

Analizując politykę wschodnią należy podkreślić wagę 2004 r.. Od tego momentu polska dyplomacja na kierunku wschodnim „weszła w czas realnych wyborów rodzących realne koszty. Te z kolei pociągnęły głębokie konflikty wewnętrzne na tle polityki zagranicznej w ogóle, a zwłaszcza na tle polityki wschodniej. I czasami niezadowolenie innych graczy na świecie"[12].

Zmienione uwarunkowania

Kolejnym niezwykle ważnym pytaniem jest aktualność powstałej w II połowie XX w. „koncepcji ULB", wobec wspomnianych wcześniej zmieniających się uwarunkowań geopolitycznych. Nastąpiły od czasu jej ukształtowania się istotne zmiany. W tym kontekście warto wspomnieć o rozkładzie systemu jałtańsko-poczdamskiego, czy procesie regionalizacji w wyniku, którego istotną rolę zaczęli odgrywać gracze ponad- i pozapaństwowi, którzy w czasach kształtowania się koncepcji choć istnieli to nie mieli jeszcze tak istotnej pozycji.

Wśród zarzutów stawianych „koncepcji ULB", po pierwsze, należy zwrócić uwagę – jak słusznie zauważa Zdzisław Najder – na „uzupełnienie" jej przez polskich decydentów o odruchową antyrosyjskość[13]. Potwierdza tą

[11] Cyt. za: P. Kowal, *Między…*, op. cit, s. 78.
[12] *Ibidem*, s. 16-17.
[13] Por. Z. Najder, *Pojednanie, współpraca, życie obok siebie?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXVIII)/2013, s. 9.

opinię, Marcin Kaczmarski, który na łamach „Nowej Europy Wschodniej" stwierdził: „polska polityka wobec Wschodu może także zostać zinterpretowana jako napędzana przez podstawowe uczucie towarzyszące państwom w życiu międzynarodowym – strach (…) ma u podstawy ukryte (choć rzadko wypowiadane wprost) założenie, że największym zagrożeniem dla naszego kraju pozostaje Rosja"[14].

Z przedstawionymi wyżej motywami zupełnie rozmija się myśl J. Giedroycia. Redaktor zalecał popieranie interesów i obronę niepodległości narodów ujarzmionych przez Związek Radzieckie, jednocześnie opowiadał się za umacnianiem dobrych stosunków z Rosją. Po rozpadzie ZSRR, nakaz ten wyrażał się w umacnianiu stosunków z „nową Rosją". W czasach trzeciej kadencji W. Putina tą wskazówkę można rozumieć jako zalecenie rozwijania polsko-rosyjskich stosunków kulturalnych i naukowych[15].

Po drugie, obszar „ULB" przestał być jednolitym wraz z rozpadem ZSRR. W jego skład wchodzą bowiem trzy odmienne państwa. Na jednym biegunie mamy Litwę – członka Unii Europejskiej i NATO, na drugim zaś – Białoruś, czyli ostatnią dyktaturę w Europie rządzoną od blisko dwóch dekad przez Aleksandra Łukaszenki. Po środku natomiast, Ukrainę – istotne i najbardziej rozległe państwo regionu, prowadzące „politykę wielowektorowości", z systemem politycznym nazywanym demokracją, choć co raz częściej jest nim jedynie z nazwy, gdyż państwo zostało zawłaszczone przez oligarchów. Osobnym, choć nie mniej ważnym problem nad Dnieprem pozostaje niewykrystalizowana tożsamość narodowa[16].

Po trzecie, niewyartykułowanym założeniem ideologii „Kultury" była myśl, że postawa Polski wobec wschodnich sąsiadów ma wpływ na poziom bezpieczeństwa Rzeczpospolitej. W 2000 r., obecny minister spraw wewnętrznych i współzałożyciel Ośrodka Studiów Wschodnich, Bartłomiej

[14] Cyt. za: M. Kaczmarski, *Gry polsko-litewskie z Rosją w tle*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2(XXII) 2012, s. 81.
[15] M. Kornat, *Realizm…,* op. cit., s. 242.
[16] Por. Z. Najder, *Pojednanie…*, op. cit s. 10.

Sienkiewicz napominał, by nie przeceniać naszych możliwości w tej materii[17].

Partnerstwo niespełnione

Wbrew pozorom polskie zaangażowanie podczas „pomarańczowej rewolucji", nie przełożyło się na rozwój stosunków Rzeczpospolitej ze wschodnimi sąsiadami. Wręcz przeciwnie, nastąpił spadek intensywności we wzajemnych relacjach. Polscy politycy byli bardziej zaabsorbowani polityką krajową, a także kwestią unijnego budżetu na lata 2007-2013, niż polityką wschodnią. Przejawem tego był fakt, iż premier Kazimierz Marcinkiewicz, w *expose* nie wspomniał ani razu o Ukrainie. Pozostaje to w sprzeczności, choć tylko pozornie, z deklaracją ówczesnego ministra spraw zagranicznych – Stefana Mellera, który wymieniając partnerów strategicznych III RP, usytuował Ukrainę na drugim miejscu. Polską politykę wschodnią, w latach 2005-2007, realizował głównie ośrodek prezydencki[18].

Również strona ukraińska nie dbała o wzrost intensywności w relacjach z Warszawą. Mające zaś wsparcie Polski proeuropejskie aspiracje Kijowa co do integracji UE i NATO kończyły się na deklaracjach, gdyż ukraińskie elity pogrążyły się w krajowych konfliktach[19]. Jedynie prezydent Wiktor Juszczenko próbował utrzymać dotychczasową intensywność w relacjach z zachodnim sąsiadem. Podobną aktywność przejawiał prezydent Polski Lech Kaczyński[20].

[17] Zob. więcej: B. Sienkiewicz, *Pochwała minimalizmu*, „Tygodnik Powszechny", 24-31 grudnia 2000. Artykuł w posiadaniu autora, strony nie paginowane.
[18] Zob. więcej: P. Kuspys, *Współczesne Współczesne stosunki polsko-ukraińskie 1991-2008. Polityka. Gospodarka. Wojsko. Sektor pozarządowy*, Kraków 2009, s. 434.
[19] Zob. więcej: M. Dzikowicz, *Polityka zagraniczna rządu Jarosława Kaczyńskiego*, praca magisterska napisana pod opieką prof. dr hab. A. Dudka, nie publikowana, w posiadaniu autora s. 76 oraz R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 223.
[20] Por. A. Szeptycki, *Janukowycz a sprawa polska*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 58 – 59.

Wyżej opisane uwarunkowania miały wpływ na niekorzystne dla Kijowa decyzje podczas szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Bukareszcie (1-2 kwiecień 2008 r.). Najistotniejszy okazał się jednak sceptycyzm decydentów zachodnioeuropejskich, uprawiających politykę „Russia first". Dlatego mimo wspólnych działań ośrodka prezydenckiego i rządowego, Ukraina wraz z Gruzją nie otrzymały „Planu na rzecz Członkostwa"[21].

Warto odnotować anegdotę, znaną dzięki wydanym w 2011 r. wspomnieniom sekretarz stanu USA Condoleezy Rice („No Higher Honour – a Memoir of My Years in Washington"). Zgodnie z amerykańską polityk, podczas szczytu w Bukareszcie doszło do sporu między Radosławem Sikorskim a ministrem spraw zagranicznych Niemiec, który argumentował, że „Plan" nie może być przyznany, ponieważ kandydaci mają nieuregulowane granice. Na tą uwagę polski minister odparł, iż jeśli NATO zawsze myślało o uregulowanych granicach, to dlaczego przyjęło Republikę Federalną Niemiec w czasie apogeum zimnej wojny, skoro niemieckie granice zostały wytyczone ostatecznie dopiero po zjednoczeniu. Frank Walter Steinmeier miał być podobno przygnębiony krytyką, jaka na niego spadła[22]. Anegdotę tą przytaczam by poddać w wątpliwość opinię, iż R. Sikorski prowadzi politykę bezwzględnego oparcia się o sojusz z Niemcami.

Przedstawione okoliczności, złożyły się na niekorzystne dla Kijowa i Tbilisi decyzje[23]. W efekcie, słuszna okazała się prognoza Jerzego Marka Nowakowskiego, który w programie „Studio Wschód" stwierdził, iż „to co zrobiono na szczycie w Bukareszcie, to danie Rosji czasu na zduszenie lub zdestabilizowanie tych państw"[24]. Już w sierpniu 2008 r., wybuchła wojna na

[21] Zob. więcej: R. Zięba, *op. cit.*, s. 206-207 oraz J. Pawlicki, *NATO: spór o Kijów i Tbilisi*, 1 kwiecień 2008, „Gazeta Wyborcza", [za:] www.wyborcza.pl/dziennikarze/1,84228,5075243.html, dokument pobrany 3 kwietnia 2008 oraz *Kaczyński chce Ukrainy i Gruzji w NATO*, 31 marzec 2008, „TVN24" [za:] www.tvn24.pl/12690,1544248,wiadomosc.html, dokument pobrany 2 kwietnia 2008.

[22] Por. J. Stawiski, *Władimir Władimirowicz na salonach*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXVIII)/2013, s. 53.

[23] M. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 140-141.

[24]Cyt. za: „ *Studio Wschód*, TVP3, program Marii Przełomiec, 17 maja 2008 (17:15-18:00), nagranie w posiadaniu autora.

pograniczu abchasko – osetyjsko – gruzińskim. Próbujący ratować wschodnich partnerów prezydent Polski L. Kaczyński, udał się w geście solidarności wraz z przywódcami państw bałtyckich i W. Juszczenką do Tbilisi. Tam, wśród tysięcy Gruzinów, stwierdził: „nasi sąsiedzi pokazali twarz, którą znamy (…). Ten kraj uważa, że dawne czasy, upadłego (…) imperium, wracają. (…) Świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, (…) a później czas może (…) na Polskę”[25].

Powyższa wypowiedź uwypukliła spoiwo łączące Polskę z państwami obszaru post-radzieckiego: obawę przed Rosją. W Gruzji wypowiedź prezydenta RP odebrano jako gest solidarności. Podzielano także opinię, iż wsparcie Warszawy w trudnych sierpniowych dniach 2008 r., to ciąg dalszy przedwojennego prometeizmu. Idea ta jest zresztą w Gruzji wciąż obecna. Dowodzi tego odsłonięcie przez prezydentów obydwu państw, jeszcze w listopadzie 2007 r., w Tbilisi, pomnika Prometeusza[26].

Natomiast w Polsce relacje ze wschodnimi sąsiadami oceniano odmiennie. Wpłynęły na to wydarzenia kolejnych miesięcy: począwszy od porażki Gruzji, po wybór Wiktora Janukowycza na prezydenta Ukrainy. Wykazały one, iż polityka sprzeciwu wobec neoimperialnych aspiracji Rosji traci szanse realizacji[27]. W kraju poddano krytyce prezydenta L. Kaczyńskiego. Dość wspomnieć o takich określeniach pojawiających się w przestrzeni publicznej jak: „polityczna donkiszoteria”, która nie pomogła Tbilisi, a jedynie „poważnie obciążyła stosunki Polski z Rosją”[28].

---

[25] Cyt. za: *Lech Kaczyński w Gruzji*, 12 sierpień 2008 [za:] www.youtube.com/watch?v=ZAI7Yym9dvY, dokument pobrany 18 sierpnia 2008.

[26] Por. O. Braniecka, *Tajna Historia Polski: prometeizm polski. Rozmowa z Janem Malickim. Polskie Radio*, Program I, 31 sierpnia 2008, nagranie w posiadaniu autora.

[27] Intensywna dyplomacja personalna między prezydentami Polski i Ukrainy była jednak prowadzona nadal. Zob. więcej: R. Zięba, *op. cit.*, s. 208 i 215. Tam też więcej odniesień do kolejnych źródeł.

[28] Cyt. za: R. Kuźniar, *Polityka wschodnia III RP – sukcesy pragmatyzmu, porażki prometeizmu* [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, pod red. A. Gila i T. Kapuśniaka, Lublin-Warszawa 2009, s. 186.

Geneza „Polski Piastowskiej"

Politykę koalicji rządowej Platformy Obywatelskiej (PO) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) zwykło się stawiać na przeciw stanowiska zajmowanego przez prezydenta L. Kaczyńskiego i kojarzonej z nim partii – Prawo i Sprawiedliwość. Podążając tym tropem, działania rządu zazwyczaj ocenia się jako porzucenie stanowczego stanowiska w kwestiach europejskich, w wymiarze wschodnim zaś jako próbę „zresetowania" relacji z Moskwą[29]. Błędem byłoby jednak stwierdzić, iż spadek intensywności w relacjach ze wschodnimi sąsiadami to zasługa koalicji PO – PSL. Na przykład od połowy 2007 r., potencjalny partner – Ukraina pogrążony był w politycznym kryzysie[30].

W takich okolicznościach rozpoczął prace rząd pod przewodnictwem Donalda Tuska, który w swoim *expose*, wygłoszonym 23 listopada 2007 r. zwrócił uwagę, iż Warszawa posiada „ambicje współkształtowania wymiaru wschodniego Unii Europejskiej". W tym kontekście wymienił obok Ukrainy, Rosję i Białoruś. Następnie zaznaczył, po omówieniu planów wobec Mo-

[29] W pierwszą wizytę na Wschód premier D. Tusk udał się do Moskwy. Symbolicznie postawiono więc na Rosję. Podróż z 8 lutego 2008 r. miała jeszcze jeden wymiar. Równocześnie toczyły się w Moskwie negocjacje między Gazpromem a Ukrainą. Można było odebrać wizytę polskiego premiera jako uznanie racji Federacji Rosyjskiej. Po stronie Ukrainy opowiedział się L. Kaczyński. Również wizyta D. Tuska na Ukrainie (w marcu 2008 r.) nie została właściwie zaplanowana. W Kijowie przygotowywano się na przyjazd prezydenta George'a W. Busha, a wiodącym tematem w mediach była ocena stu dni rządu Julii Tymoszenko. W opinii analityków taka kolejność wizyt pokazała, który partner jest dla Polski ważniejszy. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno niekorzystne wydarzenie. Otóż wizyta premier J. Tymoszenko we wrześniu 2009 r., podczas uroczystości 70-rocznicy II wojny światowej, została skrócona, gdyż szefowa ukraińskiego rządu udała się do Libii by świętować czterdziestolecie rządów Muammara Kaddaf'iego. Zob. więcej: P. Kuspys, *Wizyta Tuska na Ukrainie*, 31 marzec 2008, „Polski Serwis Polityczny" [za:] www.e-polityka.pl/a/12518.Wizyta_Tuska_na_Ukrainie_html, dokument pobrany 20 marca 2011 oraz A. Szeptycki, *Janukowycz a sprawa polska*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 60-61 oraz *Błąd Tuska, czy wszystko przemyślane?*, 9 luty 2009, „Moje Opinie" [za:] www.mojeopinie.pl/blad_tuska_czy_ws zystko_przemyslane,3,1202567057, dokument pobrany 20 marca 2011.

[30] R. Zięba, *op. cit.*, s. 176.

skwy, iż Polska zamierza „wspierać prozachodnie aspiracje Ukrainy, artykułowane przez każdy demokratyczny rząd tego kraju”[31].

To, co jedynie zasygnalizował premier, w kolejnych „Informacjach” na temat polityki zagranicznej RP, przedstawił szerzej minister spraw zagranicznych R. Sikorski. W 2008 r. odniósł się w swej „Informacji”, wygłaszanej co roku przed Sejmem, do kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., a także odzyskania suwerenności po blisko półwiecznej zależności od ZSRR. Obchodzone wówczas rocznice skłoniły ministra do konstatacji, iż III Rzeczpospolita pod wieloma względami przypomina „Polskę Piastów”. Dla poparcia swojej tezy zwrócił uwagę na: pojednanie z Niemcami, współdziałanie z państwami wyszehradzkimi, a w szczególności na członkostwo Polski w instytucjach świata zachodniego. Wyraził również pragnienie realizowania polityki opartej o takie wektory[32].

Dla nakreślenia w pełni stanowiska polskiego ministra warto przywołać artykuł jego autorstwa: „1 września – lekcja historii”, który ukazał się 29 sierpnia 2009 r. na łamach „Gazety Wyborczej”. Na trzy dni przed 70-tą rocznicą wybuchu II wojny światowej mogliśmy przeczytać, że „czas odrzucić politykę „jagiellońską”, a także zasady „równowagi sił i budowania koalicji przeciw najsilniejszemu państwu”, „na gruncie jednoczącej wrogości do wspólnego sąsiada”. Jednocześnie R. Sikorski opowiedział się za oparciem polityki wschodniej na Unii Europejskiej i budowaniem partnerstwa strategicznego między nią a Rosją. Dla Ukrainy miejsca zabrakło[33].

Przywołane wyżej deklaracje wywołały reakcję szeregu publicystów, jak i polityków skupionych wokół największej partii opozycyjnej – „Prawo i

[31] Cyt. za: *Expose premiera Donalda Tuska*, 23 listopad 2007, „Rzeczpospolita” [za:] www.rp.pl/artykul/71439.html, dokument pobrany 20 marca 2011.
[32] Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej” [za:] www.msz.gov.pl/Informacja,Ministra,Spraw,Zagranicznych,na,temat,polityki,zagranicznej,RP,w,2008,roku,17317.html, dokument pobrany 20 lutego 2011.
[33] Zob. więcej: R. Sikorski, *1 września – lekcja historii*, 29 sierpień 2009, „Gazeta Wyborcza” [za:] www.wyborcza.pl/1,76842,6978098,Min__Sikorski_dla__Gazety___1_wrzesnia___lekcja_historii.html, dokument pobrany 20 września 2009.

Sprawiedliwość". Recenzenci działań R. Sikorskiego przeciwstawili jego wizji, ideę „Polski Jagiellońskiej" zgodnie z którą Rzeczpospolita powinna budować pozycję na arenie międzynarodowej, będąc aktywnym graczem we Wschodniej Europie[34]. Rozpoczęta wówczas debata o polityce zagranicznej sprawiła, iż na agendę powróciła kwestia podstawowych założeń oraz zadań polskiej dyplomacji a tym samym pytanie o miejsce Polski w XXI-wiecznej Europie.

W warstwie praktycznej, kolejne miesiące, po sierpniu 2008 r., to zmniejszenie aktywności w relacjach ze wschodnimi partnerami. Dość wspomnieć inny fragment z przywołanego wystąpienia z 2008 r.. R. Sikorski stwierdził, że przede wszystkim gotowość dostosowawcza Ukraińców zadecyduje o ich postępach w procesie integracji z Zachodem[35]. Powyższa deklaracja oznaczała zmianę strategii i próbę przerzucenia większej odpowiedzialności na wschodnich partnerów. Jednocześnie z polskiej inicjatywy w 2009 r. zainaugurowano projekt Partnerstwa Wschodniego, który stanowił próbę przeszczepienia idei jagiellońskiej w XXI wiek[36]. Dowodzi to jedynie, iż choć sprawiano wrażenie odrzucenia dawnej narracji, *de facto* zmieniano jedynie instrumentarium z tego dostępnego państwu w erze westfalskiej, na to wykorzystywane przez polityków w czasach postnowoczesnych, gdy rośnie rola aktorów ponad– i pozapaństwowych.

Przedstawiona wyżej wypowiedź R. Sikorskiego to jedna z całego szeregu proukraińskich, zachęcających decydentów tego państwa do „wzięcia ciężaru" reform „na swoje barki". Późniejsze coroczne wystąpienia przed Sejmem sprowadzały się do wyrażenia poparcia dla starań strony ukraińskiej, przy jednoczesnym podkreśleniu, że „los Ukrainy leży przede wszystkim w rękach Ukraińców", „a chęci przystąpienia (…) muszą być wsparte

[34] Zob. więcej P. Kowal P, *Cienie Piastów*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 6 (VIII)/2009, ss. 27-43.
[35] Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Informacja,Ministra,Spraw,Zagranicznych,na,temat,polityki,zagranicznej, RP,w,2008,roku,17317.html, dokument pobrany 20 lutego 2011.
[36] Por. Por. J. Wojas, *op. cit.,* dokument pobrany 5 grudnia 2011.

trudnymi reformami”[37]. Polska zaś „pozostanie adwokatem spraw ukraińskich, jeśli Ukraina będzie sobie tego życzyć”[38]. W 2010 r. R. Sikorski dodatkowo odniósł się do odbytych nad Dnieprem wyborów prezydenckich stwierdzając, iż „Ukraina zdała ważny egzamin z demokracji”, a wybory „wykazały jak szybko dojrzewa tamtejsze społeczeństwo obywatelskie”[39].

W „Informacji” wygłoszonej 20 marca 2013 r., również znalazły się interesujące wypowiedzi, potwierdzające wcześniej przedstawioną charakterystykę polityki wschodniej. R. Sikorski stwierdził, iż: „Dziś ani nasi wschodni sąsiedzi nie chcą integrować się z nami (Polską), ani my z nimi. Pójście drogą samodzielnej wymagałoby mobilizacji”, którą „trudno wyobrazić sobie przy zachowaniu systemu demokratycznego. Tak więc jedyne dzisiaj wykonalne zastosowanie idei jagiellońskiej to rozszerzanie Unii”[40]. Odnośnie relacji z Rosją, R. Sikorski wyraził się w koncyliacyjnym tonie. Wpisując się w dominującą europejską narrację o rozwijaniu współpracy ze wschodnim partnerem. Stwierdził bowiem, iż należy przesunąć unijny limes „nie tylko za Dniepr, ale hen, po granice Chin i Korei” pod warunkiem, jeśliby „świat wschodniosłowiańskiego prawosławia kiedyś zechciał, i umiał przyjąć, dorobek prawny oraz instytucjonalny naszej Unii”[41].

Z przytoczonych wystąpień wyraźnie widać, iż minister przeformułował dotychczasową politykę wschodnią. Porzucił promowaną przez ośrodek prezydencki opcję sojuszu ze wschodnimi sąsiadami kosztem Rosji, jak i ich

[37]Cyt. za: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej” [za:] www.msz.gov.pl/Exposé,2011,41979.html, dokument pobrany 20 kwietnia 2011.
[38] Cyt. za: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2010 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej” [za:] www.msz.gov.pl/Expose,2010,34874. html, dokument pobrany 20 lutego 2011.
[39] *Ibidem*.
[40] Cyt. za: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej” [za:]
http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja_ministra_spraw_zagranicznych_o_zadaniach_polskiej_polityki_zagranicznej_w_2013_roku, dokument pobrany 10 kwietnia 2013.
[41]*Ibidem*.

bezwarunkowe wspieranie[42]. Równocześnie podkreślił wagę kreowania wschodniej polityki sąsiedztwa Unii przez Warszawę.

Za rządów koalicji PO-PSL, preferencje Ukraińców zaczęły się zresztą co raz bardziej skłaniać ku W. Janukowyczowi. Uważany za prorosyjskiego, ukraiński polityk objął urząd prezydenta na początku 2010 r. Natomiast związany z nim obóz „niebieskich" zdystansował się od proeuropejskiej polityki poprzedników, choć jej nie zaniechał. Zrezygnowano z aspiracji do członkostwa w NATO. Umożliwiało to poprawienie relacji z Moskwą, czyniąc bezprzedmiotowym wsparcie Polski dla integracji Ukrainy z NATO[43].

[42] Polski rząd musiał skonfrontować swą politykę z wyzwaniami, które były skutkiem odradzającej się ukraińskiej tożsamości narodowej. Warto w tym kontekście wymienić: Rajd im Stepana Bandery z lipca-sierpnia 2009 r., w ramach którego ukraińscy nacjonaliści próbowali wjechać na teren Rzeczpospolitej, co uniemożliwiła decyzja polskich władz. Deputowani obwodów tarnopolskiego i lwowskiego wydali natomiast uchwałę potępiającą wcześniejszy akt polskiego Sejmu o „tragicznym losie Polaków na Kresach Wschodnich". Ukraińscy funkcjonariusze państwowi wyrażali kontrowersyjne opinie. W lipcu 2009 r. szef służb specjalnych porównał polską policję z okresu międzywojnia do gestapo i NKWD, a na początku 2010 r. W. Juszczenko nadał pośmiertnie tytuł Bohatera Ukrainy Stepanowi Banderze. Zob. więcej: Ł. Adamski, *W pułapce etniczności*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 6 (52)/2009, s. 49-55 **oraz** Ł. Adamski, *Uhonorowanie Stepana Bandery – wyzwania dla polityki RP wobec Ukrainy*, „Biuletyn", nr 13 (621), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 26 stycznia 2010 **oraz** *Policja II RP zrównana z NKWD. MSZ oburzone słowami szefa ukraińskich służb*, „Dziennik Polska-Europa-Świat", nr 155 (976)/2009, sobota-niedziela 4-5 lipca 2009, s. 4.

[43]Elementem polityki „ocieplenia" relacji z Rosją W. Janukowycza, była umowa charkowska (kwiecień 2010) o rabacie gazowym i przedłużeniu dzierżawy rosyjskich baz na Krymie do 2042 r. Ukraina powróciła do polityki balansowania, co przybrało postać tzw. „konkursu ofert" między UE a Rosją, zwanego „titoizmem". Zob. więcej: A. Górska, *Kronika i komentarze: Ukraina – Problemy budżetowe Ukrainy?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (IV)/2009, s. 19 **oraz** N. Popescu, A. Wilson, *European and Russian power in the troubled neighbourhood*,19 June 2009, The European Council on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/ ecfr_eastern_neighbourhood_wilson _popescu, dokument pobrany 11 kwietnia 2010 **oraz** A. Wilson, *Interesy, nie filantropia*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 18-24 **oraz** A. Wilson, *What are the Ukrainians playing at?*, 30 April 2010, European Center on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/ commentary_what_are_the_ukrainians_playing_at, dokument pobrany 20 maja 2010 **oraz** *Wypowiedź P. Kowala* [w:] *Dokąd zmierza Ukraina*, spotkanie zorganizowane przez Ośrodek Myśli Politycznej, w dniu 2 marca 2001 roku, stenogram w posiadaniu autora **oraz** A. Wilson, *Dealing with Yanukovych's Ukraine*, 18 March 2010, European Center on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/dealing_with_yanukovychs_ukraine _andrew_wilson, dokument pobrany 20 maja 2010.

Realizm w relacjach z Ukrainą

Za czasów ministrowania R. Sikorskiego podejmuje się także inne działania na rzecz wschodnich partnerów. W tym celu przywołać warto wystąpienie w Fundacji im. S. Batorego (październik 2009), gdy minister podsumował stawiane mu zarzuty, wymieniając wśród nich: pasywność wobec Ukrainy, stawianie Niemiec i Rosji przed wschodnimi sąsiadami, zdradę giedroyciowych ideałów. W obronie własnej polityki wobec Ukrainy posłużył się takimi faktami jak: obniżenie opłat za wizy dla obywateli Ukrainy (2007 r.), umowa o małym ruchu granicznym (2009 r.), która łagodzi niekorzystne dla polsko-ukraińskiego ruchu osobowego skutki przystąpienia Polski do układu z Schengen; czy też silne wsparcie Ukrainy w pracach nad umową stowarzyszeniową z Unią Europejską.

Przypomniał także zaangażowanie Niemiec w politykę wschodnią UE z polskiej inicjatywy. Wypada wspomnieć przy tej okazji wizytę ministrów spraw zagranicznych, z czerwca 2009 r., podczas której wręczono ukraińskim decydentom „mapę drogową" odnośnie wspomnianej Umowy o Strefie Wolnego Handlu między Brukselą i Kijowem[44].

Należy przyznać, iż prowadzone działania rzeczywiście mają miejsce. Zgodnie z opinią polskiego ministra współpraca bilateralna pozostaje stabilna. Dowodzi tego chociażby stworzone Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa (2010 r.), czy wdrożona umowa o małym ruchu granicznym. Poza tym, Polska w 2010 r. przyznała 450 tysięcy wiz – niemal tyle, co pozostałe kraje UE. Otworzono także dwa konsulaty, by zmniejszyć kolejki po wizy[45].

[44] Por. *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej", 8 października 2009 [za:] www.msz.gov.pl/Wystapienie,Ministra,Spr aw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

[45] Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Exposé,2011,41979.html, dokument pobrany 20 kwietnia 2011.

Polska – kreator wschodniego sąsiedztwa

Podczas wystąpienia w Fundacji im. S. Batorego polski minister stwierdził również, że chciałby w prowadzonej przez siebie polityce mniej „strzelistych aktów", a więcej konkretnych działań[46]. Przykładem tego typu inicjatywy, a tajże instrumentem kreowania polskiej polityki wschodniej jest Partnerstwo Wschodnie. Polska, wraz ze Szwecją, stała się inicjatorem projektu, którego celem jest zacieśnienie współpracy i promocji wartości demokratycznych oraz wdrażaniu zasad gospodarki rynkowej wśród wschodnich sąsiadów UE: Białorusi, Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii.

R. Sikorski spełniał więc wyrażone w *expose* ambicje kreowania wschodniej polityki sąsiedztwa w ramach UE. Zainaugurowany w 2009 r. projekt stanowi wyraz polskiej pracy organicznej na rzecz ukraińskiego partnera. To także próba przełamania własnej słabości. Dotąd bowiem wsparcie Warszawy w ramach pomocy rozwojowej stanowiło jedynie 14,5 mln złotych. W stosunku do zaangażowania Niemiec czy Stanów Zjednoczonych, polska pomoc wyglądała mizernie[47]. Budżet Partnerstwa Wschodniego, który na początku dysponował kwotą 600 milionów euro na sześć państw-uczestników stanowi skok jakościowy[48]. Równocześnie jednak stawia to przed polskim rządem nowe wyzwanie. Na forum UE należy prowadzić aktywną politykę na rzecz wschodniego wymiaru polityki sąsiedztwa, co wcale nie stanowi łatwego wyzwania.

Z drugiej strony, nie wolno bagatelizować rozczarowania partnerów. Propozycje Brukseli szybko straciły status „milowego kroku", szczególnie dla Ukraińców, gdyż nie stanowiły instrumentu przedakcesyjnego, a jedynie ko-

[46]Por. *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej", Warszawa 8 października 2009 [za:] www.msz.gov.pl/Wystapienie,Min istra,Spraw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

[47] Zob. więcej: A. Szeptycki, *Coraz dalej od ideału*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 5 (VII)/2009, s. 29.

[48]Por. *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej", Warszawa 8 października 2009 [za:] www.msz.gov.pl/Wystapienie,Min istra,Spraw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

lejną formę zaangażowania Unii. Okazało się, iż zaprezentowana inicjatywa nie różni się od dotychczasowej współpracy. Mimo to, unijny program pozytywnie oceniło ówczesne, pro-europejsko nastawione ukraińskie ministerstwo spraw zagranicznych, które postrzegało Partnerstwo jako wsparcie w procesie realizacji kryteriów ewentualnego członkostwa w UE[49].

Istnieje jednak niebezpieczeństwo, wynikające z samych założeń idei Partnerstwa. Otóż zgodnie z opinią Michaela Emersona z brukselskiego *think tanku* „The Centre for European Policy Studies", rozróżnić można dwie grupy państw. Z jednej strony państwa demokratyczne, tj. Gruzja i Ukraina, a z drugiej, te „o tendencji do proliferacji dynastycznej"[50], tj. Białoruś czy Azerbejdżan. Zrozumiałe w tym kontekście wydaje się rozczarowanie elit ukraińskich[51]. Odnieść można także wyraźnie, iż oparcie się na unijnych instrumentach, doprowadzić może polskich polityków do pozbawienia się możliwości kreowania relacji ze Wschodem.

Wnioski

Przez dwadzieścia lat istnienia III Rzeczpospolitej wschodni wektor jej polityki zagranicznej odgrywał istotną rolę. Kolejne rządy angażowały się we wspieranie wschodnich sąsiadów. Takich działań wymagała polska racja stanu. Warszawą kierowała chęć zabezpieczenia państwa przed wpływami największego wschodniego sąsiada – Rosji. Wciąż istnieją poważne różnice w postrzeganiu otoczenia międzynarodowego między Warszawą a Moskwą. Do najpoważniejszych kwestii, które poróżniły oba państwa w przeciągu

[49] Por. A. Górska, *Kronika i komentarze: Ukraina – Ukraina na drodze do UE i NATO*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 1 (III)/2009, s. 20.
[50] Zob. więcej: P. Świeboda, *Lizbona – brama czy zapora*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 47.
[51] Zob. więcej: S. Sidorenko, *Ukraina, kraj numer jeden* [w:] *Partnerstwo oczami Wschodu. Ankieta*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 39.

dwóch dekad należy zaliczyć kwestię: energetyki, historii, czy też przyszłości wspólnych sąsiadów[52].

Podbudowę ideologiczną prowadzonej polityki stanowiła przez lata 90-te XX w. idea ukształtowana na łamach paryskiej „Kultury". Jednak w tym samym czasie, Polska prowadziła konsekwentną politykę proeuropejską, dążąc do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Szczególnie udział w pakcie wojskowym miał za zadanie znalezienie się w grupie państw objętych gwarancjami bezpieczeństwa na wypadek ataku z zewnątrz.

Od czasu uzyskania pełnego członkostwa Polski we wspólnocie euroatlantyckiej, spostrzec można zmianę w polityce wobec wschodnich sąsiadów. To już nie tylko kwestia strategii, lecz również przemieszczenia w hierarchii priorytetów. Dowodzi tego przykład Ukrainy. Odnośnie tego państwa, słusznie stwierdził Jerzy Bahr stwierdzając, iż nastąpiło „zmęczenie" i porzucenie dotychczasowych założeń, wynikające z obecnego dysonansu między oczekiwaniami strony polskiej a skutecznością i celami ukraińskich elit. Zapomniano, iż „człowiek oddycha w zupełnie innym tempie niż naród"[53].

Sformułowana w 2008 r. przez ministra R. Sikorskiego koncepcja „Polski Piastowskiej", stanowiła jedynie próbę odpowiedzi na politykę kojarzoną z państwem Jagiellonów, którą w swojej narracji wykorzystywało środowisko skupione wokół prezydenta L. Kaczyńskiego oraz Prawa i Sprawiedliwości[54]. Próby stworzenia alternatywnej koncepcji pod postacią „Polski Piastowskiej" nie wykrystalizowała się w pełni. Istnieją przesłanki, by zwrócić uwagę na fakt, iż większą rolę odgrywa europejski wektor polskiej dyplomacji (ze szczególnym uwzględnieniem rosnących w siłę Niemiec).

Z praktycznego punktu widzenia dostrzec można zmianę rozłożenia akcentów. Działania koalicji PO-PSL na odcinku wschodnim, charakteryzują

[52] Por. S. Ciosek, P. Kowal, R. Kuźniar, *Jaka polityka wobec Rosji?*, oprac. M. Wojciechowski, 5 maja 2009, „Gazeta Wyborcza", dokument w posiadaniu autora, strony niepaginowane.
[53] *Spotkanie…*, op. cit., stenogram w posiadaniu autora.
[54] Zob. więcej P. Kowal P, *Cienie…*, op. cit., s. 27-43.

się większym realizmem w stosunkach ze Wschodem. Dowodzi tego próba zrównoważenia relacji z Ukrainą. Przyglądając się dotychczasowym stosunkom Warszawy z Kijowem można odnieść wrażenie, że dla Polski Ukraina jest historycznie i politycznie ważniejsza niż Polska dla Ukrainy. Dotyczy to zarówno świadomości społeczeństw, jak i znaczenia dla politycznych elit[55]. Polska przestała więc pełnić rolę jedynego rzecznika Ukrainy w Europie. To powinno cieszyć, ale jednocześnie niepokoić. Wydaje się, iż przystąpienie Polski do UE i NATO sprawiło, iż specjalne partnerstwo straciło rację bytu[56]. Niestety mimo ponad dwudziestu lat, wciąż brak długookresowej strategii w polityce zagranicznej. To nie pomaga w czasach kryzysu gospodarczego, gdy Polska dąży do poprawy swojego statusu, czyli stania się, „realnym, głównym graczem na scenie europejskiej"[57].

Podjęta próba zredefiniowania polityki wschodniej, pod postacią „Polski Piastowskiej", wciąż zdaje się nawiązywać do dawnych koncepcji. Dostrzec to można analizując przemówienia R. Sikorskiego. Minister, mimo dystansowania się od przeszłości, wciąż do niej nawiązuje. Dość przypomnieć wystąpienie, z listopada 2011 r., gdy w Berlinie, przywołał jako wzór a zarazem przestrogę dla Unii Europejskiej, Rzeczpospolitą Obojga Narodów[58]. Tym samym odwołał się do państwa stworzonego przez dynastię Jagiellonów o

---

[55] Zob. więcej: Z. Najder, *Główne problemy polityki wschodniej Polski* [w:] *Polityka wschodnia…*, pod red. A. Gila i T. Kapuśniaka, Lublin-Warszawa 2009, s. 176.

[56] Por. P. Kuspys, *Polityka zagraniczna Ukrainy w 2010 roku. Próba bilansu*, „Biuletyn Opinie", nr 4/2011, Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae, 18 lutego 2011, s. 6-7. Por. *Janukowycz: integracja z Unią to priorytet dla Ukrainy*, 14 grudzień 2010, „Wprost" [za:] www.wprost.pl/ar/222572/Janukowycz-integracja-z-Unia-to-priorytet-dla-Ukrainy, dokument pobrany 20 lutego 2011 **oraz** *Prezydent o priorytetach polskiej polityki zagranicznej*, 21 styczeń 2011, „Oficjalna strona Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.prezydent.pl/aktualnosci/wiadomosci/art,1623,prezydent-o-priorytetacg-polskiej-polityki-zagranicznej.html, dokument pobrany 18 stycznia 2011.

[57] Por. *Expose premiera Donalda Tuska*, 18 listopada 2011, „Portal TVN 24" [za:] http://www.tvn24.pl/expose-donalda-tuska,191125,s.html, dokument pobrany 20 listopada 2011.

[58] Por. *Polska a przyszłość Unii Europejskiej. Wystąpienie ministra Radosława Sikorskiego na konferencji w Berlinie*, 28 listopada 2011, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych", s. 10 [za:] www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf, dokument pobrany 4 grudnia 2011.

którego dziedzictwie chciał kiedyś jeśli nie zapomnieć, to z pewnością zmarginalizować.

Bibliografia:

Adamski Łukasz, *Uhonorowanie Stepana Bandery – wyzwania dla polityki RP wobec Ukrainy*, Biuletyn, nr 13 (621), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 26 stycznia 2010.

Adamski Łukasz, *W pułapce etniczności*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 6 (52)/2009, s. 49-55.

Avioutskii Viatcheslav, *Aksamitne rewolucje*, tłum. Agata Czarnacka, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2007.

Błąd Tuska, czy wszystko przemyślane?, 9 luty 2009, „Moje Opinie" [za:] www.mojeopinie.pl/blad_tuska_czy_wszystko_przemyslane,3,1202567057, dokument pobrany 20 marca 2011.

Braniecka Olga, *Tajna Historia Polski: prometeizm polski. Rozmowa z Janem Malickim*, Polskie Radio, Program I, 31 sierpnia, nagranie w posiadaniu autora.

Ciosek Stanisław, Kowal Paweł, Kuźniar Roman, *Jaka polityka wobec Rosji?*, oprac. Marcin Wojciechowski, 5 maja 2009, dokument w posiadaniu autora, stronie niepaginowane.

Dokąd zmierza Ukraina?, spotkanie zorganizowane przez Ośrodek Myśli Politycznej, w dniu 2 marca 2001 roku, stenogram w posiadaniu autora.

Dzikowicz Marek, *Polityka zagraniczna rządu Jarosława Kaczyńskiego*, praca magisterska napisana pod opieką prof. dr hab. A. Dudka, nie publikowana, w posiadaniu autora.

Expose premiera Donalda Tuska, 23 listopad 2007, „Rzeczpospolita" [za:] www.rp.pl/artykul/71439.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

Expose premiera Donalda Tuska, 18 listopada 2011, „Portal TVN 24" [za:] http://www.tvn24.pl/expose-donalda-tuska,191125,s.html, dokument pobrany 20 listopada 2011.

Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej, pod red. Jacka Kloczkowskiego, Ośrodek Myśli Politycznej, Fundacja Pamięć i Tożsamość, Kraków – Warszawa 2010.

Górska Anna, *Kronika i komentarze: Ukraina – Problemy budżetowe Ukrainy?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (IV)/2009, s. 18-19.

Górska Anna, *Kronika i komentarze: Ukraina – Ukraina na drodze do UE i NATO*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 1 (III)/2009, s. 20.

Grochowska Magdalena, *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Świat Książki, Warszawa 2009.

Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Informacja,Ministra,Spraw,Zagranicznych,na,temat,polityki,zagranicznej,RP,w,2008,roku,17317.html dokument pobrany 20 lutego 2011.

Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2010 roku, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Expose,2010,34874.html, dokument pobrany 20 lutego 2011.

Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r., „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Exposé,2011,41979.html, dokument pobrany 20 kwietnia 2011.

Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:]

http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja_ministra_spraw_zagranicznych_o_zadaniach_polskiej_polityki_zagranicznej_w_2013_roku, dokument pobrany 10 kwietnia 2013.

Janukowycz: integracja z Unią to priorytet dla Ukrainy, 14 grudzień 2010, „Wprost" [za:] www.wprost.pl/ar/222572/Janukowycz-integracja-z-Unia-to-priorytet-dla-Ukrainy, dokument pobrany 20 lutego 2011.

Kaczmarski Marek, *Gry polsko-litewskie z Rosją w tle*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXII)/2012, s. 79-83.

Kaczyński chce Ukrainy i Gruzji w NATO, 31 marzec 2008, „TVN24" [za:] www.tvn24.pl/12690,1544248,wiadomosc.html, dokument pobrany 2 kwietnia 2008.

Kisielewski Tadeusz A., *Schyłek Rosji*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2007.

Kowal Paweł, *Cienie Piastów*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 6 (VIII)/2009, s. 27-43.

Kowal Paweł, *Między Majdanem a Smoleńskiem*, rozmawiają Piotr Legutko i Dobrosław Rodziewicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.

Kuspys Piotr, *Polityka zagraniczna Ukrainy w 2010 roku. Próba bilansu*, „Biuletyn Opinie", nr 4/2011, Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae, 18 lutego 2011.

Kuspys Piotr, *Wizyta Tuska na Ukrainie*, 31 marzec 2008, „Polski Serwis Polityczny" [za:] www.e-polityka.pl/a/12518.Wizyta_Tuska_na_Ukrainie_html, dokument pobrany 20 marca 2011.

Kuspys Piotr, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie 1991-2008. Polityka. Gospodarka. Wojsko. Sektor pozarządowy*, Fundacja Instytutu Studiów Strategicznych, Kraków 2009.

Lech Kaczyński w Gruzji, 12 sierpień 2008 [za:] www.youtube.com/watch?v=ZAI7Ym9dvY, dokument pobrany 18 sierpnia 2008.

Najder Zdzisław, *Pojednanie, współpraca, życie obok siebie?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXVIII)/2013, s. 7-13.

Partnerstwo oczami Wschodu. Ankieta, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X) 2010, s. 25 – 41.

Pawlicki Jacek, *NATO: spór o Kijów i Tbilisi*, 1 kwiecień 2008, „Gazeta Wyborcza" [za:] www.wyborcza.pl/dziennikarze/1,84228,5075243.html, dokument pobrany 3 kwietnia 2008.

Policja II RP zrównana z NKWD. MSZ oburzone słowami szefa ukraińskich służb, „Dziennik Polska – Europa – Świat", nr 155 (976)/2009, sobota-niedziela, 4-5 lipca 2009, s. 4.

Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania, Koncepcje, Realizacja, pod red. Andrzeja Gila i Tomasza Kapuśniaka, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin-Warszawa 2009.

Polityka zagraniczna Ukrainy w 2010 roku. Próba bilansu, „Biuletyn Opinie", nr 4/2011, Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae, 18 lutego 2011 [za:] www.fae.pl, dokument pobrany 20 grudnia 2011.

Polska a przyszłość Unii Europejskiej. Wystąpienie ministra Radosława Sikorskiego na konferencji w Berlinie, 28 listopada 2011, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych" [za:] www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf, dokument pobrany 4 grudnia 2011.

Pomarańczowa kokarda. Kalendarium kryzysu politycznego na Ukrainie na jesieni 2004, oprac. Stanisławski Wojciech, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2005.

Prezydent o priorytetach polskiej polityki zagranicznej, 21 styczeń 2011, „Oficjalna strona Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej" [za:]

www.prezydent.pl/aktualnosci/wiadomosci/art,1623 ,prezydent-o-priorytetacg-polskiejpolitykiz agranicznej.html, dokument pobrany 18 stycznia 2011.

Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki, pod red. Jacka Kloczowskiego, Ośrodek Myśli politycznej, Wyższa Szkoła Europejska im. ks. J. Tischnera, Kraków 2009.

Sienkiewicz Bartłomiej, *Pochwała minimalizmu*, „Tygodnik Powszechny", 24-31 grudnia 2000. Artykuł w posiadaniu autora, strony nie paginowane.

Sikorski Radosław, *1 września – lekcja historii*, 29 sierpień 2009, „Gazeta Wyborcza" [za:] www.wyborcza.pl/1,76842,6978098,Min__Sikorski_dla__Gazety___1_wrzesnia___lekcja_historii.html, dokument pobrany 20 września 2009.

Spotkanie z ambasadorem Jerzym Bahrem, Księgarnia pod „Globusem", Kraków 13 stycznia 2012, zorganizował Instytut Wschodnich Inicjatyw oraz Kolegium Europy Wschodniej, stenogram w posiadaniu autora.

Stawiski Jacek, *Władimir Władimirowicz na salonach*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXVIII)/2013, s. 48-55.

Strzelczyk Joanna, *Ucieczka ze wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2002.

„Studio Wschód", TVP3, program Marii Przełomiec, 17maja 2008, nagranie w posiadaniu autora.

Szeptycki Andrzej, *Coraz dalej od ideału*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 5 (VII)/2009, s. 25 – 38.

Szeptycki Andrzej, *Janukowycz a sprawa polska*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 57 – 66.

Świeboda Paweł, *Lizbona – brama czy zapora* [w:] „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/ 2010, s. 45 - 56.

Wilson Andrew, *Dealing with Yanukovych's Ukraine*, 18 March 2010, European Center on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/dealing_with_yanukovychs_ukraine_andrew_wilson dokument pobrany 20 maja 2010.

Wilson Andrew, *Interesy, nie filantropia*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 18-24.

Wilson Andrew, *What are the Ukrainians playing at?*, 30 April 2010, European Center on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/commentary_what_are_the_ukrainians_playing_at, dokument pobrany 20 maja 2010.

Wojas Jakub, *Idea jagiellońska w XXI wieku*, 6 czerwiec 2009, „Portal Spraw Zagranicznych" [za:] www.psz.pl/blogi/20609-Idea-jagiellonska-w-XXI-wieku,, dokument pobrany 5 grudnia 2011.

Wojciechowski Marcin, *Pomarańczowy Majdan*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2006.

Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego, 8 października 2009, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:]

www.msz.gov.pl/Wystapienie,Ministra,Spraw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

Zięba Ryszard, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie,* Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

Ziółkowski Marek, *Projekt: Ukraina*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008.

SUMMARY
BETWEEN "JAGIELLONIAN POLAND" AND "PIAST POLAND". RECEPTION AND TIMELINESS OF THE CONCEPT "ULB" IN EASTERN POLICY OF THECOALITION PO-PSL (CIVIC PLATFORM-POLISH PEOPLE'S PARTY)

The concept of the ULB has been shaped by the Polish journal "Kultura" (*Culture*), edited in Paris. It shows similarity to the idea of marshal Józef Piłsudski. Its main assumption is contained in the slogan attributed to Jerzy Giedroyć: *There can be no independent Poland without an independent Ukraine*. Disintegration of the Soviet Union meant that the concept of Polish Eastern policy had to be changed. From 1989 until the "Orange Revolution" Polish policy makers declared that the *Culture* plays an important role in the eastern foreign policy. ULB stands for "Ukraine, Lithuania, Belarus". However, the area is no longer a monolith. Important actor had became the European Union. A period since autumn 2007, when the PO-PSL coalition governments embraced, is an interesting time in the eastern policy of Poland.

RECENZJE

„ANTE PORTAS – Studia nad Bezpieczeństwem" 2013, nr 2

Andrzej Zapałowski

Recenzja: George Friedman, *Następna Dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie Kraków 2012, ss. 307.

Kolejna książka George Friedmana „Następna Dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy", omawia politykę Stanów Zjednoczonych wobec poszczególnych regionów świata, rzecz by można w odniesieniu do obszarów mogących wpłynąć na geopolityczny układ sił w świecie.

Autor rozważa potęgę USA w odniesieniu do potencjalnych ośrodków siły, które w najbliższych latach mogą podważyć interesy amerykańskie w świecie. Książka jest pisana zrozumiałym językiem, potencjalnie dla przeciętnego odbiorcy, ale także zapewne dla osób decyzyjnych w USA i polityków, którzy poza wyjątkami nie są obeznani w szczegółowych analizach i literaturze naukowej przedmiotu stosunków międzynarodowych.

Z uwagi na stawiane tezy, oraz uproszczone wyniki analiz, książka ta jest także wartościowa dla ludzi nauki. Jak podkreśla w zakończeniu autor, publikacja jest wynikiem nie tylko jego własnych przemyśleń, ale także całego zespołu ekspertów stosunków międzynarodowych, ekonomii i bezpieczeństwa narodowego. Zwłaszcza ten element stanowi o wartości ten pozycji. Synteza zależności międzynarodowych przekazywana w formie zwartej publikacji jest zawsze elementem wartościowym. Nie ma dużego znaczenia, iż jest ona pisana z punktu widzenia amerykocentrycznego. Pokazuje cele polityki USA wobec głównych podmiotów stosunków międzynarodowych. Oczywiście nie należy jej traktować jako swoisty „przeciek" z Departamentu Stanu, lecz jako sugestie, swoiste podszepty dla tej instytucji. Ponadto

wspomniana książka pokazuje specyficzne podejście do powiązań, uzależnień i zasad które przyświecają polityce USA.

Można powiedzieć, iż dla przeciętnego odbiorcy jest to bardzo dobra pozycja, swoista rozprawa intelektualna o stanie polityki międzynarodowej. Także niejeden profesor stosunków międzynarodowych może pochylić się nad pewnymi tezami, czy tez wnioskami, które niejednokrotnie uciekają mu w gąszczu faktów i teorii naukowych, które przecież nie są statyczne, a ich ewaluacja ciągle trwa.

Oczywiście nikt nie wymaga od czytelnika, aby zgadzał się z jej tezami w sposób dogmatyczny. Stawiane problemy odnoszą się do interesów USA i w większości są sprzeczne z interesami narodowymi poszczególnych państw czy tez obszarów geograficznych. Autor sam w odniesieniu do polityki względem Kuby pisze wprost: *„Interes amerykański jest prosty i nie ma nic wspólnego z prawami człowieka czy zmianą reżimu"*. Dalej pokazuje możliwości swoistej „zdrady" interesów Gruzji (s. 174-175), brak istotnych gwarancji dla krajów bałtyckich (s. 205), czy też możliwość przymierza z Iranem (s. 142). To tylko potwierdza pragmatyczne podejście Stanów Zjednoczonych do ich własnych interesów, które w książce są znacząco zobrazowane. Doświadczenia historyczne tego państwa pokazują, iż kwestia prawa określonego państwa do utraconego terytorium jest małoistotna. Chodzi tu oczywiście o zajęte przez USA ziemie Meksyku, które amerykanie po niespełna 200 latach uważają za swoje.

Mając na uwadze, iż zasadniczo pozycja ta nie była pisana dla polskiego odbiorcy, należy zwrócić uwagę na interesy USA w Polsce, a nie jej sympatie do naszego kraju (s. 202, 204). Polska prawdopodobnie będzie jednym z fundamentalnych obszarów realizacji interesów tego państwa w Europie Środkowej i Wschodniej. Wskazuje na to przegranie możliwości integracji Ukrainy z NATO. Jej umowa stowarzyszeniowa, niezależnie czy do niej dojdzie nie ma większego znaczenia. Unia Europejska i USA przegrały wpływy w tym kraju, a jedynym motywem działań na Ukrainie jest utrzymanie stałej destabilizacji wewnętrznej tego państwa, aby nie dopuścić do

wzmocnienia Rosji odzyskującej coraz większe wpływy w tym kraju. Sam autor nie poświęca Kijowowi istotnej uwagi, co było nie do pomyślenia jeszcze kilka lat temu. Ukraina była swoistym sworzniem blokowania Rosji. Teraz jest obszarem rywalizacji o wpływy.

Należy także podkreślić z polskiego punktu widzenia braki w historii na które powołuje się Friedman. Mianowicie Polska nie upadla przed Niemcami w pierwszym tygodniu, ale co najwyżej w trzecim po ataku Rosji Sowieckiej, o którym to autor nie wspomina (s. 203). Oczywiście dla pracy nie ma to istotnego znaczenia, ale jako element uzasadniający pewne tezy jest bardzo widoczny. Ten przykład pokazuje też, iż mogło dojść do pewnych pomyłek przy analizie innych obszarów świata. Wadą tej książki jest to, iż autor poświęca zbyt dużo uwagi na analizę świata pod względem multikulturowosci, jako wzoru USA dla integracji społecznej. Nie uwzględnia on zasadniczej kwestii, iż Stany Zjednoczone powstały tworząc jednocześnie społeczeństwo wielokulturowe, a historia świata w wielu regionach, a co za tym idzie poszczególne państwa powstawały w oparciu o społeczeństwa hemogoniczne. To one są dzisiaj zasadniczym odniesieniem w stosunkach międzynarodowych i tak będzie w następnych latach.

W powyższej pozycji widać także ukryte cele publikacji. Do jednego z nich należy świadome deprecjonowanie pozycji Izraela w przyszłej polityce USA (s. 145). Prawdopodobnie ma to służyć pokazaniu światu arabskiemu, iż Izrael nie będzie wpływał już tak zasadniczo na politykę Stanów Zjednoczonych w przyszłości. Tymczasem, kraj ten jest i będzie zasadniczym filarem wpływów USA w obszarze Morza Śródziemnego. Podobnie rzecz wygląda z dystansowaniem się Ameryki od rywalizacji o wpływy w Afryce Środkowej (s. 264- 273). Nie ulega wątpliwości, iż USA postarają się ograniczyć wpływy Chin i Japonii na tym kontynencie i będą aktywnie uczestniczyć w zabezpieczaniu swoich wpływów na eksploatację surowców na tym kontynencie.

Inną cechą omawianej książki jest natłok celów polityki zagranicznej USA, które w pewnym stopniu zamazują cel podstawowy. Nie jest nim na

pewno wyłącznie utrzymanie pozycji jedynego supermocarstwa, czy też działania mające nie dopuścić do nadmiernego wzrostu potęgi innych mocarstw. Cel ten jest zapewne głębszy, a mianowicie odzyskanie przez Stany Zjednoczone pozycji centrum finansowego świata, tak aby centrum militarne i polityczne otrzymało trzeci element do niepodważalnej globalnej dominacji na świecie.

Michalina Wojaczek

Recenzja: Giancarlo Elia Valori, *Geopolitica dello spazio. Potere e ricchezza nel futuro del pianeta*, Rizzoli, Milano 2006, ss. 130.

Książka Giancarlo Elia Valori, *Geopolitica dello spazio. Potere e ricchezza nel futuro del pianeta* (Geopolityka przestrzeni kosmicznej. Władza i bogactwo w przyszłości planety) ukazała się nakładem włoskiego wydawnictwa *Rizzoli* w czerwcu 2006 r., i jak dotąd nie została przetłumaczona na język polski.

Giancarlo Elia Valori pełnił dotychczas rolę doradcy i dyrektora ekonomicznego licznych instytucji państwowych we Włoszech, wśród których między innymi *Autostrade per l'Italia*, *Società Meridionale di Elettricità*, *l'Unione Industriali di Roma*, pełnił funkcję doradcy do spraw rozwoju gospodarczego regionu Lazio, a także funkcję prezesa *Banca per lo sviluppo del Mediterraneo Spa*. Wśród najnowszych publikacji, które ukazały się w ramach wydawnictwa Rizzoli znajduja się *Il gigante David. Ben-Gurion tra mito e realtà* (Rizzoli 1995), *Un albero per una vita* (Rizzoli 2001) e *I giusti in tempi ingiusti* (Rizzoli 2005). Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie powierzył mu katedrę *Cattedra della pace e della cooperazione regionale* (Katerdra pokoju i współpracy międzynarodowej).

Licząca 130 stron publikacja podzielona jest na jedenaście rozdziałów poprzedzonych wstępami, z których każdy opatrzony jest osobnym tytułem: *Unia Europejska i przestrzeń kosmiczna*, autorstwa Philippa Busquina, komisarza europejskiego do spraw badań naukowych, *Przestrzeń kosmiczna jako bogactwo kraju,* byłego prezydenta Republiki Włoch, Francesco Cossigi, *Europa w podboju przestrzeni kosmicznej*, Carlo Jeana, prezesa *Centro Studi di Geopolitica Economica*, a także wykładowcy na kierunku *Studi Strategici* na Uniwersytecie *Luiss-Guido Carli* w Rzymie, znanego w Polsce

jako autor podręcznika akademickiego *Geopolityka*. Książka opatrzona jest także przedmową Shimona Peresa, zatytułowaną *Przestrzeń kosmiczna: szansa dla pokoju*.

W odróżnieniu od utrzymanych w optymistycznym tonie i pełnych dalekosiężnych wizji przedmów każdego z czterech wyżej wymienionych autorów, publikacja Giancarlo Elia Valori ma charakter wysoce specjalistyczny, zawiera szereg technicznych informacji z zakresu zarówno odleglejszych, to jest przypadających na okres Zimnej Wojny, programów badań nad przestrzenią kosmiczną, jak i najnowszych osiągnięć w tej dziedzinie, z uwzględnieniem badań prowadzonych przez Stany Zjednoczone, Unię Europejską oraz Chiny.

W kolejnych rozdziałach poruszone są następujące zagadnienia: rozdział pierwszy *Dottrine politico-militari sulla gestione delo spazio* (Doktryny polityczno-wojskowe z zakresu eksploracji przestrzeni kosmicznej), poświęcony jest przedstawieniu obowiązującego prawa międzynarodowego z zakresu pokojowej eksploracji przestrzeni kosmicznej, wraz z omówieniem historycznego kontekstu jego powstawania. Valori wymienia i omawia między innymi *Outer Space Treaty* z 1967 r., *Limited Test Ban Treaty* z 1963 r., *Anti Ballistic Missile Treaty* z 1972 r., a także *Liability Convention* z 1972 r., cytuje także *Convention on registration* z 1974 r., oraz *Environmental Modification Convention* z 1980 r. W rozdziale drugim, *Il diritto dello spazio* (Prawo przestrzeni kosmicznej) Valori analizuje pięć traktatów międzynarodowych, jak sam pisze *Sets of Principles,* mających status rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ: *The Treaty Governing the Activities of States in the Exploration and Use of the Outer Space, Including the Moon and Other Celestial Bodies; Agreement on the Rescue of Astronauts, the Return of Astronauts and the Return of Objects Launched in Outer Space*; *Convention on International Liability for Damage Causes by Space Objcts*; *Convention on Registration of Objects Launched into Outer Space*; *Agreement Governing the Activities of states on the Moon and Other Celestial Bodies*.

W rozdziale czytamy: „(...) Strukturę prawa o eksploracji przestrzeni kosmicznej tworzą: praktyka i zwyczaj. Bazuje ono na:

a) normach prawa wewnętrznego poszczególnych państw oraz prawa międzynarodowego

b) traktatach i umowach międzynarodowych, zarówno bilateralnych jak wielostronnych

c) dyrektywach i oficjalnych decyzjach zarówno narodowych jak i organów ponadnarodowych

d) reglamentacjach wewnętrznych struktur cywilnych i wojskowych, które są związane z aktywnością w przestrzeni kosmicznej."[1]

Dalej czytamy: „Nic nie stoi na drodze ku temu aby w niedalekiej przyszłości państwa przeznaczały większe środki finansowe skierowane na politykę z zakresu przestrzeni kosmicznej, przy założeniu, że technologie kontroli satelitarnej pozwolą na większą dokładność w zakresie zdobywania danych dla *Technology Intelligence*, w celu optymalnego oszacowania zagrożeń natury geopolitycznej w obaszarach o największym tarciu, w których w interesie wielkich potęg jest działać przy jak najwięszym podziale kosztów, ryzyka, oraz „dywidendy politycznej", będącej efektem ich udanej współpracy."[2]

Rozdział trzeci, *Militarizzazione dello spazio e diritto internazionale* (Militaryzacja przestrzeni kosmicznej a prawo międzynarodowe) omawia zadania *European Space Agency*, realizującej politykę z zakresu eksploracji przestrzeni kosmicznej, we współpracy z licznymi agencjami narodowymi, według nastepującej strategii:

„a) prowadzenie działań na rzecz wzrostu gospodarczego, tworzenie nowych miejsc pracy i konkurencyjności w gospodarce

[1]Valori G. E. *Geopolitica dello spazio. Potere e ricchezza nel futuro del pianeta,* Rizzoli 2006 r., s.12
[2] Ibidem, s. 12

b) dalsze rozszerzenie Unii Europejskiej i współpraca z nowymi członkami w ramach programów kosmicznych

c) poprawa bezpieczeństwa UE w zakresie *Imagery Intelligence* oraz SIGINT (*Signal Intelligence*)."[3]

W komentarzu do powyższych postulatów autor zauważa, że strategiczny aspekt działań prowadzonych przez *European Space Agency* jest zaniedbywany, i zbyt wiele zadań o charakterze militarnym i typu *intelligence* jest de facto w gestii poszczególnych państw. „Europa, pomimo obecności *ESA*, a także pomimo działania poszczególnych agencji narodowych cofa się i uzależnia strategicznie od innych państw, szczególnie w zakresie technologii istotnych z punktu widzenia badań nad przestrzenią kosmiczną, (…) jest podporządkowana Stanom Zjednoczonym, które w ramach tego sektora kierują się polityką protekcjonizmu. Dodatkowo nieadekwatnie się u nas finansuje badania nad nanotechnologią, (...) oraz nad *advanced chemical propellants*."[4]

Kolejny, czwarty rozdział zatytułowany *Storia e geopolitica dello spazio durante la guerra fredda* (Historia i geopolityka przestrzeni kosmicznej w okresie Zimnej Wojny) porusza kolejno kwestie związane z „doktryną i organizacją sowieckiej bronii kosmicznej oraz sowieckich rozwiązań cywilnych z zakresu eksploracji przestrzeni kosmicznej"[5], współczesną geopolityką Federacji Rosyjskiej: Valori wymienia i omawia programy *IMINT*, *ASAT*, *ELINT*, oraz obecny rosyjski system *early warning.* Rozdziały piaty, szósty i siódmy omawiają kolejno: *La dottrina francese dello spazio* (Francuska doktryna kosmiczna), *La Cina e lo spazio* (Chiny i przestrzeń kosmiczna), *La politica spaziale militare degli USA* (Polityka kosmiczna i wojskowa USA). Dziewiąty: *L'Italia e la guerra nello spazio* (Włochy i wojna w kosmosie) i dziesiąty rozdział: *Il futuro della politica spaziale italiana* (Przyszłość włoskiej polityki kosmicznej), w całości poświęcone są rozwojowi włoskiej po-

[3] Ibidem, s. 16
[4] Ibidem, s. 20
[5] Ibidem, s. 26

lityki obronnej i kosmicznej. Ostatni, jedenasty rozdział, *Business dello spazio. Logiche di sviluppo, tendenze, ipotesi di lavoro* (Kosmiczny business. Logika rozwoju, tendencje, hipotezy rozwoju miejsc pracy) omawia najnowsze zagadnienia związane z komercyjnym zastosowaniem technologii stosowanych w ramach badań i programów nad przestrzenią kosmiczną. Valori kończy rozdział stwierdzeniem: „Rynek komercyjny, na który w większości składaja się usługi zwiazane z satelitami typu *GEO* [orbity geostacjonarne], nastawionymi na sektor telekominikacji, jest obecnie w fazie minimalnej wzrostu, który z natury ma charakter cykliczny. Taki stan rzeczy jest wynikiem kurczenia się inwestycji napływających do tego sektora."[6]

W przedmowie do publikacji *Geopolitica dello spazio. Potere e ricchezza nel futuro del Pianeta* Carlo Jeana stwierdza: „Niestety, w powszechnej opinii Europejczyków przestrzeń kosmiczna jest dobrem powszechnym, należącym do całej ludzkości. Dla reszty świata jest natomiast teatrem działań politycznych, przedniotem działań nastawionych na rywalizację ". Cokolwiek byśmy nie sądzili na temat tak postawionego problemu, Giancarlo Elia Valori ma jasno sprecyzowane poglądy: „Jedynie przy najwyższym wysiłku i przy zastosowaniu tradycyjnych dla Europejczyków działań opartych na dążeniu do sukcesu i rozwoju Europa i Włochy zdołają przezwyciężyć obecne trudności w świecie opartym o rywalizację, w którym produkt pozostaje innowacyjnym nie przez dziesięć lat, jak to miało miejsce w przeszłości, lecz przez dziesięć miesięcy. Wymaga to od nas abyśmy dokonali przewartościowania przestrzeni fizycznej, wyrażonej w wielkości rynków oraz przedsiębiorstw na nich działających, w stosunku do czasu, zainwestowanego w ubiegłych dziesięciolecieach w masową produkcję technologii przedkonkurencyjnych [*pre-competitive*] i niedoskonałych."[7]

W przekonaniu piszącej, publikacja Giancarlo Elia Valori *Geopolitica dello spazio. Potere e ricchezza nel futuro del pianeta* stanowi wartościową i

[6] Ibidem, s. 103
[7] Ibidem, s. XIV (na stronach od I do XXX publikacji znajdują się wprowadzenia)

niezbędną pozycję w ramach badań z zakresu współczesnych polityk związanych z eksploracją przestrzeni kosmicznej, a po przetłumaczeniu mogłaby stanowić cenne uzupełnienie zajęć z geopolityki prowadzonych obecnie w ramach studiów z zakresu nauk politycznych i stosunków międzynarodowych.

INFORMACJE DLA AUTORÓW

Nadesłane artykuły nie powinny być wcześniej publikowane, a ich jakość merytoryczna poddana zostanie anonimowej recenzji.

Wymogi techniczne tekstów: Czcionka Times New Roman (bez pogrubień, pochyleń itp.), wielkość czcionki 12 pkt, interlinia 1,5 wiersza, marginesy 2,5 cm.

Język publikacji: polski lub angielski.

Konieczne jest zamieszczane streszczenia artykułu w języku angielskim (maksymalnie 15 wierszy) wraz z wyodrębnionymi słowami kluczowymi (maksymalnie 5). Tytuł artykułu również należy sformułować w języku angielskim. Artykuły prosimy nadsyłać w formatach Word (plik.doc). Zdjęcia lub inne obrazy (wykresy, tabele) znajdujące się w tekście proszę przysyłać jako odrębne pliki (obrazy w formacie .jpg lub .png). Strony internetowe powinny być umieszczane następująco: adres internetowy np. www.anteportas.pl z dnia 01.01.2012

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla czasopism naukowych redakcja „Ante Portas" wymaga od autorów nie tylko rzetelności i staranności merytorycznej, ale także przestrzegania wymogów etycznych związanych z publikowaniem prac naukowych.

W związku z tym: należy podawać informację o wszystkich osobach, które przyczyniły się do powstania artykułu pod względem merytorycznym, rzeczowym, finansowym i każdym innym. Ukrywanie wkładu w powstanie publikacji jest naganną praktyką określaną jako *ghostwriting*. Oprócz wykazu wszystkich autorów tekstu, wraz z ich miejscem pracy (afiliacją) oraz informacją o wkładzie poszczególnych osób w powstanie artykułu (kto jest autorem metody, koncepcji, założeń itd.), należy (w przypisie) umieścić informację o źródłach finansowania publikacji (wraz z numerem grantu), wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów (tzw. *financial disclousure*).

Ilustracje, zdjęcia, infografiki i schematy, które autor ma zamiar umieścić w tekście, powinny być dostarczone w oddzielnych oryginalnych plikach, ich wymiary powinny być nie mniejsze, niż te, które mają być otrzymane po wydruku oraz możliwie jak najlepszej jakości (min. 600 dpi). W przypadku dostarczenia ilustracji złej jakości, redakcja zastrzega sobie prawo do ich nieumieszczania. Każdorazowo należy zaznaczyć źródła wszystkich materiałów ilustracyjnych.

Szczegółowe wymogi edytorskie są zamieszczone na naszej stronie internetowej (www.anteportas.pl) w postaci plików PDF w zakładce „Informacje dla Autorów".

Redakcja „Ante Portas"

NOTY O AUTORACH

Adam Karpiński – profesor nadzwyczajny w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego**.**

Renata Knyspel-Kopeć – doktor historii, absolwenta Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Wojciech Łysek – absolwent stosunków międzynarodowych i słuchacz studiów doktoranckich w INPiSM Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Leszek Sykulski – doktor nauk o polityce, adiunkt w Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Michalina Wojaczek – doktorantka w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Andrzej Zapałowski – doktor nauk wojskowych, adiunkt na Uniwersytecie Rzeszowskim i w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie.